czytam, więc wiem

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

8 listopada 2013
piątek
217(17907)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Wiedza dodaje skrzydeł >> 12/13

Tent-Balony mecenasem białostockiego gimnazjum nr 18

DZIŚ
po południu / w nocy
8° 7°
>>2

Region >> Wielu podlaskich gmin nie stać na korzystanie z rządowego programu

Nie taka znowu radosna szkoła

Ten program jest, a jakoby go nie było – mówi wprost Zbigniew Romaniuk, sekretarz miasta Brańsk. – Dla nas i wielu podobnych gmin jest nieosiągalny. Co prawda przymierzaliśmy się do skorzystania z niego, ale to co w jego ramach zaoferowano, dla nas jest zbyt drogie. Trzeba mieć ogromny wkład własny i nas na to nie stać.

Chodzi o rządowy program Radosna Szkoła. Jego cel to zapewnienie bezpiecznych warunków nauki i opieki w klasach I-III szkół podstawowych i ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia.

Samorządy mogły korzystać z dofinansowania na zakup pomocy dydaktycznych do miejsc zabaw w szkole oraz tworzenie lub modernizację placów zabaw. Dzięki temu dzieci dostawały kolorowe, bezpieczne miejsca do zabawy. Tak stało się np. w białostockiej SP 4. Powstał tu plac zabaw z nawierzchnią ograniczającą urazy przy upadku i kupione zostały różnego rodzaju zabawki w formie materacy gimnastycznych.

– Dzieci trudno odgonić, bardzo chętnie spędzają tam czas – opowiada Zbigniew Klimowicz, dyrektor SP 4. – Zamiast iść do domu, wolą tu się bawić.

Plac jest dostępny dla wszystkich praktycznie przez cały tydzień. W sobotę i niedzielę przychodzą bawić się tu rodzice z dziećmi, które nawet nie chodzą do tej placówki.

Nie wszędzie jednak jest tak różowo. Na palcach jednej ręki można policzyć samorządy, które chcą skorzystać z obecnej edycji programu. W sumie do kuratorium i wojewody trafiły cztery wnioski na budowę pięciu placów zabaw. Zrobił to np. Urząd Miejski z Choroszczy, który planuje utworzyć plac zabaw przy szkole podstawowej w tej miejscowości. Ma to kosztować ponad 231 tysięcy złotych. Gmina znalazła fundusze na niezbędny wkład własny. Ale nie wszyscy mają takie możliwości.

Podstawowa bariera dla samorządów przy korzystaniu z tego programu to pieniądze, a raczej ich brak. Koszty utworzenia małego placu zabaw wynoszą ponad 120 tys. zł, z czego samorząd musi wyłożyć połowę. Tzw. duży plac zabaw to już koszt ponad 230 tys. zł.

– Nie wszystkie organy prowadzące stać na taki wydatek – przyznaje Sławomir Andryszewski z biura prasowego wojewody. – Dlatego też większość nie korzysta z dofinansowania z tego programu.

– Nie mamy na wkład własny – potwierdza Elżbieta Maria Harbacewicz, sekretarz gminy Szudziałowo. – 50-procentowy wkład własny to za duże obciążenie dla budżetu gminy. Nie stać nas na ten program.

Zdecydowanie lepiej jest w przypadku tworzenia tzw. miejsc zabaw. Tu koszt praktycznie w stu procentach pokrywany jest z budżetu państwa. Wkład samorządu z reguły ogranicza się do remontu pomieszczenia, w którym powstaje miejsce zabaw. Dlatego z tej formy pomocy skorzystało już w województwie podlaskim ponad 98 procent szkół.

Ale prawdziwym wyjątkiem jest tu stolica województwa. – W naszym mieście już w poprzednich latach wszystkie placówki zostały wyposażone w potrzebne pomoce dydaktyczne, sale i place zabaw – mówi Wojciech Janowicz, dyrektor białostockiego departamentu edukacji.

Te gminy, których nie stać na Radosną Szkołę, próbują znaleźć inne możliwości wsparcia. I aplikują np. do programów unijnych.

– W tym roku złożyliśmy wniosek o ponad sto tysięcy złotych z programu Kapitał Ludzki – mówi Elżbieta Maria Harbacewicz. – Chcemy za to doposażyć zespół szkół w Szudziałowie oraz szkołę podstawową w Babikach. **(ab)**



Fot. A. Chomicz

Dzieci z białostockiej szkoły podstawowej nr 4 mają mnóstwo frajdy z placu zabaw, utworzonego dzięki wsparciu programu Radosna Szkoła. Ale nie wszędzie jest tak kolorowo, bo gmin nie stać na skorzystanie z niego.

Materiał informacyjny Ministerstwa Finansów
Już we wtorek
rusza konkurs
dotyczący
Obligacji Skarbu Państwa.
Zachęcamy do wzięcia w nim udziału.
Do wygrania atrakcyjne nagrody!
Sponsorem konkursu i fundatorem nagród jest PKO Bank Polski oferujący w imieniu Ministra Finansów Obligacje Skarbu Państwa

Dziś

Kramik: 7827 ogłoszeń

Dziś II część

Łomża >>

Zabójstwami zajmie się sąd

Nawet dożywocie grozi 42-letniej mieszkance wsi Hipolitowo, oskarżonej o zabójstwo pięciorga swoich nowo narodzonych dzieci. Jej proces ma ruszyć 25 listopada przed Sądem Okręgowym w Łomży.

Kobieta została zatrzymana pod koniec października ub. roku; odpowie przed sądem za zabójstwa dzieci urodzonych w 2000, 2003, 2008, 2010 i 2012 roku, trzech chłopców i dwóch dziewczynek.

Szczątki dwojga z dzieci śledczy odnaleźli na strychu domu kobiety; szczątki dwojga kolejnych – pod klepiskiem stodoły. Zwłoki piątego noworodka nie zostały odnalezione.

Kobieta była poddana kilkutygodniowej obserwacji sądowo-psychiatrycznej. Biegli orzekli, że w chwili popełniania przestępstw była poczytalna. W śledztwie przyznała się do zabójstw i składała wyjaśnienia. Mówiła, że bała się i wstydziła, co powiedzą o kolejnych ciążach ludzie we wsi. Od zatrzymania jest aresztowana. Grozi jej od 8 lat więzienia do dożywocia. **(PAP)**

W Magazynie:

▲ **Kamera kocha Filipa.** 8-letni Filip Szczepkowski z Suwałk robi aktorską karierę. W czwartek mogliśmy go oglądać w telewizyjnym serialu „Hotel 52", a wkrótce zobaczymy go na ekranach kin w filmie o Powstaniu Warszawskim „Warszawa 44". >>czytaj w numerze



Sport:

▲ **Piłka nożna. Podwójnie zdeterminowani.** Krzysztof Baran cytuje Winstona Churchilla, a Piotr Stokowiec zapewnia, że ostatnie sędziowskie błędy nie wytrącą jego zespołu z równowagi. W piątek Jagiellonia gra u siebie bardzo ważny mecz z bydgoskim Zawiszą. >>16



We wtorek:

▲ Masz uciążliwego sąsiada, który pali papierosy na balkonie czy klatce schodowej i w dodatku nie reaguje na Twoje prośby? Już we wtorkowym wydaniu „Współczesnej" podpowiemy w specjalnym poradniku, co robić i jak walczyć z trucicielem.

promocja
PRENUMERATA
Masz pytanie?
Potrzebujesz informacji?
Zadzwoń:
85 74 89 500
lub napisz:
prenumerata
@wspolczesna.pl



Bicl

Opinie

Proboszcz chce likwidować groby naszych bliskich – skarżą się mieszkańcy Rutki-Tartak. Ksiądz tłumaczy, że chce uporządkować cmentarz, poza tym brakuje tam miejsc do pochówku. Artykuł na ten temat wywołał ożywioną dyskusję na naszym forum internetowym.

▲ **nick: gość**
www.wspolczesna.pl
Dla zmarłych należy się szacunek i powaga. Proboszcz powinien zrozumieć i nie wkładać karteczek do grobowców. To jest skandal.

▲ **nick: jurek**
www.wspolczesna.pl
Parafia to własność księdza czy wiernych? To parafianie zbudowali kościół, dają na jego utrzymanie. Więc to ich własność. Ksiądz jest tylko najemnikiem.

▲ **nick: gość**
www.wspolczesna.pl
Proboszczowi polecam dokładniejsze zapoznanie się z ustawą o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Po upływie lat 20 ponowne użycie grobu do chowania nie może nastąpić, jeżeli jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę, przewidzianą za pochowanie zwłok. Zastrzeżenie to ma skutek na dalszych lat 20 i może być odnowione. Ale jest również następujący zapis: niezależnie od powyższych przepisów jest wzbronione użycie do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane lub zdarzenia, z którymi mają związek) albo wartość artystyczną. Grobów żołnierzy poległych podczas wojny proboszcz nie ma prawa zlikwidować ani użyć do ponownego pochówku. **(ika)**

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: **redakcja@wspolczesna.pl** lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 7⁰	11⁰ 5⁰	8⁰ 2⁰
Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 989 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
8⁰ 6⁰	10⁰ 4⁰	7⁰ 2⁰
Ciśnienie 986 hPa	Ciśnienie 982 hPa	Ciśnienie 982 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 6⁰	11⁰ 5⁰	8⁰ 3⁰
Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 991 hPa	Ciśnienie 991 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
9⁰ 6⁰	11⁰ 4⁰	7⁰ 2⁰
Ciśnienie 993 hPa	Ciśnienie 990 hPa	Ciśnienie 990 hPa

Suwalszczyzna >> Kontrowersje wokół wyceny działek pod obwodnicę

Wzięli ziemię za grosze!

Zostaliśmy okradzeni – twierdzą rolnicy, przez pola których będzie przechodziła augustowska obwodnica.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Zarzucają rzeczoznawcy, że wycenił ich majątek zza biurka. Nie uwzględnił wszystkiego, a stawki za grunt, które zaproponował są po prostu śmieszne. – Dostaliśmy po niecałe 5 złotych za metr – argumentuje Jerzy Dobrowolski. – To kpina!

Wczoraj w Janówce (gm. Augustów) odbyło się spotkanie rolników, których ziemie zostały wywłaszczone na potrzeby inwestycji, z wicewojewodą Wojciechem Dzierzgowskim, przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad oraz Budimexu, budującego obwodnicę. Ludzie przede wszystkim kwestionowali operaty szacunkowe, które sporządził wyłoniony przez wojewodę rzeczoznawca.

– Nikt go nie widział – mówił Grzegorz Wiszniewski ze wsi Mazurki. – Efekt jest taki, że wiele rzeczy nie zostało ujętych w operatach.

Zainteresowani nie mogą też zrozumieć, jak to się stało, że wyceny są bardzo zróżnicowane. Nawet wtedy, gdy chodzi o tę samą, przedzieloną tylko miedzą ziemię.

Rolnicy skarżyli się również, że pracujący przy budowie obwodnicy niszczą ich pola. Przejeżdżają przez nie, pozostawiają ciężki sprzęt i zalewają wodą. Odprowadzają ją ze swojej działek, by móc prowadzić prace na grunty prywatne. Ludzie dociekali także, co będzie z melioracją. Niektóre przepusty, w wyniku prowadzonej inwestycji zostały zniszczone. To powoduje, że woda zalewa grunty i ludzie nie mogli skosić zboża, kukurydzy, czy wykopać ziemniaków.

– Kto nam za to zapłaci? – pytali. – Chcecie budować drogę na naszej krzywdzie?

Wicewojewoda Dzierzgowski obiecał, że wszystkie sporne kwestie będą wyjaśniane na bieżąco. Natomiast sprawy wycen zostały już zamknięte.

– Operaty weryfikowaliśmy po trzy, a nawet cztery razy. Do końca października wydaliśmy 437 decyzji, z czego większość jest już zrealizowana – przypomina wicewojewoda. – Z tytułu odszkodowań wypłaciliśmy w sumie 45 mln złotych.

Stu rolników zakwestionowało wyceny i zaskarżyło je do ministra transportu, który do tej pory rozpatrzył zaledwie cztery skargi. Dwie oddalił, a w dwóch innych dopatrzył się uchybień.

– Rozumiem pretensje, ale nie mogę wpływać na pracę niezależnego rzeczoznawcy – argumentował Dzierzgowski.

Rolnicy twierdzą, że będą zabiegać o kolejne spotkanie z ministrem transportu.

– Nie odpuścimy tak łatwo – zapowiadają. ▲

H.Wysocka



– Weszliście na nasze pola bezprawnie – irytował się Jerzy Dobrowolski z gminy Augustów. – Oferujecie grosze za majątek i niszczycie wszystko dookoła. Tak nie może być!

Będzie głośniej

Wszystko wskazuje na to, że wzdłuż budowanej obwodnicy powstanie mniej, niż planowano do tej pory ekranów dźwiękochłonnych. W październiku 2012 minister środowiska podniósł bowiem normy hałasu o 5 dB w dzień i 6 dB w nocy. Teraz GDDKiA dostosowuje projekt do nowych norm. Jeśli RDOŚ wyrazi na to zgodę, to z planowanych do tej pory 53 tys. mkw. ekranów pozostanie tylko 13 tys. m kw. Inwestor pociesza, że przez 3 lata będzie monitorować poziom hałasu.

Region >> To chyba ostatni taki konkurs

Miliony na energię

Piętnaście milionów złotych z unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego jest do zdobycia w Podlaskiem na inwestycje w odnawialne źródła energii (OZE). W czwartek ruszył konkurs na najlepsze projekty. Wnioski można składać do urzędu marszałkowskiego do 9 stycznia 2014 r.

To najprawdopodobniej ostatni taki konkurs w obecnej edycji programu. O dotacje mogą się ubiegać firmy, ale też szkoły, placówki służby zdrowia czy kultury, a nawet organizacje pozarządowe. Pieniądze w konkursie mogą wesprzeć różne inwestycje związane z odnawialnymi źródłami energii dotyczące ich produkcji, przetwarzania czy magazynowania. Inwestycje mogą dotyczyć różnych energii odnawialnej z różnych źródeł: biomasy, wiatru czy wody, zarówno zakupu urządzeń do produkcji, czy też zakupu technologii. Warunkiem udziału w konkursie jest to, by wnioskodawca wykorzystywał inwestycję na własne potrzeby.

Dotychczas w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego w Podlaskiem na inwestycje w OZE rozdysponowano z UE 135 mln zł. Wsparto 55 przedsięwzięć o łącznej wartości 263 mln zł. Sukcesywnie zawierane są kolejne umowy. Z dofinansowania korzystały zarówno firmy, jak i samorządy.

Urząd Marszałkowski ocenił, że dużą popularnością cieszył się konkurs na inwestycje z zakresu energii słonecznej. Pieniądze dostało 19 gmin na instalowanie kolektorów słonecznych, łącznie na blisko 2,9 tys. domach mieszkalnych oraz na 55 budynkach użyteczności publicznej - m.in. szkołach, przedszkolach, urzędach czy domach kultury - poinformowała Likowska-Matys. Łącznie gminy dostały prawie 34 mln zł; łączna wartość tych inwestycji w solary to 47,5 mln zł.

Już wstępnie wiadomo, że w nowym Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2014-2020 w Podlaskiem na poprawę efektywności energetycznej i OZE ma być dostępnych 150 mln zł. 15 listopada ruszą w regionie konsultacje społeczne nad tym programem. **(PAP)**

Region >> Nasze placówki w złotej setce

Szpital w Bielsku Podlaskim potwierdził pozycję lidera

Szpital z Bielska Podlaskiego kolejny raz okazał się najlepszym szpitalem w woj. podlaskim w rankingu Rzeczpospolitej i Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia. Zajął też 31. miejsce wśród setki najlepszych w Polsce.

– W ub. roku byliśmy na 50. miejscu, jest więc coraz lepiej, co nas bardzo cieszy – mówi Bożena Grotowicz, dyrektor SP ZOZ w Bielsku Podlaskim. – Trzeci rok z rzędu jesteśmy też najlepsi w województwie. Bardzo mocno pracujemy nad tym, aby jakość opieki medycznej nad pacjentem była u nas jak najlepsza.

Właśnie ta jakość była w tym roku szczególnie premiowana w rankingu. Liczyło się m.in. to, czy placówka ma ministerialną akredytację, potwierdzająca jakość w lecznictwie szpitalnym. SP ZOZ w Bielsku taki certyfikat posiada. Podobnie jak szpital w Hajnówce, który znalazł się na 58. pozycji w ogólnopolskim rankingu i drugiej w województwie.

– W porównaniu do ub. roku awansowaliśmy o ok. 10 pozycji – cieszy się Grzegorz Tomaszuk, dyrektor szpitala w Hajnówce. – To znaczy, że nasza jakość jest coraz lepsza. Zauważają to pacjenci, których mamy coraz więcej, przez co też coraz większe nadlimity.

Wśród najlepszych szpitali znalazły się też kolejny raz białostockie placówki: Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny, szpital MSW i Białostockie Centrum Onkologii. Na dalszych miejscach uplasowały się szpitale z Kolna, Łomży i Grajewa.

Wszyscy dyrektorzy cieszą się z sukcesu i są zgodni, że potwierdzana przez zewnętrzną firmę jakość, powinna iść w parze z finansowaniem przez NFZ.

Wiele wskazuje na to, że tak się w końcu stanie. Prezes NFZ właśnie zapowiedziała, że podczas kolejnego kontraktowania świadczeń (w podlaskim od 2015 roku), szpitale posiadające akredytacje i dbające o jakość opieki dostaną większe kontrakty.

– Mamy co roku przekroczenia umów z NFZ o 4-6 mln złotych – mówi dyrektor Grotowicz. – Mamy nadzieję, że doczekamy się lepszych kontraktów. **(luk)**

Akcja >>

Krew jest potrzebna cały czas

Nasza krew – nasza ojczyzna. Takie jest hasło akcji honorowego krwiodawstwa, jaka potrwa do 15 listopada. Można w tym czasie zgłosić się do dowolnego punktu Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa i podając owo hasło, oddać krew. Akcji patronuje Straż Graniczna. Jej celem jest upamiętnienie 95. rocznicy odzyskania niepodległości oraz popularyzacja honorowego krwiodawstwa.

To nie jedyna okazja, aby w najbliższych dniach oddać honorowo krew. Na białostockich uczelniach trwa właśnie Wampiriada. W przyszłym tygodniu każdy chętny będzie mógł wziąć udział w akcji: we wtorek, godz. 9-15, w Domu Studenta Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, ul. Akademicka 3; w środę w godz. 9-15 na Politechnice Białostockiej, Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska, ul. Wiejska 45 oraz w czwartek, w godz. 9-14 – na Uniwersytecie w Białymstoku, Wydział Pedagogiki i Psychologii, ul. Świerkowa 20.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku obecnie najpilniej potrzebuje krwi grup 0 i A, a także BRh minus. Ale każda krew jest na wagę złota. To lek, którego nie da się niczym zastąpić, potrzebny przy każdej operacji.

Aby oddać krew, wystarczy mieć 18-65 lat i być ogólnie zdrowym. Trzeba mieć przy sobie dokument tożsamości.

Natomiast w piątek, 8 listopada, o godz. 10 w RCKiK w Białymstoku odbędzie się losowanie nagród spośród wszystkich, którzy przynajmniej dwukrotnie oddali krew podczas minionych wakacji, ratując tym samym czyjeś życie i zdrowie. Takich osób było w naszym województwie 3894. Oddały one w sumie 3692,7 litrów krwi.

(luk)

Kabaretowe uderzenie. Już we wtorek w Białymstoku wystąpi Czołówka Piekła.

Materiały promocyjne



Kolejny Trójząb Kabaretowy w Famie już we wtorek. To będzie już szóste spotkanie, na które zapraszają Białostocki Ośrodek Kultury oraz Kabaret Inaczej.
W listopadowej odsłonie czeka nas występ Inaczej, ale nie tylko. Odbędzie się też konkurs młodych kabaretów i solistów, czyli pojedynek o najlepszy skecz. Jest o co walczyć, ponieważ nagrodą dla zwycięzców jest aż 300 zł. Na koniec, jako gwiazda, wystąpi Kabaret Czołówka Piekła (na zdjęciu) z Poznania. Zaprezentują program „Co lew na niego patrzy". Kabaret Czołówka Piekła powstał w kwietniu 2006 roku. W występach prócz klasycznych form kabaretowych (skecz, monolog) nie brakuje muzyki. Artyści w swoich numerach ukazują absurdy życia codziennego, nie boją się przy tym poruszać problemów społecznych. Są współgospodarzem cyklu wieczorów kabaretowych ROJBER w klubie Dubliner w Poznaniu. Skład: Łukasz Matuszewski, Jan Pituła, Artur Urban, Krzysztof Nowaczyk.
Początek o godz. 18 przy ul. Legionowej 5. Wstęp jest płatny. Bilety kosztują 15 zł w przedsprzedaży i 20 zł – w dniu imprezy. Można je kupić w kasie kina Forum (ul. Legionowa 5). A my mamy dla Was zaproszenia. Więcej o tym, jak je zdobyć, już wkrótce. **(uk)**

Społeczeństwo >> Dzień Niepodległości od kilku lat zmienia swój charakter

Świętowanie na wesoło

Rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości już nie jest tylko smutnym, listopadowym dniem.

Przy tej okazji zawsze towarzyszyło mi uczucie, że w dniu, które nazywamy świętem, zupełnie nie świętowaliśmy Na rynku obserwowałem ceremonię, ale nie było w tym żadnej radości. Historia spłatała nam takiego psikusa, że ten szczególny dla wszystkich Polaków dzień przypada smutną jesienną porą – mówi historyk Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego. – Oczywiście powstanie państwa to poważna sprawa i celebra jest tu obowiązkowa, ale warto ją urozmaicić.

Od kilku lat Święto Niepodległości zmienia swoje oblicze. Nie ogranicza się tylko do nabożeństw w świątyniach, uroczystości przy pomnikach bohatera tego wydarzenia – Józefa Piłsudskiego czy apeli w szkołach. 11 listopada to czas radości, a nie cierpienia i rozdrapywania ran przeszłości. Dlatego obok oficjalnych obchodów pojawiają się integrujące imprezy, a znakiem rozpoznawczym są kotyliony. Także w Białymstoku.

Także Andrzej Lechowski przykłada do tego rękę. W niedzielę o godz. 17 zaprasza na spacer historyczny „Ludzie Niepodlegli". Wycieczka ruszy sprzed Pałacykiem Gościnnym. Założeniem spaceru jest wyjaśnienie specyficznych warunków dochodzenia do niepodległości w Białymstoku i połączenie w końcowych jego fragmentach dat: 11 listopada 1918 roku i 19 lutego 1919 roku. Będzie to też okazja do przypomnienia białostoczan, którzy na początku XX wieku zaangażowani byli w ruch niepodległościowy.

W poniedziałek, tuż po zakończeniu oficjalnych uroczystości, ok. godz. 13.30 obok fontanny odbędzie się akcja świątecznego przytulania, która w zeszłym roku wszystkich bardzo pozytywnie zaskoczyła.

– Zapraszamy wszystkich, by wspólnie obchodzić najradośniejszą dla naszego kraju rocznicę. Chodzi o pozytywny, ludzki patriotyzm – podkreśla Anna Mierzyńska, jedna z organizatorek happeningu. – Na tę okazję przygotowaliśmy 200 biało-czerwonych kokardek, będą też słodkości. Będziemy się przytulać, składać sobie serdeczne życzenia i razem cieszyć z tego, że 95 lat temu Polska odzyskała niepodległość.

W tym dniu warto także wybrać się do Muzeum Wojska. Tu w godz. 10-16 odbędzie się finał projektu edukacyjnego „Z Piłsudskim po Białymstoku". Wśród atrakcji: gra miejska, premiera teledysku do piosenki „Dziadek z wąsem z kamienia" oraz wysyłka kartek w ramach ogólnopolskiej akcji: „Mamy Niepodległą!"

Na zakończenie Dnia Niepodległości o godz. 18 w Auli Magna Pałacu Branickich słuchacze Szkoły Talentów i Samorządowego Ogniska Baletowego zapraszają na koncert „Lekcja Patriotyzmu" w reżyserii Pawła Szymańskiego – aktora Białostockiego Teatru Lalek. Wystąpią młodzi artyści oraz duetu Marek i Krzysztof Kulikowscy.

– Takie obchody przypominają te z czasów międzywojennych. Wówczas świętowano z autentycznym wzruszeniem, ale i z radością – mówi Andrzej Lechowski. – Taką patriotyczną tradycję warto pielęgnować. **(ak)**

Zaproszenie

▲ **Wernisaż prac** Agnieszki Szczepańskiej odbędzie się w piątek o godz. 17.30 w Galerii BTL przy ul. Kalinowskiego 1. Zobaczyć będzie można prace z autorskiej wystawy „Atomowy ogród" oraz kolejnej, pt. „Rozpad". **(uk)**

Legendarny zespół już w niedzielę w Białymstoku

Czerwone Gitary zagrają w Białymstoku. Zespół wystąpi już w niedzielę o godz. 17 w Operze i Filharmonii Podlaskiej przy ul. Podleśnej 2. Od blisko 50 lat wzruszają nas swoimi piosenkami.
W ponad 2-godzinnym programie zabrzmią m.in. takie hity jak: „No bo ty się boisz myszy", „Ciągle pada", „Takie ładne oczy". Muzycy przeniosą również na scenę filharmonii obszerne fragmenty koncertu, z Teatru Muzycznego w Gdyni. Mamy bilety. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie dane i uzasadnienie, dlaczego chcecie zaproszenie. **(uk)**



Mat. organizatora

Krótko

▲ **Zmiana trasy autobusu linii 111.** Od 11 listopada linia pojedzie trasą: dworzec PKS – Wyszyńskiego – Kaczorowskiego – Legionowa – pl. Jana Pawła II – Piłsudskiego – Sienkiewicza – Wasilkowska – Sulika – Kazimierza Wielkiego – Raginisa – Nowodworce – Karakule – Ogrodniczki – Krasne – Białostocka – Piłsudskiego – Nowy Świat – Cieliczańska – Supraśl.
Droga powrotna to: Supraśl – Cieliczańska – Nowy Świat – Białostocka – Krasne – Ogrodniczki - Karakule – Nowodworce – Raginisa – Kazimierza Wielkiego – Sulika – Wasilkowska – Sienkiewicza – Piłsudskiego – pl. Jana Pawła II – Legionowa – Kaczorowskiego – Wyszyńskiego – dworzec PKS.
O zmianę wnioskowała gmina Supraśl.

▲ **Autobusy linii 2 i 7 zmieniają trasy**. W związku z zamknięciem dla ruchu dojazdu do ul. Białówny 9 oraz 10 listopada autobusy linii 2 i 7 będą kursować na trasie zastępczej ulicami: Branickiego – pl. Jana Pawła II – Legionowa – Skłodowskiej – pl. Uniwersytecki – Liniarskiego – Lipowa i dalej stałymi trasami.

▲ **Świąteczny rozkład.** W poniedziałek 11 listopada autobusy białostockiej komunikacji miejskiej pojadą według rozkładu świątecznego. To oznacza, że kursów będzie zdecydowanie mniej.

▲ **Zgoda na konserwatora.** Po kilkunastu latach dyskusji, starań i wniosków, białostocki magistrat zdecydował się w końcu powołać miejskiego konserwatora zabytków. Jego biuro ma zacząć działać od nowego roku. W najbliższym czasie zostaną przygotowane ekspertyzy dotyczące zakresu i sposobu jego funkcjonowania. Według planów, ma on przejąć część kompetencji od konserwatora wojewódzkiego.

(mg)
bial

Młodzież z Litwy odwiedziła PG nr 9 w Białymstoku



Fot. W. Wołkiewicz

Młodzież z litewskich Taboryszek odwiedziła Publiczne Gimnazjum nr 9 w Białymstoku. Miejscowość, z której pochodzą to wieś, zamieszkiwana przez Polaków. W ramach współpracy pomiędzy szkołami odbywa się wymiana młodzieży, wycieczki, spotkania oraz organizowana jest pomoc charytatywna, która co roku trafia do Taboryszek. – Jesteśmy wdzięczni za wsparcie, które otrzymujemy nie tylko dla dzieci, ale również dla osób starszych i samotnych – mówił Tadeusz Żygiel, dyrektor szkoły z Taboryszek. – Dla nas bardzo ważna jest więź z krajem i to, że odczuwamy tę podaną nam pomocną dłoń. (ab)

Region >> Coraz więcej dzieci uczy się języków mniejszości

Rośnie świadomość narodowa

Blisko 4,4 tys. uczniów i przedszkolaków uczy się w tym roku szkolnym w podlaskich placówkach oświatowych języków mniejszości narodowych: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego. To wzrost o ok. 400 uczniów w relacji do poprzedniego roku szkolnego.

W regionie jest w tym roku szkolnym 45 przedszkoli, podstawówek, gimnazjów i szkół średnich, gdzie języka białoruskiego (w niektórych szkołach także inne przedmioty wykładane są w tym języku) uczy się w sumie 3377 osób. Najwięcej takich placówek jest w powiecie hajnowskim.

Języka litewskiego uczy się 669 osób w szesnastu placówkach. Z wyjątkiem dwóch (gimnazjum i technikum w Suwałkach), wszystkie pozostałe zlokalizowane są w pow. sejneńskim.

Języka ukraińskiego w Podlaskiem można uczyć się w siedmiu przedszkolach i szkołach, m.in. w Bielsku Podlaskim i Białymstoku. W tym roku szkolnym uczą się go w podlaskich placówkach oświatowych 344 osoby.

W ocenie rzeczniczki Kuratorium Oświaty w Białymstoku Hanny Marek, wzrost liczby dzieci, które uczą się języków mniejszości, może być efektem aktywności organizacji mniejszości narodowych na rzecz rozwoju oświaty. (PAP)

Białystok >> Przygotuj się do podróży

PKS zmienia rozkład

Święto Niepodległości 11 listopada przypada w poniedziałek, ale część autobusów spółki PKS Białystok pojedzie jak w niedzielę. Przynajmniej jeśli chodzi o autobusy komunikacji zwykłej. Z kolei autobusy komunikacji przyśpieszonej, pośpiesznej i ekspresowej będą kursować zgodnie z rozkładami jazdy. Aby upewnić się, co do godziny odjazdu autobusów, można skorzystać z internetowej wyszukiwarki połączeń znajdującej się na www.pks.bialystok.pl. Należy wpisać datę przejazdu, wybrać konkretne połączenie, a następnie kliknąć „znajdź”. (ika)

Siemiatycze >>

Małżeństwo oskarżone

Joanna S. i Arkadiusz K. mieszkali w Olecku, ale w maju tego przeprowadzili się do wsi Kobyla w gminie Perlejewo. Tu urządzili sobie miejsce nielegalnej uprawy i produkcji konopii indyjskich. Właśnie do sądu w Siemiatyczach trafił akt oskarżenia w tej sprawie.

W lipcu policjanci znaleźli 106 sztuk roślin, z których można było wyprodukować znaczną ilość narkotyków. Oskarżeni zasiali konopie w przydomowej szklarni.

– Dodatkowo śledczy znaleźli wytworzony metodą domową alkohol etylowy oraz półprodukt w postaci zaczynu a także sprzęt do nielegalnej produkcji – mówi Janusz Martyniuk z Prokuratury Rejonowej w Siemiatyczach.

28-latkę oskarżono za uprawę i posiadanie narkotyków oraz nielegalną produkcję alkoholu. Natomiast jej 33-letniego męża za uprawę konopi i współdziałanie. Oboje przyznali się do winy. Grozi im do ośmiu lat więzienia. Joanna S. nie była dotąd karna, natomiast jej mąż już wcześniej usłyszał wyrok za podobne przestępstwo.

Sprawą zajmie się zamiejscowy wydział karny w Siemiatyczach. (ak)

reklama



Podlaskie >> Zawodowe losy absolwentów

Z myślą o pracy

Jakie wykształcenie daje największe szanse na pracę? To związane z branżą maszynową.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Absolwenci takich kierunków w woj. podlaskim najczęściej zarabiają jednak niewiele. Największa grupa otrzymywała wynagrodzenie w wys. od 1 do 2 tys. zł miesięcznie. Najwyższe pensje dostawali mechanicy samochodowi i elektromechanicy po technikach, spośród których odpowiednio 50 i 43 proc. zarabiało nawet ponad 4 tys. zł (średnio 6 proc. absolwentów szkół ponadgimnazjalnych). Absolwenci szkół wyższych nie mogli liczyć na taką hojność pracodawców. Powyżej 4 tys. zł zarabiało tylko 2 proc. przebadanych, w tym co 10. absolwent automatyki i robotyki. Od 3 do 4 tys. zł otrzymywał zaś co 5. absolwent mechaniki i budowy maszyn.

To najciekawsze wyniki badań „Podlaski Absolwent” przeprowadzone w br. wśród absolwentów szkół ponadgimnazjalnych i wyższych kształcących się w zawodach technicznych i inżynierskich związanych z branżą maszynową. Objęto nim osoby, które ukończyły naukę w latach 2010 – 2012.

W czwartek w Wojewódzkim Urzędzie Pracy odbyła się oficjalna prezentacja wyników. Okazuje się, że pracuje 55 proc. absolwentów techników, 46 proc. szkół zawodowych (oficjalnie) oraz aż 71 proc. szkół wyższych. Ponad połowa absolwentów szkół ponadgimnazjalnych została zatrudniona w ciągu 6 miesięcy od zakończenia edukacji. Jeszcze szybciej, bo maksymalnie 3 miesiące, szukali pracy absolwenci szkół wyższych (ponad połowa). W dodatku ponad 90 proc. znalazła pracę w zawodzie.

– Bardzo widoczne jest jednak zróżnicowanie pomiędzy kierunkami studiów – podkreślał dr Jarosław Kilon z Instytutu Badań i Analiz VIVADE, autora raportu. – Absolwenci kierunków tj. automatyka, robotyka, czy elektrotechnika, częściej znajdują zatrudnienie zgodne z wykształceniem. Znacznie gorzej wygląda sytuacja w przypadku osób kończących kierunek zarządzanie i inżynieria produkcji (połowa zatrudnionych nie pracuje w zawodzie).

Badani absolwenci uważają, że główne bariery znalezienia pracy to brak ofert, stażu i doświadczenia zawodowego lub zbyt duże wymagania pracodawców. Pracodawcy stopień przygotowanie podlaskich absolwentów oceniają jednak przynajmniej jako dobry lub dostateczny. Według nich największe braki występują w znajomości języków obcych, specjalistycznej wiedzy teoretycznej oraz organizacji pracy.

W woj. podlaskim 1,6 proc. przedsiębiorstw jest związanych z sektorem maszynowym (najniższy wynik w kraju). Zdaniem badaczy, w związku z rozwojem branży potrzeby zatrudnieniowe będą rosnąć.

– W perspektywie do 2017 r. w opinii pracodawców najbardziej będzie rosło zapotrzebowanie na pracowników z wykształceniem zawodowym – dodaje dr Katarzyna Dębkowska.

Głównie na ślusarzy, elektromechaników, ale też techników mechaników. W przypadku uczelni wyższych – poszukiwani będą: inżynier mechanik budowy maszyn oraz inżynier zarządzania i inżynierii produkcji.

To już 5. badanie

Badanie przeprowadził Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku w ramach projektu „Podlaskie Obserwatorium Rynku Pracy i Prognoz Gospodarczych”. Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Jest to już piąty raport z cyklu „Podlaski Absolwent”. W poprzednich latach analizowano losy zawodowe absolwentów m. in. kierunków informatycznych, turystycznych, medycznych i budowlanych.

promocja



Organizatorzy: Kurier Poranny, Współczesna, adris
Patroni medialni: teraz białystok, Poranny.pl, Współczesna.pl, Akademia, TICKETPRO, Koncertomania, Strefa Muzy

Rozmowa >> z Michałem Stankiewiczem

Nie liczę na śmiech

▲ O czym jest sztuka „Kto nie klaszcze nie ma ręki"?

– O czym jest, nie powiem. Nienawidzę tego robić. Nie chcę wciskać w parę zdań głębszej, dłuższej myśli. Wyjąkać z siebie nadgodziny obserwacji, doświadczeń, emocji. O tym uwielbiam rozmawiać, kiedy ma się całą noc i myśli nieśpiesznie wychodzą z głowy – często chaotyczne, niepoukładane, koślawe. Lubię je powoli wygładzać w dialogu z kimś bliskim. Zresztą uwielbiam myśleć w dialogu, tak jak robił to Tarkowski, który przyznawał się, że inaczej nie potrafi myśleć. Zapraszam więc na kawę wszystkich ciekawych wykropkowanych miejsc.

▲ Będzie do śmiechu czy do płaczu?

– Tekst bardzo zmieniał się przez ostatni rok. Pierwsza wersja była scenicznym żartem, złamaniem wielu reguł pisania, nagięciem formy, narracji i wyobraźni. Czytelnicy mieli niemały ubaw, rechotali mi w kartki. Teraz, po pewnych przeróbkach, nie liczę na śmiech. Stało się coś dziwnego. Wymieszałem bardzo dwie skrajne konwencje, przez co widz będzie miał ciągle ambiwalentny stosunek. Nie będzie wiedział jak zareagować, co czuć, czy się rozczulać, czy zaśmiewać. Nie będę ukrywał, że takie stany na granicy bardzo mnie interesują. Na granicy dwóch konwencji powstaje coś świeżego, nowego, mnie osobiście bardzo wiercącego w nerkach i sercu.

▲ Współpracujesz m.in. z Kasią Siergiej i Mateuszem Tymurą. Czemu akurat oni?

– Najprostszą odpowiedzią będzie to, że chciałem z nimi coś zrobić. Część osób znałem, część tylko z gazet bądź z widzenia. Czasami wpadamy na siebie w naszej rzeczywistości, więc fajnie byłoby razem popracować. A tak się złożyło, że większość miała czas na pracę nad tym tekstem. Więc najzwyczajniej, po polsku, wszyscy dostali role po znajomości.

▲ Inspiracje?

– Cały ten polski kicz, tandeta, której pełno. Traktuje tę nasza specyfikę jak dobro narodowe. Przez te tandetne okulary z rynku lubię patrzeć na Polskę. I taka mi się podoba. Źródełkiem były różne fanpage na Facebook'u, które to kanalizują, dokumenty o Polsce, nieudane filmy i telewizyjne nowele. A i cały Sienkiewicz i „Chłopi" Reymonta.

▲ Sztuka będzie wystawiana?

– Moim marzeniem było, żeby ta sztuka była grana w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Uważam że byłby to hit, cały Białystok by na nią chodził. To byłoby doświadczeniem międzypokoleniowym. Ale to było marzenie, na którym już się nie skupiam. Rozmawiam z teatrami w Polsce, tutaj nie chce zdradzać szczegółów. Drugim moim marzeniem jest napisać książkę z tej sztuki, która jest bardzo długa (na potrzeby czytania skracamy ją). Ale też bardzo dużo tekstu nie weszło, więc jest naprawdę sporo materiału, które cały czas dochodzi, a fabuła pęcznieje i nabiera kolorów.

Rozmawiała Urszula Krutul

Niedzielne czytanie

Czytanie sztuki Michała Stankiewicza „Kto nie klaszcze nie ma ręki" w niedzielę, o godz. 19 w Zmianie Klimatu przy ul. Warszawskiej 6 w Białymstoku. To część, trwającego kilka dni, otwarcia lokalu. Wstęp jest bezpłatny. Czytanie tylko dla dorosłych.



Archiwum prywatne

Michał Stankiewicz pisze sztuki, reżyseruje, robi filmy

Koncertowy weekend

▲ Koncert Live Białostockiego Studia Piosenki już w niedzielę o godz. 18.05 w Studiu Rembrandt Polskiego Radia Białystok. Zaśpiewają młodzi (od 16. do 25. roku życia), utalentowani ludzie z Białegostoku i regionu. Będzie to koncert finałowy XVI Podlaskich Warsztatów Piosenkarskich. Na scenie zobaczymy uznanych muzyków oraz uczestników warsztatów organizowanych w sierpniu w VI LO przez BSP pod wodzą Jerzego Tomzika.

▲ Już w piątek w Gwincie o godz. 20 wystąpi legenda polskiego rocka, grupa Kobranocka. Jako support usłyszymy białostocki zespół Święci. Grają szeroko pojęty rock alternatywny z elementami punka, rapu, a nawet reggae. **(uk)**

Niepodległościowo w Białymstoku i okolicach

▲ Białystok. Klub Kalina zaprasza mieszkańców osiedla S.M. „Rodzina Kolejowa", emerytów i rencistów na Wieczornicę z okazji Święta Niepodległości i Dnia Seniora. Program zapowiada się wyjątkowo bogato. Znajdzie się w nim między innymi: występ dzieci z Przedszkola Samorządowego Nr 58 w Białymstoku, koncert Chóru „Czerwone Maki" z Mińska. Dla wszystkich łasuchów przygotowany zostanie przepyszny poczęstunek. Imprezie towarzyszyć też będzie wieczorek taneczny z udziałem Zespołu „KAZIUKI". Początek zabawy i świętowania niepodległości o godzinie 16 przy ul. Kalinowej 9. Warto przyjść, tym bardziej, że wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

▲ Tykocin. Otwarcie nowej wystawy stałej Muzeum Zamku w Tykocinie ph. „Order Orła Białego i jego tykocińskie początki". Uroczysta inauguracja ekspozycji w sobotę o godz. 15. Ul. Puchalskiego 3.

▲ Supraśl. 95. Rocznica Odzyskania Niepodległości będzie obchodzona również w Supraślu. W niedzielę odbędzie się Dobroczynny Bal Niepodległości w Hotelu Knieja. Start o godz. 19. Impreza będzie okazją, by pomóc rodakom na Wschodzie (bilety w CKiR w Supraślu). W poniedziałek, 11 listopada, o godz. 11 odbędzie się msza św. w intencji Polski w kościele pw. Świętej Trójcy. O godz. 12.15 rozpoczną się uroczystości przed pomnikiem Orła Białego. Czeka nas m.in. wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, a na łasuchów – grochówka. Będzie też można zostać bohaterem i wziąć udział w budowie żywej flagi narodowej. **(uk)**

„Kuźnia 2013"

▲ Kuźnica. Już po raz 17. miejscowy Dom Kultury będzie gościć uczestników Bliskich Spotkań z Poezją Śpiewaną „Kuźnia 2013". Impreza zostanie zorganizowana w niedzielę. Początek o godz. 11. – Spodziewamy się około 20 wykonawców z całego regionu – poinformował Andrzej Borys, dyrektor kuźnickiego Domu Kultury. Na godz. 16 przewidziano recital gwiazdy, czyli duetu Anna Stankiewicz i Janusz Strobel. Po nich wystąpią laureaci tegorocznej „Kuźni". Ostatnim punktem imprezy będzie wręczenie nagród. **(db)**

reklama

Do końca roku płać tylko 50% nowej ceny!



Przedłuż umowę i płać połowę

Właścicielu firmy przedłuż z nami umowę! Zdecyduj się na korzystną, niższą cenę za prąd. Do końca roku płać **tylko 50%*** nowej ceny!

* Oferta dotyczy firm, których roczne zużycie energii elektrycznej przekracza 10 MWh, rozliczanych w taryfach C11, C12a, C12b.

PGE
Polska Grupa Energetyczna

www.gkpge.pl

bial, lom

Okrągły jubileusz Kurpi Zielonych



Materiały organizatora

W tym roku przypada 60-lecie pracy artystycznej ZPiT Kurpie Zielone. Zespół działa przy Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku. Jego historia to nieustanna praca nad utrwaleniem bogactwa etnograficznego i kulturalnego, zachowanego w tradycyjnych pieśniach, tańcach i obrzędach. W ramach jubileuszu odbędą się dwa koncerty. W piątek, 15 listopada, o godz. 18 w Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki odbędzie się koncert otwarty. Bilety są do nabycia w siedzibach WOAK (ul. Kilińskiego 8 i św. Rocha 14). Dzień później w tym samym miejscu odbędzie się kolejny koncert. Wstęp tylko na zaproszenia. Szczegółowych informacji o jubileuszu udziela Dział Dziedzictwa Kulturowego i Inicjatyw Artystycznych WOAK pod nr tel. 85 749 60 50. **(uk)**

Gm. Michałowo >> Mieszkańcy będą mieli jak dojechać

Przywrócą połączenia

W grudniu ma być nowa linia autobusowa. Będzie ona przebiegała przez wsie Suszcza, Bondary i Żednia.

To efekt rozmów władz gminy Michałowo ze spółką PKS. O połączenia prosili też mieszkańcy tych wsi. Przypomnijmy, że od sierpnia do Plant, Suszczy, Bondar oraz do innych wsi w gminie Michałowo nie jeździły autobusy. PKS Białystok zlikwidował kursy przez te miejscowości.

– Chodzi o jedno połączenie z Sokolem, jedno z Bondarami. Wystąpiły też utrudnienia z transportem do Suszczy, Plant, Odnogi, Krugłego Lasku. Do tych miejscowości połączenia zostały zdjęte – wyjaśnia Konrad Sikora z Urzędu Miejskiego w Michałowie.

Decyzję przewoźnika odczuli przede wszystkim ludzie, którzy mieli poważny problem z dojazdem do szkół czy pracy w Białymstoku oraz Michałowie. Na brak połączeń narzekali także starsi mieszkańcy, bo nie mieli na przykład jak dostać się do lekarzy w mieście.

Nowa droga

Wybudowano ponad dwa kilometry trasy łączącej miejscowości Topolany i Potoka. Inwestycja została zrealizowana w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Roboty wyniosły ponad 737 tys. złotych, z czego 368 tys. złotych to dofinansowanie ze schetynówek.
Dzięki temu poprawi się też dojazd do Białegostoku.

Nieopłacalne kursy

– Miałam umówione wizyty u pięciu specjalistów, ale nie mam czym dojechać do Białegostoku – skarżyła się nam Maria Kuźma ze wsi Planty.

Białostocki PKS likwidację kursów tłumaczył tym, że do większości z nich spółka musiała dopłacać. Jak wyjaśniał Adam Jakubowski, kierownik do spraw przewozów, przez te dopłaty brakowało pieniędzy na zakup nowych autobusów. Dlatego przewoźnik musiał ograniczyć kursowanie na terenach, gdzie pasażerów jest mniej.

Władze się postarały

Mieszkańcy michałowskich wsi zaprotestowali. Napisali do burmistrza i władz spółki PKS prośbę o przywrócenie połączeń.

– Natychmiast zareagowaliśmy na tę informację, ponieważ uważamy za karygodne, że nasi mieszkańcy nie mogą dojechać między innymi do Michałowa i Białegostoku – mówi Konrad Sikora.

Od sierpnia między władzami gminy Michałowo a przedstawicielami spółki PKS trwały negocjacje. Wydaje się, że zakończyły się one pozytywnie.

– Zaprojektowaliśmy dodatkową linię Hajnówka–Białystok. Autobusy będą przejeżdżały przez miejscowości Suszcza, Planty, Bondary, Sokole oraz Żednię – wyjaśnia Adam Jakubowski.

Nowa linia ma być uruchomiona na początku grudnia. Wcześniej przewoźnik wystąpi z wnioskiem do urzędu marszałkowskiego o wydanie pozwolenia na transport. Ma być ono rozpatrzone w ciągu 30 dni.

Władze Michałowa zadeklarowały, że chcą częściowo finansować nowe połączenia. **(jul)**

Białystok >> Rewia której nie można przegapić. Już w grudniu zobaczyć będzie można „Śpiącą Królewnę" w ciekawej wersji

Tanecznym krokiem po lodowej tafli

Kto z nas nie zna „Śpiącej Królewny", baśni autorstwa Charlsa Perraulta? Na jej podstawie powstało mnóstwo spektakli, filmów, musicali. Już w grudniu w Białymstoku zobaczymy tytułową bohaterkę w nowej odsłonie.

Artyści Moskiewskiej Rewii na Lodzie zapraszają na baśniowe widowisko. Na lodowej tafli ujrzymy 40 wykonawców w barwnych kostiumach, oprawie scenograficznej i choreograficznej przygotowanej m.in. przez: Olgę Kondraszową, Tatianę Karelinę, Julię Szmiller, Tatianę Griszuchinę.

Widowisko zaprezentuje teatr na lodzie Aleko, który istnieje już od 36 lat. Został założony w Moskwie. Przez jego próg, jako uczniowie i wykonawcy, przeszło dotąd ponad 900 dzieci. Obecnie występują oni jako artyści w najsławniejszych rewiach i cyrkach na lodzie. Zespół trenuje młody, twórczy zespół trenerski, absolwenci Moskiewskiej Akademii Wychowania Fizycznego o specjalności jazdy figurowej na lodzie. Szefem zespołu trenerskiego jest utalentowana młoda trenerka Olga Kondraszowa. Teatr aktywnie uczestniczy także w ogólnorosyjskich festiwalach tańców na lodzie przeprowadzanych w takich miastach jak: Perm, Archangielsk, Nowopołock, Soczi oraz stolicy Białorusi – Mińsku i Ukrainy – Kijowie. Wysoki poziom prezentowanych spektakli został doceniony w wielu krajach. **(uk)**



Materiały promocyjne



autor

Na łyżwiarstwo figurowe miło się patrzy. Tym bardziej, że artyści występują w pięknych strojach.

Artyści suną lekko po lodowej tafli. Wydaje się, że nie wkładają w to ani krzty wysiłku. Jednak dojście do takiej perfekcji wymaga wielu godzin treningów.

Kup bilet już dziś

Widowisko na lodzie pt. „Śpiąca Królewna" zobaczymy 9 i 11 grudnia o godz. 10.30 i 12.30 oraz 10 grudnia o godz. 8.30 i 10.30. Spektakl prezentowany zostanie na białostockim Lodowisku BOSiR (ul. 11 Listopada 28). Zamówienia zbiorowe przyjmuje Agencja Magart – Łódź, infolinia bezpłatna 800 43 83 77 od poniedziałku do piątku w godz. 9-15. Bilety można też zamawiać pod nr 42 636 04 28, 42 636 04 29 oraz 501 30 90 91, 501 30 90 92 i 501 23 12 86.

Warszawa >> Obchody i szczyt ONZ

Na 11 listopada – 11 zgromadzeń

Na 11 listopada zarejestrowano w Warszawie 11 zgromadzeń publicznych, odbędzie się także marsz prezydencki i Bieg Niepodległości.

Marsz prezydencki „Razem dla Niepodległej" wyruszy o godz. 13.15 z ul. Królewskiej i przejdzie przed Belweder. Uroczystości państwowe rozpoczną się wcześniej – o godz. 9 mszą św. za ojczyznę w archikatedrze.

Trzy z 11 zgromadzeń publicznych zgłosiły osoby związane z Obozem Narodowo-Radykalnym; grupy mają się połączyć w ciągu dnia. Najwięcej osób ma zgromadzić Marsz Niepodległości – do 50 tys. Rozpocznie się o godz. 15 przed Pałacem Kultury i Nauki. W Biegu Niepodległości, który ma ruszyć o godz. 11.11, weźmie udział 12 tys. osób. Natomiast PiS organizuje obchody Święta Niepodległości w Krakowie.

11 listopada w Warszawie rozpocznie się też Szczyt Klimatyczny ONZ. W spotkaniach, które odbędą się pierwszego dnia, ma wziąć udział od 3-5 tys. osób.

Nie wszystkie zgromadzenia 11 listopada dotyczą obchodów Święta Niepodległości. W Warszawie odbędą się m.in. protesty przeciw stosowaniu przemocy wobec nieletnich i przeciw usunięciu dzieł Mickiewicza i Sienkiewicza z lektur szkolnych. **(PAP)**

Litwa >> Bez ulg na maturze z litewskiego

Polacy: To dyskryminacja!

Od przyszłego roku uczniowie szkół mniejszości narodowych na Litwie, w tym polskich, nie będą mieli ulg podczas egzaminu maturalnego z języka litewskiego. W czwartek ministerstwo oświaty poinformowało, że minister Dainius Pavalkis odwołał ulgi, obowiązujące na tegorocznej maturze. W ocenie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, decyzja ministra dyskryminuje mniejszości narodowe.

W tym roku po raz pierwszy wszyscy maturzyści na Litwie składali taki sam egzamin maturalny z litewskiego, choć program nauczania w szkołach litewskich i nielitewskich został ujednolicony dopiero przed dwoma laty. Uczniowie szkół mniejszości narodowych mieli więc 700 godzin mniej języka litewskiego niż ich rówieśnicy w szkołach litewskich. W związku z tym przewidziano ulgi dla uczniów szkół mniejszości narodowych.

Decyzja o ustanowieniu ulg została jednak zaskarżona do sądu, który orzekł, że jest to sprzeczne z konstytucją, gdyż narusza zasadę równości. **(PAP)**

Piotrków Tryb. >> Prokuratura sprawdza słowa duchownego

Ksiądz coś wie o pedofilii

Prokuratura wszczęła czynności sprawdzające w związku z wywiadem ks. Ireneusza Bochyńskiego udzielonym lokalnemu tygodnikowi.

Jak powiedział rzecznik piotrkowskiej prokuratury okręgowej Witold Błaszczyk, „z treści artykułu wynika, że ks. Bochyński może posiadać informacje o konkretnych przypadkach kontaktów seksualnych osób dorosłych z osobami poniżej 15. roku życia". Według rzecznika jest to podstawa do wdrożenia czynności sprawdzających. Pierwszą ma być przesłuchanie ks. Ireneusza Bochyńskiego. Jest on rektorem kościoła akademickiego Panien Dominikanek w Piotrkowie Trybunalskim.

W wywiadzie dla tygodnika „Tydzień Trybunalski" m.in. na pytanie, czy dorosły człowiek może powiedzieć, że ma problem, bo dzieci go prowokują, duchowny odpowiedział: „trzeba by porozmawiać z ludźmi, którzy w życiu tego doświadczyli".

– Nie wiem, o jakim czasie bycia dzieckiem mówimy, bo jeżeli mówimy o dziecku 3-letnim (bo i takie przypadki pedofilii miały miejsce), to dotyczyły one rodzin, bo pod ich ścisłą opieką znajduje się wtedy dziecko. Ale mamy i dzieci 10-letnie, trochę starsze i znam przypadki, gdzie ich życie intymne potrzebowało wcześniejszego zaspokojenia. Same dzieci „wchodziły" do łóżek dorosłych, chcąc być spełnionym. I to był wybór dziecka – mówił ks. Bochyński.

Do piotrkowskiej prokuratury w czwartek wpłynęło też zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez księdza, które złożył poseł Armand Ryfiński (Twój Ruch). Według niego wypowiedzi duchownego mogą świadczyć, że „był świadkiem lub sam uczestniczył w wykorzystywaniu seksualnym dzieci". Także SLD zapowiedział złożenie zawiadomienia do prokuratury.

Łódzka kuria metropolitalna wydała oświadczenie, w którym informuje, że ks. Ireneusz Bochyński udzielił wywiadu bez zgody swoich przełożonych, czym „złamał normy Konferencji Episkopatu Polski dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych".

W oświadczeniu kuria nie odniosła się do słów wypowiedzianych przez ks. Bochyńskiego. Przypomniała jedynie, że w sprawie pedofilii kieruje się m.in. wytycznymi Konferencji Episkopatu Polski dotyczącymi „wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia".

Dominikanin o. Stanisław Tasiemski z Katolickiej Agencji Informacyjnej, komentując wypowiedź ks. Bochyńskiego, powiedział dziennikarzom, że „głupota nikogo nie oszczędza".

– Oglądając telewizję, rozmawiając z różnymi ludźmi, macie świadomość tego, że głupota jest czymś, co niestety się zdarza – powiedział.

Pytany, czy wypowiedź ks. Bochyńskiego była niefortunna i wymknęła się spod kontroli, czy też było to głębokie przekonanie księdza do wypowiedzianych słów, o. Tasiemski odpowiedział:

– To jest kwestia jakichś słów, które czasami ktoś powie, głęboko nie zastanawiając się nad wypowiedzianymi słowami i nad ich konsekwencją, a głupota ma różne przejawy.

O. Tasiemski wyjaśnił jednocześnie, że ksiądz, żeby mógł występować w mediach, musi być upoważniony przez swojego biskupa, taka jest zasada. **(PAP)**

promocja

Promocja >>

Zdrapki. Najprostsze gry

Ich ceny zaczynają się już od złotówki, a wygrać można nawet 500 000 zł. Sam wybierasz styl i temat spośród wielu gier, a w nich czekają różne i liczne wygrane. Wynik gry od razu po zdrapaniu pól gry. Średnio co czwarta zdrapka wygrywa!

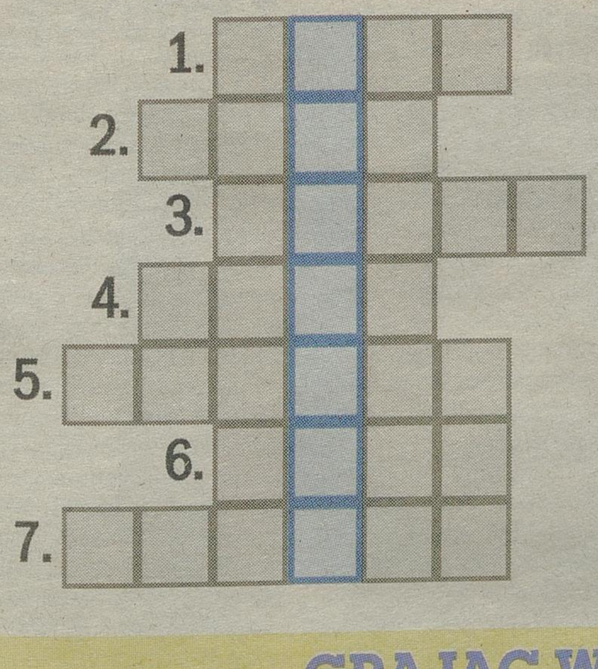
Nowości zdrapek

zdrapka Maxi CASH
Aktualnie do wygrania:
3 po 500 000 złotych
5 po 20 000 złotych
12 po 5 000 złotych oraz wiele innych wygranych. Aktualna pula na wygrane: prawie 27 000 000 złotych

zdrapka PENSJA
Aktualnie do wygrania:
4 po 72 000 złotych
69 po 800 złotych
oraz wiele innych wygranych.



Zwycięska zdrapka z Białegostoku



Hasła:
1. stolica Włoch
2. filmowy obraz
3. zielona murawa
4. olej z wieloryba
5. kończy zdanie
6. otwór w ścianie
7. pora roku

Czy wiesz, że

Totalizator Sportowy wsparł budowę hali sportowej z zapleczem dla Zespołu Szkół w Szudziałowie kwotą 978 tys. zł.

Liczba dnia

2 tys.

przez trzy lata będzie otrzymywał gracz, który w zdrapce PENSJA wygrał 25 października 2013 w kolekturze 9/87 przy ul. Dojlidy Fabryczne 24a w Białymstoku roku główną nagrodę.



Konkurs

Dziś do wygrania zestaw podróżny o wartości 280 zł. Wystarczy wysłać hasło z krzyżówki obok sms-em na numer 71466 w postaci: lotto.hasło z krzyżówki (czyli prawidłowe hasło krzyżówki)
Regulamin konkursu dostępny na stronie internetowej **www.wspolczesna.pl/lotto**
Zwycięzca konkursu sprzed tygodnia: Justyna Figacz

18+

Zdrapki

GRAJĄC W GRY LOTTO WSPIERASZ KULTURĘ I SPORT

Innowacje >> Miniaturowy hydrogenerator energii elektrycznej zdobył już uznanie

Naukowcy wsparli firmę. Wspólny sukces.

Politechnika Białostocka zaprojektowała urządzenie docenione za innowacyjność na targach techniki przemysłowej.

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl



Wyróżnienie za innowacyjność hydrogeneratora energii elektrycznej odebrał na targach w Gdańsku jeden z twórców urządzenia – Bogusław Hościło

Na targach techniki przemysłowej Technicon Innowacje w Gdańsku zaprezentowano blisko sto wynalazków z takich dziedzin nauki, jak automatyka, elektroenergetyka, elektronika, informatyka i telekomunikacja, inżynieria morska, medycyna, przemysł chemiczny, robotyka czy transport. Wśród wyróżnionych za innowacyjność zastosowanego rozwiązania był miniaturowy hydrogenerator energii elektrycznej, który został stworzony przez zespół pracowników Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej w składzie: prof. Roman Kaczyński (koordynator) oraz mgr inż. Bogusław Hościło i mgr inż. Izabela Wilczewska.

Powstanie tego urządzenia to nie tylko powód do dumy z jakości myśli technicznej, jaka może się urzeczywistnić na białostockiej uczelni. To też przykład współpracy nauki i biznesu. Urządzenie powstało bowiem w wyniku realizacji pomysłu i na zapotrzebowanie białostockiej firmy Aquard, która zajmuje się (głównie na południu Polski) wdrażaniem technologii umożliwiających minimalizację strat wody w systemach wodociągowych. Do monitorowania przepływu wody, sprawdzania, czy wycieka na boki, windując w górę rachunki zarówno przedsiębiorstwom, jak i mieszkańcom z niej korzystającym Aquard wykorzystuje transmisję danych w technologii GSM/GPRS.

Jednak do rozproszonych urządzeń kontrolno-pomiarowych konieczne jest dostarczanie energii. Tymczasem na terenach odległych od linii energetycznych kontrolerzy z firm wodociągowych nie mają się do czego podłączyć, a z kolei w miastach okablowanie wszelkimi mediami (gaz, ciepło) jest tak gęste, że trudno się w nie wbić, aby w kluczowych punktach sieci podłączyć urządzenia tropiące ewentualne awarie.

– Nasz kolega Sławomir Kędzierski, dyrektor handlowy w firmie, wpadł na genialny pomysł: możemy tę energię czerpać z przepływającej wody. Na pompowni nadaje się wodzie większą energię, którą generator z niej odbiera i zamienia na prąd służący do ładowania akumulatorów wbudowanych w urządzenia pomiarowe – opowiada Andrzej Jankowski, prezes Aquard. – Czyli woda staje się medium przekazującym energię tam, gdzie jest ona potrzebna. To nie jest energia darmowa, ale nie jest też droga. A wykorzystywana jest do bieżących pomiarów oraz okresowej transmisji danych.

I tu zaczęła się rola politechniki, która w oparciu o konsultacje z AquRD znającym uwarunkowania systemów wodociągowych, skonstruowała miniaturowy hydrogenerator energii elektrycznej doceniony na targach.

– Praca uczelni tylko na zapotrzebowanie biznesu nie jest naszym celem – precyzuje prof. Kaczyński. – Ideałem jest, gdy potrzeby płynące z przemysłu i kierunki naszych badań są zbieżne. I tak było w tym przypadku: w hydrogeneratorze zastosowaliśmy wyniki wcześniejszych badań dotyczących zastosowania tulejek z kompozytów wzmacnianych włóknami węglowymi.

Hydrogenerator przechodzi obecnie testy sprawdzające np. jego wydajność, energochłonność, działanie elektroniki, warunki, jakie musi spełniać otoczenie, żeby urządzenie się nie zapychało. Aquard ma nadzieję, że już wiosną 10 prototypów będzie mogło działać w warunkach rzeczywistych, czyli systemach wodociągowych całego kraju, a potem będzie można je już sprzedawać, czyli skomercjalizować cały pomysł.

– Hydrogeneratory zostałyby także zaprezentowane na majowych targach wodociągowych w Bydgoszczy, gdzie zawsze staramy się pokazywać, jako lider pomysłowości w branży – dodaje Andrzej Jankowski.

Aquard sprzedaje swoje urządzenia też w Afryce, Europie Środkowej (Bułgaria, Niemcy, Grecja). Może hydrogenerator skonstruowany przez PB trafi i tam. Praca została wykonana w ramach projektu współfinansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. ▲

promocja

Bez porażek nie ma sukcesów

„Peter Drucker, uważany za „ojca" współczesnych metod zarządzania powtarzał, że nigdy nie przyjąłby do pracy na wysokim stanowisku osoby, która nigdy nie popełniła znaczących błędów. Bo tylko one dają właściwą naukę, konieczną do prowadzenia wielkich firm.

I w książce Wojciecha Jarmołowicza „Liderzy podlaskiej gospodarki", złożonej z wywiadów-biografii biznesowych dziesięciu podlaskich przedsiębiorców, są właśnie dowody potwierdzające tę prawdę. Wszyscy oni dziś prowadzą wielkie firmy, ale ich historie są bardzo zróżnicowane. Budowane na doświadczeniach i wiedzy wyniesionej ze szkoły, naznaczone skomplikowaną historią polskiej gospodarki. Przełamywaniem się systemów politycznych na przełomie lat 80. i 90.

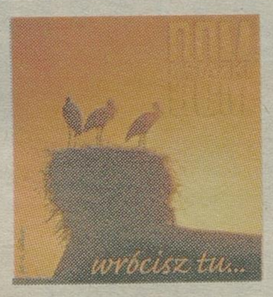
Wszyscy ci dzisiejsi liderzy znajdowali się w bardzo trudnych sytuacjach, przechodzili przez okresy wielkich słabości – ich życiorysy biznesowe nigdy nie były pasmem sukcesów. To fascynująca lektura o ludzkiej twórczej energii i odwadze w codziennym działaniu. Pochwała zdolności do podejmowania śmiałych decyzji wspartych pasją, którą – jak widać – niekoniecznie łatwo się realizuje.

Dr Anatoliusz Kopczuk,
ekonomista z
Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania
w Białymstoku



JUŻ W SPRZEDAŻY

Książkę można kupić w księgarniach Domu Książki oraz w Biurze Obsługi Klienta Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1 (parter). Wydawca: ADMIS Sp. z o.o., patroni medialni: Kurier Poranny, Gazeta Współczesna.



Promocja regionu >> Klaster Edukacji Cyfrowej w Warszawie

Usługi IT i unikatowa przyroda

Północno-Wschodni Klaster Edukacji Cyfrowej. Oferta szkoleń i usług profesjonalnych – spotkanie pod tym hasłem odbędzie się 15 listopada na Wydziale Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej.

Seminarium, skierowane przede wszystkim do administracji i reprezentantów biznesu z branży teleinformatycznej, ma na celu zaprezentowanie wspólnej oferty firm zrzeszonych w ramach klastra. Wśród prelegentów pojawi się zarówno dr inż. Wojciech Winogrodzki, prezes spółki T-Matic, który opowie o „Vir2reality – wyścigu między wyobraźnią i rzeczywistością", jak i Marlena Ewa Kazoń z firmy W Harmonii, prezentująca „E-kompetencje – platformę pokazującą wszystko".

Znaczną część organizatorzy postanowili poświęcić na zagadnienie kompetencyjnego wsparcia procesów transformacji cyfrowych usług administracji lokalnej i regionalnej (usługi publiczne, edukacja, zdrowie). Tę propozycję współpracy dla sektora prywatnego przedstawi Anna Siemek-Filuś ze Stowarzyszenia „Miasta w internecie". Mając na uwadze największy atut Północno-Wschodniego Klastra Edukacji Cyfrowej, czyli realizację szkoleń z zakresu kompetencji cyfrowych realizowanych w komfortowych i nowoczesnych warunkach, głos zabierze także Wiktor M. Raczkowski – prezes Parku Naukowo-Technologicznego Polska-Wschód w Suwałkach. A dr inż. Ludmiła Pietrzak, właścicielka firmy Intertim opowie o problemie „Zasilania cyfrowych rejestrów publicznych".

Suwalszczyznę jako idealne miejsce zarówno do pracy, jak i wypoczynku, zaprezentuje Mirosław Szyszko z firmy Mirage. **(opr. peż)**

Białystok >> Zapraszamy na spotkanie

Szczerze nie tylko o biznesie

To biznes płaci podatki, to biznes dzieli się swoimi zarobkami, tworzy wartość dodaną. Ale w Polsce nie lubimy ludzi sukcesu, ludzie uwielbiają się użalać nad swoją nieporadnością, czy swoją biedą, żądają tylko pomocy, cały czas chcą ryby, nie prosząc o wędkę – mówił w rozmowie w książce „Liderzy podlaskiej gospodarki" Witold Karczewski, dzisiejszy gość studentów i wszystkich młodych ludzi, myślących o założeniu własnej działalności gospodarczej. Spotkanie odbędzie się w auli Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku, początek o godz. 17. Wstęp wolny.

To pierwsze z cyklu spotkań pt. „Oko w oko z liderami podlaskiej gospodarki", które co dwa tygodnie będą odbywały się na ul. Ciepłej.

Celem spotkań jest pokazanie najlepszych wzorców biznesowych na regionalnym rynku, ludzi, którzy dzięki swojej determinacji i odwadze stworzyli przedsiębiorstwa, które osiągnęły sukces na rynku polskim i międzynarodowym. To także możliwość bezpośredniej rozmowy z liderami i skorzystania z ich rad i doświadczeń.

Spotkanie poprowadzi Wojciech Jarmołowicz, autor książki o najlepszych podlaskich przedsiębiorcach.

Organizatorami spotkań są Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania oraz Agencja Reklamowa Admis. Patronat medialny objęli: „Gazeta Współczesna", „Kurier Poranny", Polskie Radio Białystok oraz portal wrotapodlasia.pl **(ww)**

Nagroda >>

Innowacje z Piątnicy

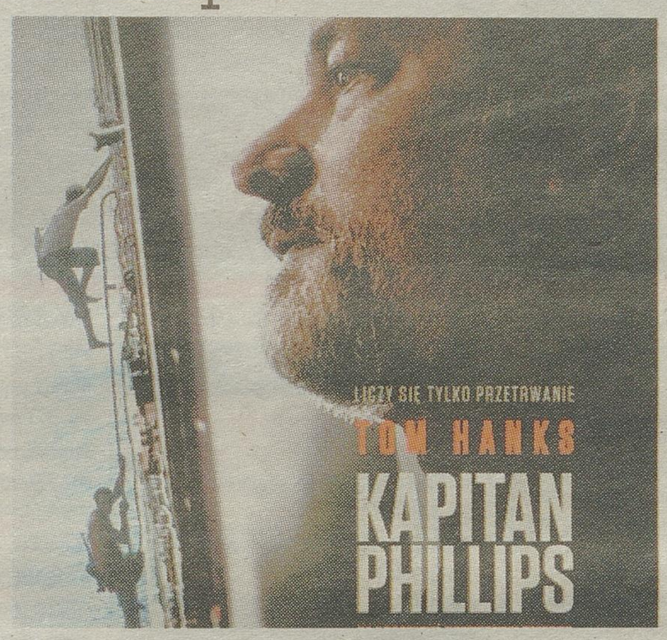
Podczas VI Forum Rynku Spożywczego i Handlu eksperci przyznali firmom z branży spożywczej certyfikaty „Dobry Produkt". Wśród nagrodzonych produktów znalazło się świeże Mleko Wiejskie Piątnicy w innowacyjnej butelce z uchwytem, którą podlaska firma wprowadziła jako pierwsza w Polsce. Doceniony został nowatorski charakter rozwiązań w zakresie procesu produkcji, zastosowanych składników i dobroczynnego wpływu na organizm ludzki. Wykonana z materiału HDPE butelka nadaje się w 100-procentach do recyklingu. A mleko powstaje w wyniku mikrofiltracji, a następnie niskiej pasteryzacji w temp. 74°C. To najbardziej innowacyjna metoda wytwarzania. **(peż)**

Bilet na księżyc



▲ **Bilet na księżyc**
Polska, 2013
▲ **Reż. Jacek Bromski**
▲ **Wyk.** Filip Pławiak, Mateusz Kościukiewicz, Krzysztof Stroiński, Bożena Adamek, Anna Przybylska,
Rok 1969. Fascynujący się lotnictwem Adam zostaje powołany do wojska. Jednak, ku własnemu rozczarowaniu, dostaje przydział do służby w... Marynarce Wojennej. Z Antkiem, starszym bratem, wyruszają nad morze. Podczas kilkudniowej podróży przez Polskę odwiedzają starych znajomych i zawierają nowe znajomości. Antek – nieoprawny podrywacz i król nocnych lokali – chce przygotować nieśmiałego brata do życia. Jednak spotkanie z piękną i tajemniczą kobietą wywoła mnóstwo komplikacji w życiu Adama, inicjując serię zaskakujących wydarzeń.
„Bilet na Księżyc" pokazuje Polskę przełomu lat 60. i 70. Z przymrużeniem oka pokazuje absurdy rzeczywistości PRL.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Kapitan Phillips



▲ **Kapitan Phillips**
USA, 2013
▲ **Reż. Paul Greengrass**
▲ **Wyk.** Tom Hanks, Catherine Keener, David Warshofsky,
Opowieść dokumentująca wydarzenia z 2009 roku związane z porwaniem przez somalijskich piratów amerykańskiego kontenerowca Maersk Alabama. Znany z rejestrowania na taśmie filmowej przełomowych wydarzeń reżyser Paul Greengrass w charakterystyczny dla siebie sposób okiem kamery śledzi przypominające dreszczowiec wydarzenia, jednocześnie malując złożony portret efektów globalizacji, a wśród nich rosnących przepaści między światem bogatych i biednych. Film skupia się na relacji dowodzącego Alabamą kapitana Richarda Phillipsa oraz stojącego na czele szajki piratów Somalijczyka Muse'a, który po przejęciu kontroli nad nieuzbrojonym statkiem bierze załogę jednostki jako zakładników.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku.

Największy z cudów



▲ **Największy z cudów**
Meksyk, 2011
▲ **Reż. Bruce Morris**
„Największy z cudów" to pełnometrażowy film animowany dający nowe spojrzenie na cud, jakim jest Msza Święta z aniołami i demonami w tle.
Fabuła skupia się na trzech osobach, które spotykają się na tej samej Mszy Świętej z powodu życiowych kłopotów. Pomoc przychodzi ze strony aniołów stróżów, którzy pozwalają bohaterom pojąć walkę dobra ze złem i cudowny triumf wiary, który unaocznia się podczas każdej Eucharystii. To, czego doświadczą, zmieni ich życie już na zawsze. „Największy z cudów" ukazuje niewidoczne aspekty wiary. Święty Jan Chryzostom powiedział: „Kiedy odprawiana jest Msza Święta, sanktuarium wypełnione jest niezliczoną liczbą aniołów, które uwielbiają Świętą Ofiarę oddawaną na ołtarzu."
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Teatr poleca: Szalone nożyczki



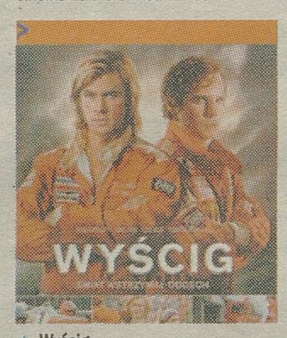
▲ **Szalone nożyczki**
▲ **Reż. Piotr Dąbrowski**
▲ **Wyk: Sebastian Cybulski, Agnieszka Możejko-Szekowska,**
Akcja spektaklu rozgrywa się w salonie fryzjerskim „Szalone nożyczki". To królestwo mistrza nożyczek i grzebienia Antoniego Wziętego. Wynajmuje on lokal od Izabeli Richter – mistrzyni fortepianu. Momentem zwrotnym akcji jest mord, którego ofiarą pada Izabela Richter. Zwłoki zostają znalezione w mieszkaniu pianistki, mieszczącym się nad salonem fryzjerskim. Podejrzenie pada na Antoniego, personel zakładu i przebywających w nim klientów. Okazuje się, że w tej grupie są dwaj policjanci, którzy natychmiast podejmują śledztwo. Jaki będzie jego wynik? Kto zabił? O tym zdecyduje... publiczność! „Szalone nożyczki" to spektakl oparty na interakcji pomiędzy sceną a widownią, pomiędzy aktorami, a publicznością, która słuchając zeznań podejrzanych osób i analizując przebieg akcji, ustala końcowy werdykt.
▲ **Teatr Dramatyczny w Białymstoku.**



▲ **Thor: Mroczny świat**
USA, 2013
▲ **Reż. Alan Taylor**
▲ **Wyk.** Chris Hemsworth,
„Thor: Mroczny świat" to kontynuacja przygód Thora, który nie ustaje w walce o ocalenie Ziemi i pozostałych Ośmiu Królestw przed tajemniczym wrogiem. Po wydarzeniach z filmów „Thor" i „Avengers", Thor próbuje zaprowadzić porządek w kosmosie, ale starożytna rasa, dowodzona przez mściwego Malekitha powraca, by zepchnąć wszechświat w ciemność. Stając do walki z wrogiem, którego nie może pokonać nawet Asgard pod wodzą Odyna, superbohater musi udać się na niebezpieczną wyprawę, podczas której ponownie zjednoczy siły z Jane Foster i poświęci wszystko, by ratować nas wszystkich.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży.



▲ **Wenus w futrze**
Francja/Polska, 2013
▲ **Reż. Roman Polański**
▲ **Wyk.** Emmanuelle Seigner
Głównym bohaterem jest Thomas, reżyser poszukujący do swojej nowej sztuki odtwórczyni głównej roli – kobiety, która zawiera umowę z mężczyzną, by uczynić z niego niewolnika. Nagle do teatru wpada Wanda – bezczelna, niewychowana, zdesperowana i nieprzygotowana. Aktorka przechodzi oszałamiającą metamorfozę...
▲ **Kino:** Helios w Alfie w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **Wyścig**
USA/Niemcy/Wlk. Brytania, 2013
▲ **Reż. Ron Howard**
▲ **Wyk.** Chris Hemsworth
Nie było kobiety, która była w stanie im się oprzeć. Napędzani adrenaliną. Żyjący na wysokich obrotach. Dwaj najlepsi kierowcy Formuły 1 pokażą, ile trzeba mieć odwagi, żeby zasłużyć sobie na miano prawdziwej legendy. Przekonani, że śmierć zdarza się innym, przekroczą wszelkie granice. Prawdziwa, wciskająca w fotel historia Nikiego Laudy i Jamesa Hunta, to najbardziej oczekiwany film roku.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ **Mój biegun**
Polska, 2011
▲ **Reż. Marcin Głowacki**
▲ **Wyk.** Bartłomiej Topa, Magdalena Walach, Maciej Musiał,
Prawdziwa historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń. Śmierć młodszego syna, a po kliku latach – ciężki wypadek nastoletniego Jaśka. To historia, w której rodzina odnajduje na nowo wiarę i miłość.
▲ **Kino:** Iskra w Augustowie, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS

Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Wyścig	12.30, 16.15, 19.00, 21.45.
3D Thor: Mroczny świat (dubbing)	12.30, 15.00.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	17.30, 20.00.
2D Thor: Mroczny świat (dubbing)	10.00, 13.45, 16.15.
Kapitan Phillips	12.15, 15.15, 18.00, 20.45.
3D Największy z cudów	12.45.
2D Największy z cudów	11.00, 14.30.
3D Grawitacja	16.30, 18.30, 20.30.
Wałęsa. Człowiek z nadziei	11.15.
Mój biegun	15.15, 17.15, 19.15, 21.15.
Gra Endera (dubbing)	12.00, 14.30.
Gra Endera (napisy)	17.00, 19.30.
Ambassada	15.15, 20.15.
Istnienie	22.00.
Chce się żyć	17.45.
Carrie	18.45, 21.00.
3D Klopsiki kontratakują	14.15.
2D Klopsiki kontratakują	12.00.
2D Kumba	11.15, 13.15.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki.
Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Thor: Mroczny świat (dubbing)	13.30.
3D Thor: Mroczny świat (napisy)	18.30, 21.00.
2D Thor: Mroczny świat (dubbing)	11.00, 16.00.
Bilet na Księżyc	12.45, 19.30.
3D Największy z cudów	11.00.
2D Największy z cudów	13.00, 15.30.
Wyścig	15.45, 18.15, 20.45.
Wenus w futrze	11.15, 13.30, 17.45, 20.30.
Kapitan Phillips	14.45, 17.30, 20.15.
Gra Endera (dubbing)	10.30, 13.00.
Gra Endera (napisy)	15.30, 18.00.
Mój biegun	10.45, 15.45, 20.00, 22.00.
Ambassada	17.15, 22.00.
3D Grawitacja	15.00, 19.00, 21.00.
Chce się żyć	13.15.
Wałęsa. Człowiek z nadziei	10.30.
2D Kumba	11.00.
3D Kumba	17.00.
3D Klopsiki kontratakują	12.45.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki.
Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Puszek, (pt.), godz. 9.00, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00, 12.30.
Montecchi i Capuleti, (pt.), godz. 11.00.
Texas Jim, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12.tel. 85 74 99 196

Glany na glanc, (pt.), godz. 18.00, (sb.,ndz.), godz. 17.00. Scena: mała. Ceny biletów: bilet normalny – 25 zł, ulgowy – 20 zł, bilet studencki – 12.50 zł.
Szalone nożyczki, (pt.), godz. 20.00, (sb.,ndz.), godz. 19.00. Scena: duża. Ceny biletów: normalny – 35 zł, ulgowy – 30 zł, szkolny – 18 zł, studencki – 17.50 zł, bilet dla osób bezrobotnych – 5 zł.
Bajkowe Poranki, (ndz.), godz. 10.30.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Thor: Mroczny świat 3D (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 13.15, 15.30
	Thor: Mroczny świat 3D (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 17.45, 20.00
	Wenus w futrze	(pt.,sb.,ndz.), 16.30, 20.30
	Wyścig	(pt.,sb.,ndz.), 17.00, 20.45
	Największy z cudów	(pt.), 13.45, (sb.,ndz.), 11.15, 13.45
	Gra Endera (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 14.15
	Gra Endera (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 18.15
	IDA	(pt.,sb.,ndz.), 12.45, 19.15
	Klopsiki kontratakują	(pt.,sb.,ndz.), 12.00
	Klopsiki kontratakują 3D	(sb.,ndz.), 11.30

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Turbo 3D	(sb.), 15.30 (ndz.), 13.00
	Chce się żyć	(sb.,ndz.), 17.30
	Maczeta zabija	(sb.,ndz.), 19.45
ISKRA Augustów	Mój biegun	(pt.,ndz.), 17.30, (sb.), 17.00
	Labirynt	(pt.,ndz.), 19.15, (sb.), 18.45
	Klopsiki kontratakują	(sb.), 15.00, (ndz.), 13.30
	Klopsiki kontratakują 3D	(ndz.), 15.30
	Spektakl Teatru Res Humanae: Trzy królestwa, (sb.), 12.30, bilet 6 zł	

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Klopsiki kontratakują 3D	(sb.,ndz.), 14.15, 16.00
	IDA	(sb.,ndz.), 18.00
	Grawitacja 3D	(sb.,ndz.), 19.45
Łomża MILLENIUM	Największy z cudów	(pt.), 16.45, (sb.,ndz.), 14.30
	Thor: Mroczny świat 3D (dubbing)	(pt.), 18.00, (sb.,ndz.), 15.45, 18.00
	Thor: Mroczny świat 3D (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 20.15

Apartamenty Tysiąclecia
WNUKI SZYBKO ROSNĄ. MIESZKANIE SIĘ PRZYDA.





różne potrzeby różne możliwości

Rogowski DEVELOPMENT
www.rogowski.com.pl
Dział Sprzedaży: Białystok, ul. Legionowa 28/202, tel.: (85) 749 99 09, mieszkania@rogowskidevelopment.pl

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.

AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130

SPRZEDAM

PEUGEOT 307 2006 1.6 HDI 4, 3L/100 km, czarny 502833207

VOLVO V50, 2006r, 1.6D, szary, nawigacja, telefon, 24500 zł. 601-344-130

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

***KREDYTY do 80 tyś. na oświadczenie. Konsolidacja w jeden kredyt. Akceptujemy każdy dochód, dużo decyzji pozytywnych, osoby z komornikiem nie dzwonić. doradca 517-161-880.**

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011, tel. 600-700-304, 85/7333725.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.

KREDYT do 200 tys. Suwałki: 664-064-179.

KREDYTY do 200 tyś, tel. 728-836-686.

KREDYTY gotówkowe dla rolników, firm i osób indywidualnych. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

KREDYTY, pożyczki. 606-672-679,

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count.

TANIE pożyczki bez BIK, 536-430-000 Szybko!

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

ZIEMIĘ o.k Bohdan, Żółtki, Złotoria 695-802-103

SPRZEDAM

ARCHITEKT. PROJEKTY. 503151675

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!

GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

39 m2, Vp, Waszyngtona, 150tys, 792-007-244

WYNAJMĘ

2-POK., Wasilków, 505-250-433 85/741-01-81

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO PRACY W GOSPODARSTWI . 501-057-913.

KIEROWCĘ, pracownika do transportu żywca. Łomża, Kolno, Grajewo., tel. 888-802-792.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie 507-123-709

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. Tel. 664-091-378.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, 509-974-069.

NORWEGIA-25 tys.zł za 6 tygodni ciężkiej pracy.Tel. 532-714-570

OPIEKUNKI LIVE IN - UK. WYNAGRODZENIE 350-425 GBP TYG. SZCZEGÓŁY WWW.MBMBWORK.EU

ROLNICTWO

KUPIĘ

****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 731-038-424.

BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJII RZEŹNEJ, CAŁE PODLASKIE, TEL. 516-161-190.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę -kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

KROWY jałówki, byki odbiór z gospodarstwa, płatność gotówką lub przelewem, Przedstawiciel terenowy Ubojni Bartek, 692-842-655, 600-295-915

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

KWOTE mleczna 80 tys. za 30 gr\litr. Mleczarnia Mlekpol Grajewo. 500-460-853

LEŚNA, Gródek -3 ha, 90 tys, 668-168-874.

PRASO- owijarka Krone stan bdb. 501-219-773

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K),10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, 692-999-007.

POLTRADE International



Schładzalniki do mleka
nowe i używane
SPRZEDAŻ
WYMIANA
SKUP
GWARANCJA
SERWIS 24h
WWW.MCSP.PL
Kuriany 97 k/Białegostoku - (85) 7493219, 607 406 632

KUKURYDZA - skup, suszenie, transport i sprzedaż. Tel. 604205934.

KUPIĘ ziemniaki 518-833-129.

PRASĘ kostkującą kupię, tel. 604-104-335.

ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

BYCZKI MIĘSNE, CIELĘTA, SPRZEDAM, BYKPOL 534-281-961, 605-887-080, WWW.BYKPOL.PL

CIĄGNIK C330; łódkę pychówke 4m. 85/6503310

CIĄGNIK RENAULT 15554 +przedni tuz. 501-219-773.

SOSNĘ sprzedam, tel. 501-179-456.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,

BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966,

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303

MODLIN, Okęcie, całodobowo. 85/7-411-247.

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230,

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT. PROJEKTOWANIE BUDOWLANE. 503151675

DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831

KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366.

MALOWANIE szpachlowanie, tynki 665-063-930

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

PROJEKTY, obory, kurniki, garaże. 606-205-923

REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439

RYGIPSY, szpachlowanie, glazura, 507-047-202.

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149

STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

TYNKI gipsowe, cem-wap. 602-326-810.

TYNKI gipsowe, wykończenia, remonty, stany surowe. 666-554-551.

WYKOŃCZENIA wnętrz tanio solidnie 660140672

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, tel. 500-55-15-15.

CYKLINOWANIE, montaż, renowacja podłóg, schodów, tarasów drewnianych. 518-437-833.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

DACHY - Kryci ! Najtaniej!!! tel: 604-590-996

DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE dachów, więźby -najlepiej 518-213-579

KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.

WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66

HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

OKNA I DRZWI

SPRAWDŹ! Okna, drzwi -najniższe ceny. Profesjonalny montaż 85/746-14-46, 602488413

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport od 35zł 883675604

TYNKARSKIE

TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

TYNKI tradycyjne, tel. 507-047-202.

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

GINEKOLOG 503-339-116

*GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 509-994-555.

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10, (85)661-53-33

ODTRUCIA alkoholowe, esperal, niskie ceny, ul. Kujawska 53/1 tel. 668171619.

INNE

GABINET rehabilitacji dzieci NDT, SI 513-309-808.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ choinki -duże ilości, tel. 793-703-660.

KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.

SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, tel. 609-252-236.

R269403IK01a

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 04 listopada 2013 r w wieku 88 lat odeszła
ELŻBIETA CHĘTNIK - GRABSKA
nasza ukochana
MAMUSIA, BABUNIA I PRABABUNIA
pogrzeb odbędzie się
8 listopada 2013 o godz. 13.00
na Cmentarzu Parafialnym w Łomży
o czym zawiadamiają DZIECI WNUKI i PRAWNUKI

Zadbaj o zdrowie swoich Bliskich

Pokonaj miażdżycę i zachowaj zdrowie



Żyjemy coraz dłużej. Coraz dłużej chcemy też być sprawni i zachować zdrowie, aby móc pracować, uprawiać sport czy po prostu cieszyć się życiem. Tymczasem z wiekiem nasz organizm zaczyna odmawiać posłuszeństwa. Okazuje się, że nagle mamy problemy z chodzeniem i nie do przejścia jest dystans, który dotychczas pokonywaliśmy bez trudu. Skarżymy się na zadyszkę, a wejście na trzecie piętro staje się problemem. Czujemy się coraz słabsi. Często nie wiemy, że wiele dolegliwości jest spowodowanych miażdżycą. Choroba potrafi rozwijać się długo i podstępnie siejąc spustoszenie w organizmie. Ból nóg uniemożliwiający chodzenie może świadczyć o miażdżycy tętnic nóg. Zawroty i bóle głowy mogą to być objawem zatkanych naczyń tętnic głowy. Gdy do dużych zmian miażdżycowych dochodzi w naczyniach wieńcowych, wtedy mówimy o chorobie serca, o chorobie wieńcowej, co w nagłych przypadkach prowadzi do zawału serca.

Kroplówką w miażdżycę

Od wielu lat na świecie w profilaktyce i terapii chorób sercowo – naczyniowych stosuje się chelatację. Terapia polega na wprowadzeniu w postaci kroplówki syntetycznego aminokwasu EDTA, który łącząc się z metalami wychwytuje jony wapnia. Tworzą się w ten sposób tzw. związki kleszczowe z wapniem. Blaszka pozbawiona wapnia stopniowo rozpuszcza się, aż całkiem zniknie. Wapń ze składnikiem EDTA tworzy zaś trwały, dobrze rozpuszczalny w wodzie związek, który jako zbędny wydalany jest z organizmu. W przeciwieństwie do zabiegu operacyjnego, który dotyczy najbardziej zagrożonego miejsca, chelatacja pozwala usunąć złogi miażdżycowe nagromadzone przez lata, przede wszystkim w drobnych naczyniach ale również w dużych tętnicach.

Korzystny wpływ na serce

Do dnia dzisiejszego opublikowano wiele naukowych artykułów, w których prezentowano wyniki badań nad wpływem terapii chelatowej na organizm człowieka. Pozytywny skutek terapii został wskazany m.in. w odniesieniu do: cholesterolu HDL i całkowitego, zależności częstości akcji serca od wysiłku, skurczowego ciśnienia tętniczego. Najbardziej spektakularne wyniki zaprezentowano 5 listopada 2012 w Los Angeles na dorocznej sesji naukowej Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego. W raporcie z badania stwierdzono, że długotrwała terapia zmniejsza ryzyko zawałów serca, udarów i innych problemów sercowo-naczyniowych o 18 procent!

Pacjenci o terapii

Z każdym rokiem wzrasta liczba pacjentów, którzy decydują się na terapię.

Zofia S.: Na chelatację przyszłam z powodu bólu nóg. Przez miesiąc leżałam w łóżku i chciałam przejść na rentę. Chirurg naczyniowiec powiedział, że operacja jest niemożliwa, bo zatkane są drobne tętniczki. Niech pani bierze środki przeciwbólowe i dużo chodzi – poradził. A ból był tak silny, że po zrobieniu 5 kroków padałam. Po siedmiu kroplówkach po raz pierwszy sama doszłam do sklepu. Po trzydziestu chodzę bez bólu. Oczywiście, nie jest to jeszcze tak jak kiedyś, gdy potrafiłam przejść 16 kilometrów, ale poprawa jest ogromna. Moi lekarze nie mają nic przeciwko temu, że korzystam z terapii. Jeśli jest poprawa – niech pani chodzi – powiedzieli. Nadal pracuję i na rentę na pewno nie przejdę.

Zenon Ł.: Chelatację polecił mi kolega. Jemu pomogło to i ja postanowiłem spróbować. Od kilku lat dokucza mi miażdżyca, wieńcówka, cukrzyca, do tego mam bardzo wysokie ciśnienie. Nieraz pogotowie zabierało mnie do szpitala. Teraz jestem po 13 kroplówkach i zaczynam czuć poprawę: lżej mi się oddycha, łatwiej chodzi i nie męczę się tak szybko jak kiedyś. Jestem pod stałą opieką kardiologa, podczas ostatniej wizyty, po badaniach kontrolnych on również zauważył poprawę.

Jan M.: Mam 60 lat, jestem po zawale. Od dwóch lat widziałem w prasie artykuły o tej metodzie. Czytałem, ale prawdę mówiąc myślałem, że wypowiedzi te to jakaś bajka. W końcu zdecydowałem się przyjść na konsultację. Spotkałem innych pacjentów, porozmawiałem z nimi i się przekonałem. Dziś mam za sobą dwadzieścia kroplówek. Czuję się na tyle dobrze, że po raz pierwszy od dłuższego czasu jadę w tym roku na narty.



Chelatacja jest zalecana:

- W chorobach spowodowanych miażdżycą oraz schorzeniach zwyrodnieniowych, przede wszystkim w chorobie wieńcowej w różnych stadiach rozwoju;
- Przed i po by-passach i innych zabiegach na naczyniach wieńcowych;
- Przy zarostowej miażdżycy kończyn dolnych, chorobie Buergera, Raynouda;
- W zaburzeniach krążenia mózgowego i jego objawach jak np. szumy w uszach, migrena, zaburzenia czucia twarzy lub kończyn;
- W zmniejszaniu następstw udaru mózgu i zmniejszaniu ryzyka ponownego wystąpienia;

2045113wd2fc

Gabinet Lekarski, Białystok ul. Rzymowskiego 43/28, tel. 85-744-97-97, tel. kom. 604 450 000 www. chelatacja.com

www.tartaksuprasl.pl
ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
posiadamy certyfikaty FSC CE
Produkujemy:
• Elementy konstrukcji budownictwa szkieletowego
• Więźby dachowe • Łaty wszelkiego typu
• Deski podłogowe • Szalówkę i boazerię
• Tarcicę iglastą
tel. 85 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl

Lipowa, Malmedy, św. Mikołaja, Liniarskiego, Kalinowskiego, UwB, Suraska, M.C. Skłodowskiej
BIURO OBSŁUGI KLIENTA
tel. 85-748-96-02, 03

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Podlaskie
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
FUNDUSZE EUROPEJSKIE - DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Ogłoszenie o przetargu na dostawę, montaż i uruchomienie maszyn do obróbki metali z dnia 07.11.2013 r.

Zgodnie z „wytycznymi w sprawie udzielania zamówień oraz wyboru wykonawców w transakcjach nieobjętych ustawą PZP" stanowiących załącznik do uchwały nr 35/425/11 Zarządu Województwa Podlaskiego z dnia 21.06.2011. Sonarol Sp. j. Najda, 18-420 Jedwabne, ul. Polna 27 uprzejmie prosi o składanie ofert na dostawę, montaż i uruchomienie maszyn do obróbki metali w ramach projekt „Wdrożenie innowacyjnego produktu frezarko-sztaplarki przez Sonarol Spółka Jawna Najda" realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013, I Osi Priorytetowej – Wzrost innowacyjności i wspieranie przedsiębiorczości w regionie Działanie 1.4 Wsparcie inwestycyjne przedsiębiorstw, Poddziałanie 1.4.2 Małe i średnie przedsiębiorstwa, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu znajdują się na stronie internetowej www.sonarol.pl w zakładce „PRZETARGI → AKTUALNE, punkt 2" oraz w siedzibie firmy: 18-420 Jedwabne ul. Polna 27

Osoby upoważnione do kontaktu z oferentami w sprawach technicznych i formalnych:

- Stanisław Najda – tel. +48 602 104 482; e-mail: najda.s@sonarol.pl
- Andrzej Baczewski tel. +48 86 217-22-11 e-mail: marketing@sonarol.pl

R20913W02d

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: Gazeta Współczesna

Jak zlecić ogłoszenie?
– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



Przetargi i komunikaty teraz także w Internecie!



wszystko w jednym miejscu:
www.podlaskie.strefabiznesu.pl
STREFA BIZNESU
LOKALNY PORTAL PRZEDSIĘBIORCÓW

SPEŁNIJ MARZENIA, MIESZKAJ U SIEBIE!



ul. Kijowska
Apartamenty przy Operze – Twoje miejsce w mieście

W budynku znajduje się :
- stacja uzdatniania wody,
- monitoring instalacji sanitarnych,
- zdalne odczyty wszystkich mediów,
- opcja klimatyzacji do każdego lokalu,
- wentylacja mechaniczna (zbiorcza),
- automatyka systemów sanitarnych.

ul. 42. Pułku Piechoty 35 (dawna ul. 27 Lipca)
metraże od 33m² do 73m²

ul. Św. Boboli 3A
Lokal usługowy 125 m² - 2800 zł/m²

Dobry biznes? - w dobrym miejscu!
Lokale usługowe na ul. Stołecznej 2 w Białymstoku (Centrum)

fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 42. Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl



WSPÓŁCZESNA.pl



Zapraszamy do salonów meblowych

Białystok ul. Antoniukowska 56, tel. 85/ 651 22 40
Białystok ul. Wasilkowska 30, tel. 85/ 675 58 81
Bielsk Podlaski ul.Mickiewicza 23, tel. 85/ 730 32 45
Ełk ul. Gdańska 40c, kom. 661 949 437
Giżycko ul. Olsztyńska 3e, tel. 87/ 428 23 97
Grajewo ul. Kaszarowa 40, kom. 661 949 501
Łapy ul. Główna 24, tel. 85/ 715 10 88
Łomża Aleja Legionów 91, kom. 661 949 521
Mrągowo ul. Wojska Polskiego 2, kom. 661 332 613
Olecko ul. Grunwaldzka 15, tel. 87/ 621 23 13
Ostrołęka ul. Sienkiewicza 32/2, tel. 29/ 760 36 50
Hajnówka ul. St.Batorego 7 kom. 661 332 625
Ostrów Maz. ul. Lubiejewska 48, tel. 29/ 74 54 911
Siemiatycze, ul. Kościuszki 1 kom. 661 332 688
Suwałki ul. Kościuszki 79, kom. 661 949 436
Zambrów ul. Białostocka 1a, tel. 86/ 276 01 82

Nasze plebiscyty >> Uczeń-Sportowiec i Najpopularniejszy Nauczyciel Wychowania Fizycznego

Nagrodźmy tych, co grają honorowo

Uczciwie, zgodnie z regułami, honorowo – idea fair play to jest to, co chcemy promować przede wszystkim przy okazji naszych konkursów.

Agata Sawczenko
agata.sawczenko@mediaregionalne.pl

Wspólnie będziemy wybierać Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego i Najpopularniejszego Ucznia-Sportowca z Województwa Podlaskiego. Dodatkowo ogłaszamy konkurs rysunkowy „Zawsze fair play". Plebiscyty i konkurs organizujemy wspólnie z „Teraz Białystok".

Odpowiednia osobowość i charakter, dobre metodyczne przygotowanie do prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą oraz zaangażowanie i talent pedagogiczny – właśnie z myślą o takich nauczycielach z pasją przygotowaliśmy plebiscyt na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego. Nauczycieli można zgłaszać na kilka sposobów. Na kandydatury czekamy pod adresem nauczyciel@wspolczesna.pl. Należy podać imię i nazwisko nauczyciela, nr kontaktowy, szkołę i miejscowość, w której uczy. Czekamy także pod nr tel. 85 748 96 00 (od poniedziałku do piątku, w godzinach 10-13). W „Teraz Białystok" i papierowym wydaniu „Gazety Współczesnej" drukujemy także specjalny kupon. Wypełniony należy wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Na zgłoszenia czekamy do 27 listopada.

Po raz pierwszy – obok najlepszego nauczyciela – wybierzemy również najbardziej popularnych uczniów-sportowców z białostockich podstawówek i gimnazjów. O ich nominowanie poprosimy dyrektorów szkół i nauczycieli wychowania fizycznego. Mają to być uczniowie, którzy oczywiście osiągają świetne wyniki w sporcie, ale jednocześnie tacy, którym nieobca jest idea fair play. Czyli oprócz tego, że chcą zwyciężać – szanują swoich sportowych przeciwników i chcą walczyć zgodnie z wartościami czystej gry. Kto zostanie Najpopularniejszym Uczniem-Sportowcem – zadecydujecie Państwo.

Wszystkich kandydatów przedstawimy na łamach „Gazety Współczesnej" i „Teraz Białystok" – już 3 grudnia. Tego też dnia rozpocznie się głosowanie, w którym może wziąć udział każdy. Głosowanie potrwa do 20 grudnia.

To jednak nie koniec sportowych szkolnych atrakcji. Równolegle z plebiscytami trwa również konkurs rysunkowy dla uczniów „Zawsze fair play". Chcemy, by uczniowie narysowali, z czym im osobiście ta idea się kojarzy. Tu laureatów wybierze kapituła. W nagrodę zwycięzców i ich klasy zaprosimy na wycieczkę do redakcji. To jednak nie wszystko – laureaci konkursu rysunkowego wręczą nagrody Najlepszym Sportowcom Roku, który zostanie wyłoniony w 59. już plebiscycie „Gazety Współczesnej". Wtedy też – na Gali Sportu w styczniu 2014 roku – poznamy laureatów naszych plebiscytów.

Opinia

> Iwona Niemyjska
ubiegłoroczna laureatka plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela wf.



Ten tytuł to wielki zaszczyt i radość. To zaskoczenie i zadowolenie, że ktoś docenił moją pracę. To motywuje do jeszcze większego wysiłku i zaangażowania.

Partner Wschodzący Białystok

Patron honorowy Podlaski Kurator Oświaty

KUPON

Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2013

Zgłaszam kandydata do plebiscytu

Imię i nazwisko kandydata	Nr kontaktowy
Szkoła	**Miejscowość**

więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf

organizator Gazeta Współczesna patron honorowy Podlaski Kurator Oświaty



Plebiscytowi triumfatorzy

Woj. białostockie i podlaskie
2012: Kamil Kryński (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2011: Kamil Kryński (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2010: Tomasz Frankowski (Jagiellonia) piłka nożna
2009: Paweł Skowroński (UKS Dojlidy Białystok) kajakarstwo
2008: Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo
2007: Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo
2006: Paweł Głażewski (Hetman Białystok) boks
2005: Katarzyna Pułkośnik (Narew Łapy) judo
2004: Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2003: Jolanta Matejczuk (Białostocki Klub Balonowy) balony
2002: Mariusz Dziembowski (Hetman Białystok) boks
2001: Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2000: Piotr Sawicki (Białostocki Klub Karate) karate
1999: Marek Twardowski, Adam Wysocki (Sparta) kajaki
1998: Piotr Sawicki (Białostocki Klub Karate) karate
1997: Piotr Sawicki (BKK) karate
1996: Małgorzata Roszkowska (Hetman Białystok) judo
1995: Małgorzata Roszkowska (Hetman Białystok) judo
1994: Małgorzata Roszkowska (Hetman Białystok) judo
1993: Krystyna Danilczyk-Zabawska (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka
1992: Krystyna Danilczyk (Jagiellonia) lekkoatletyka
1991: Krystyna Danilczyk (Jagiellonia) lekkoatletyka
1990: Eugeniusz Bedeniczuk (Jagiellonia) lekkoatletyka
1989: Józef Solski (Aeroklub Białostocki) szybownictwo
1988: Mirosław Sowiński (Jagiellonia) piłka nożna
1987: Urszula Bocheńska-Wojda (Aeroklub Białostocki) szybownictwo
1986: Jacek Bayer (Jagiellonia) piłka nożna
1985: Czesław Wilczewski (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
1984: Henryk Lupa (Juvenia Białystok) lekkoatletyka
1983: Katarzyna Szamreta (Gwardia Białystok) judo
1982: Katarzyna Jureko (Jagiellonia) pływanie
1981: Katarzyna Jureko (Jagiellonia) pływanie
1980: Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) lekkoatletyka
1979: Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) lekkoatletyka
1978: Barbara Pieczeńczyk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
1977: Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) lekkoatletyka
1976: Elżbieta Malinowska (Jagiellonia) lekkoatletyka
1975: Jan Karaś (PRIM Ełk) kolarstwo
1974: Danuta Siemieniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
1973: Jerzy Melcer (AZS Białystok) piłka ręczna
1972: Jerzy Melcer (AZS Białystok) piłka ręczna
1971: Ryszard Krzywosz (Mazur Ełk) boks
1970: Jerzy Melcer (AZS Białystok) piłka ręczna
1969: Jerzy Melcer (AZS Białystok) piłka ręczna
1968: Leszek Błażyński (Mazur Ełk) boks
1967: Józef Kuderski (Mazur Ełk) boks
1966: Teresa Jędrak (Jagiellonia) lekkoatletyka
1965: Teresa Jędrak (Jagiellonia) lekkoatletyka
1964: Tomasz Kopczyński (Jagiellonia) szermierka
1963: Jan Gałązka (Jagiellonia) boks
1962: Ewa Dołmatow (AZS Białystok) siatkówka
1961: Albin Czech (AZS Białystok) lekkoatletyka
1960: Stanisław Dzienis (Polonia Białystok) boks
1959: Władysław Nikiciuk (Jagiellonia) lekkoatletyka
1958: Władysław Nikiciuk (Jagiellonia) lekkoatletyka
1957: Władysław Nikiciuk (Jagiellonia) lekkoatletyka
1956 i 1955: Leszet Tarasiewicz (Gwardia Białystok) lekkoatletyka

59. Plebiscyt „Gazety Współczesnej” >>

To Wasz wybór

Mariusz Klimaszewski
sport@wspolczesna.pl

Plebiscyt „Gazety Współczesnej” na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego na stałe wpisał się w historię regionalnego sportu. Od 59. lat, jak w lustrze odbijają się w nim sukcesy naszych sportowców, ale i także niepowodzenia. Nie zawsze bowiem listy kandydatów pękały w szwach, jak to ma miejsce obecnie. Bywały lata, szczególnie w początkowej historii Plebiscytu, gdzie nie było wielu naszych sportowców osiągających znaczące sukcesy na arenie krajowej, nie mówiąc światowej. Ten okres pamiętają już tylko starsi kibice regionalnego sportu.

Dziś na plebiscytowych listach, które tworzymy wspólnie z Wami Drodzy Czytelnicy, nie brakuje olimpijczyków, mistrzów kraju, medalistów mistrzostw Europy czy nawet świata.

Wczoraj, grupa naszych łyżwiarzy szybkich na krótkim torze rozpoczęła we włoskim Turynie walkę o olimpijską kwalifikację do Soczi. Mocno trzymamy za nich kciuki. Na pewno reprezentantów Juvenii Białystok nie zabraknie wśród kandydatów do miana Najpopularniejszego Sportowca 2013 roku w woj. Podlaskim. W mijającym roku łyżwiarki z Białegostoku mogą pochwalić się medalami mistrzostw Europy.

W gronie laureatów Plebiscytu „Gazety Współczesnej” są wspaniali sportowcy. Pełną listę publikujemy obok, chociaż nie jest ona kompletna, gdyż w latach 1978-1997 wybieraliśmy sportowców z trzech województw, obok białostockiego, także w województwie łomżyńskim i suwalskim. O bohaterach tamtych plebiscytów napiszemy wkrótce na naszych łamach.

Dziś przypomnijmy kilka nazwisk zwycięzców z woj. białostockiego, a obecnie podlaskiego.

Galerię sław zapoczątkował w latach 50-tych Leszek Tarasiewicz płotkarz Gwardii Białystok, a po zakończeniu kariery przez wiele lat kierownik działu sportowego „Współczesnej”. Później mieliśmy lata triumfów Władysława Nikiciuka oszczepnika Jagiellonii. Czterokrotnie Plebiscyt wygrywał piłkarz ręczny AZS Białystok, olimpijczyk Jerzy Melcer. Wygrywali bokserzy Józef Kuderski, Leszek Błażyński z Mazura Ełk, Mariusz Dziembowski i Paweł Głażewski z Gwardii i Hetmana Białystok. Pięciokrotnie na najwyższym, plebiscytowym stopniu podium stawała kulomiotka Jagiellonii i Podlasia Krystyna Danilczyk-Zabawska.

Ostatnio laury zbiera także lekkoatleta sprinter Podlasia Białystok Kamil Kryński.

Kandydatów na plebiscytową listę przyjmujemy do 17 listopada. ▲

promocja

Partner wschodzący Białystok
Patron LOTTO

promocja

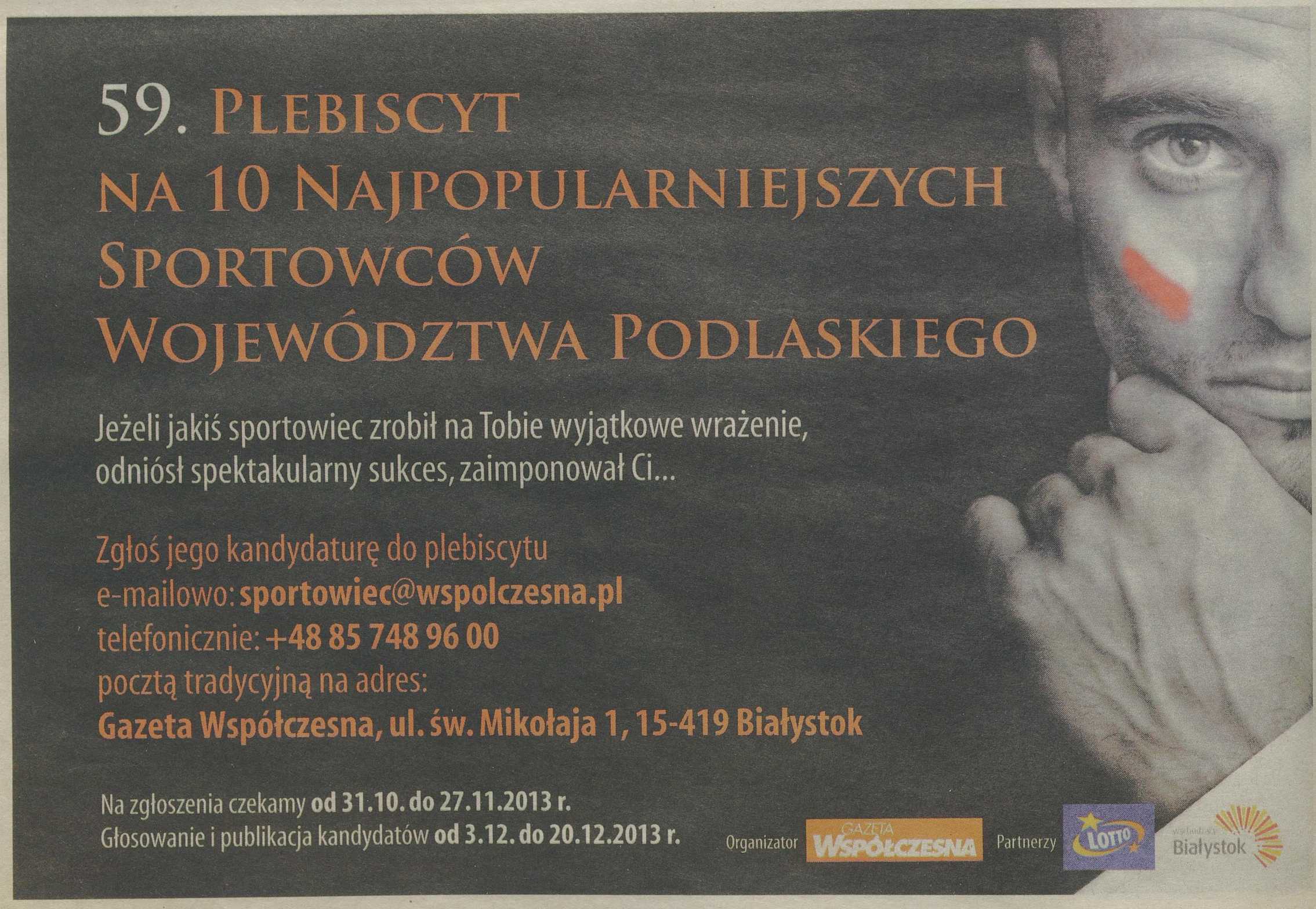
Zgłaszam kandydata do tytułu **KUPON**
NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2013

Imię i nazwisko sportowca

Dyscyplina / Klub

Uzasadnienie zgłoszenia

Imię i nazwisko zgłaszającego



Siatkówka >>

Wielka wola ogrania Woli

Po pewnych zwycięstwach w środę, nasze drugoligowe zespoły szykują się do kolejnych meczów. Arcyciekawe spotkanie odbędzie się w Augustowie, gdzie Centrum podejmie MOS Wola Warszawa.

Gospodarze to wicelider, goście prowadzą w tabeli. Są jednak do pokonania, co udowodnił w 5. kolejce Huragan Międzyrzec Podlaski zwyciężając warszawian 3:1. Augustowianie są gotowi na mecz na szczycie tabeli.

– Za nami trudne, wygrane spotkania w lidze, między nimi mieliśmy też sparing ze Ślepskiem Suwałki. Wypadł fajnie, bo mimo wyniku 0:5, cztery sety kończyły się „ma przewagi" – mówi prezes Centrum Tomasz Wiszyński.

Oba zespoły znają się doskonale. – Wojtek Iwanowicz po każdym meczu wymienia się video z trenerem Woli Krzysztofem Wójcikiem. Patrząc z tej perspektywy drużyny znają się jak „łyse konie" – mówi Wiszyński. **(milk)**

AZS UWM II Olsztyn – Centrum Augustów 0:3 (22:25, 17:25, 23:25). Centrum: Haraburda, Szlejter, Stankiewicz, Iwanowicz, Karniłowicz, Stanisławajtys, Bonisławski (libero) oraz Wywrot.

SKS Hajnówka – Czołg AZS UW Warszawa 3:0 (28:26, 25:19, 25:19). SKS Hajnówka: Mikulski, Żyliński, Bernatowicz, Ignaciuk, Saczko, Kuźma, Piekarski (libero) oraz Małachowski, Kruk, Mołs.

Pozostałe wyniki 7. kolejki: Zawkrze Mława – MOS Wola Warszawa 0:3 (13:25, 21:25, 19:25), Huragan Międzyrzec Podlaski – Huragan Wołomin 3:2 (25:15, 22:25, 21:25, 25:15, 15:9), Wicher Wilkasy – Stoczniowiec Gdańsk 1:3

Program 8. kolejki: Centrum – MOS Wola Warszawa, Stoczniowiec – SKS Hajnówka, Wicher – Zawkrze, Czołg AZS UW – Huragan Międzyrzec Podl., Huragan Wołomin – AZS UWM II Olsztyn.

1. MOS Wola	7	18	19:7
2. Centrum	**7**	**16**	**18:7**
3. SKS Hajnówka	**7**	**14**	**18:10**
4. Huragan W.	7	13	16:12
5. Huragan M. P.	7	13	17:13
6. Stoczniowiec	7	13	14:11
7. AZS UWM II	7	11	13:13
8. Czołg AZS UW	7	4	6:19
9. Wicher	7	3	8:18
10. Zawkrze	7	0	2:21

Siatkówka >> Ślepsk pokonał Pekpol po pięciosetowym boju

Zafundowali istny horror

Huśtawkę nastrojów przeżyli kibice zaprzyjaźnionych drużyn z Suwałk i Ostrołęki.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Trener gospodarzy Piotr Poskrobko od razu wyjął asa z rękawa, wystawiając w wyjściowym składzie Benjamina Bella – jedynego zawodnika, którego dotąd nie widzieli w akcji gracze Pekpolu.

Australijski rozgrywający dał popis w pierwszym secie, w którym suwalczanie szybko objęli kilkupunktowe prowadzenie i , mimo krótkiego przestoju, dowieźli je do końca.

W dwóch następnych partiach oba zespoły pokazały zupełnie różne oblicza. Dzięki dobremu przyjęciu i skutecznej grze środkiem goście doprowadzili do wyrównania, by po kolejnej zmianie stron znowu pozwolić się całkowicie stłamsić suwalczanom.

Ślepsk nie wytrzymał koncentracji i zaprzepaścił szansę zwycięstwa za trzy punkty. W niezwykle wyrównanej czwartej odsłonie, w której ciężar gry wzięli na siebie najbardziej doświadczeni Wojciech Winnik i Jurij Skorij, biało-niebiescy prowadzili 15:12, ale oddali zaciętą końcówkę.

W tie-breaku Ślepsk wrócił do dyspozycji z pierwszego i trzeciego seta. Wynik 15:7 mówi sam za siebie.

Ślepsk Suwałki – Energa Pekpol Ostrołęka 3:2 (25:23, 20:25, 25:15, 22:25, 15:7)
Ślepsk: Kałasz, Bell, Skorij, Skrzypkowski, Rudzewicz, Winnik, Andrzejewski (libero) oraz Modzelewski, Makowski, Schamlewski .


W. Drażba

Biało-niebiescy mieli zatrzymać środkowych Pekpolu i udawało się im to w co drugim secie

I liga siatkarzy

Inne wyniki 6. kolejki: Avia Świdnik – AGH 100RK Kraków 0:3, Stal Nysa – Krispol Września 3:2, KPS Siedlce – TKS Tychy 2:3, Kęczanin Kęty – Cuprum Lubin 0:3, MKS Będzin – Camper Wyszków 3:2.

1. MKS Będzin	6 14	17:8
2. Cuprum	6 14	16:8
3. KPS Siedlce	6 14	16:9
4. Ślepsk	**6 12**	**15:9**
5. Stal AZS	6 10	14:10
6. Camper	6 10	14:11
7. Pekpol	6 9	12:11
8. Krispol	6 8	11:14
9. Kęczanin	6 7	9:12
10. Avia	6 4	7:16
11. AGH Kraków	6 4	6:15
12. TKS Tychy	6 2	3:17

Program 7. kolejki: Camper – Ślepsk, AGH Kraków – MKS Będzin, Pekpol – Kęczanin, Cuprum – KPS Siedlce, TKS Tychy – Stal AZS, Krispol – Avia.

Short track >>

Patrycja i długo nikt

Łyżwiarze białostockiej Juvenii w czwartek w Turynie zaczęli walkę o olimpijskie kwalifikacje. Bez sensacji – tak przykrych, jak i miłych.

O uzyskaniu kwalifikacji decyduje suma punktów uzyskanych w dwóch rundach Pucharu Świata – trwającej obecnie w Turynie i następnej w Kołomnie, w Rosji. Pewny awans da przynajmniej 25. pozycja w konkurencji indywidualnej i 8. miejsce w sztafecie (7., jeśli Rosja, gospodarz igrzysk, uplasuje się poza „8").

W czwartek w Turynie odbywały się eliminacyjne wyścigi na 1500 i 500 metrów. Naszym szło średnio. Na półtora kilometra przez preeliminacje przeszła Paula Bzura (Juvenia). W następnej rundzie zajęła już ostatnie 6. miejsce w swoim biegu i została sklasyfikowana na 38. lokacie. Punktowane są miejsca do 45. Poza tą granicą znalazły się Marta Wójcik i Aida Bella (AZS Politechnika Opolska), które odpadły od razu.

Wśród mężczyzn przez preeliminacje przedarł się Adam Filipowicz (AZS Politechnika). Na więcej nie było go stać i zajął ostatecznie 43. miejsce. Żadnej fazy na 1500 metrów nie przeszli Jakub Jaworski i Dawid Rzemieniecki (obaj Juvenia).

Największe nadzieje wiążemy z Patrycją Maliszewską, ewentualnie ze sztafetą pań. Liderka Juvenii i reprezentacji Polski nie zawodziła. Na 500 metrów przeszła dwie wstępne rundy i znalazła się w gronie najlepszych 32 zawodniczek. W drugiej fazie odpadły: jej młodsza siostra Natalia (39. miejsce) i Bella (46.). Późnym wieczorem Patrycja walczyła o awans do ćwierćfinału 500 metrów. W II rundzie tego dystansu startowali także Rzemieniecki i Filipowicz. Wcześniej odpadł Sebastian Kłosiński z Orła Elbląg.

(milk)

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Zawisza Bydgoszcz (piątek, godz. 18 na Stadionie Miejskim w Białymstoku)
II liga. Wigry Suwałki – Concordia Elbląg (sobota, sobota, godz. 15 na stadionie przy ul. Zarzecze), Olimpia Zambrów – Radomiak Radom (sobota, godz. 13 na bocznym boisku Stadionu Miejskiego w Zambrowie).
III liga. Sobota. Wissa Szczuczyn – Dąb Dąbrowa Białostocka (12), Znicz Biała Piska – Płomień Ełk (13), Barkas Tolkmicko – Huragan Morąg (13), Promień Mońki – Jagiellonia II Białystok (13), Start Działdowo – Tur Bielsk Podlaski (13), Sokół Ostróda – ŁKS 1926 Łomża (18), Warmia Grajewo – Motor Lubawa (13).
Niedziela. LZS Narewka – MKS Korsze (13), Granica Ketrzyn – Mragowia Mragowo (13).
IV liga. Sobota. Gryf Gródek – Sparta 1951 Szepietowo (12), Hetman Białystok – MKS Mielnik (11, w Wasilkowie), KS Michałowo – Pogoń Łapy (11), Piast Białystok – Sparta Augustów (11), Orzeł Kolno – KS Wasilków (13), Magnat Juchnowiec Kościelny – Sokół Sokółka (16). **Niedziela.** Cresovia Siemiatycze – KS Śniadowo (12), Hetman Tykocin – Puszcza Hajnówka (13).
Klasa okręgowa. Sobota. Forty Piątnica – Wigry II Suwałki (13.30), Gieret Giby – Victoria Jedwabne (13), Krypnianka Krypno – Pomorzanka Sejny (14). **Niedziela.** Włókniarz Białystok – Biebrza Goniądz (13.30, na stadionie przy ul. Elewatorskiej), Iskra Narew – Sudovia Szudziałowo (13), Korona Dobrzyniewo – Rudnia Zabłudów (12), Orlęta Czyżew – Polonia Raczki (13).
Klasa „A". Pionier Brańsk – BKS Jagiellonia (poniedziałek, o godz. 12.30).

SIATKÓWKA
II liga kobiet. Jedynka PWSIP Łomża – Murowana Goślina (sobota, godz. 16 w hali im. Olimpijczyków Polskich w Łomży).
II liga mężczyzn. UKS Centrum Augustów – UMKS MOS Wola Warszawa (sobota, godz. 18 w hali SP nr 4 przy ul. Konopnickiej w Augustowie).

KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn, Tur Bielsk Podlaski – Rosa II Radom (sobota, godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim)
SZACHY
Turniej Klasyfikacyjny Białystok „Jesień 2013" (sobota, niedziela, rundy o godz. 10 i 16, poniedziałek, godz. 10 w sali ZSI Nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku).
I turniej XV edycji Łomżyńskiej Ligi Szkolnej (sobota, godz. 10 w auli I LO przy ul. Bernatowicza 4 w Łomży).

PŁYWANIE
Mistrzostwa Łomży Szkół Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych (sobota, od godz. 8.30 na Pływalni Nr 1 przy ul. Niemcewicza w Łomży).

BILARD
Otwarte Mistrzostwa Podlasia w 8 Bil (niedziela, godz. 10.30 w Klubie LP przy ul. Ogrodowej 23 w Sokółce).

BOKS
Ełk Boxing Night (sobota, godz. 19.30 w hali MOSiR przy ul. Kolbego w Ełku).
TENIS STOŁOWY
Grand Prix Polski Weteranów (sobota i niedziela, od godz. 9 w sali Zespołu Szkół Rolniczych CKP przy ul. Ks. St. Suchowolca 26 w Białymstoku).
AUTOMOBILIZM
XXII Rajd Niepodległości – V runda SMB 2013 (poniedziałek, o godz. 10 przy Galerii Podlaskiej ul. Wysockiego 67 w Białymstoku).
ZAPASY
XXV Międzynarodowy Memoriał im. Antoniego i Jerzego Dąbrowskich w stylu klasycznym (sobota, godz. 13-18 w hali Centrum Edukacji w Supraślu; niedziela, w godz. 10-12 w hali Uniwersytetu w Białymstoku ul. Świerkowa 20).
TENIS
Turnieje w grze deblowej. Sobota, godz. 14 kat. plus 95 (suma lat pary deblowej), niedziela, godz. 10 kat. open. Korty Centrum Richi przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku.

(mark)

Automobilizm >> Po raz 22.

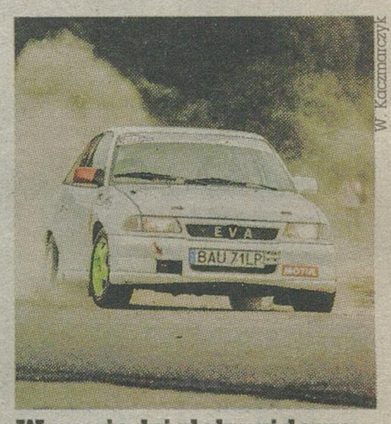
Rajd Niepodległości

GW patronat

Fani czterech kółek w poniedziałek, 11 listopada będą mogli wziąć udział w 22. Rajdzie Niepodległości, który jest jednocześnie V rundą Samochodowych Mistrzostw Białegostoku 2013. Bazą imprezy będzie Galeria Podlaska przy ul. Wysockiego 67, gdzie zlokalizowane będą start, meta, próba sprawnościowa oraz serwis. Początek zawodów o godz. 10

Załogi rajdowe będą miały do pokonania cztery próby: Galeria Podlaska, Politechnika (od ul. Świerkowej), PZM (za stacją Statoil), Fasty (teren rynku rolno-spożywczego) przejeżdżane w dwóch pętlach z ostatnią próbą – Galeria Podlaska.

Kibice oprócz oglądania zmagań startujących załóg będą mogli zapoznać się z bolidem Cerber Motorsport, czyli dziełem studentów Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej. Dzięki współpracy z WORD Białystok będzie można także poćwiczyć jazdę w poślizgu autem z trolejami.


W. Kończewski

W poniedziałek rajdowe emocje w Białymstoku

(mark)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

GW sport
www.wspolczesna.pl

PKOl wysłał do MKOl wniosek aplikacyjny Krakowa o prawo organizowania XXIV ZIO 2022 r.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> W piątek o 18. Jagiellonia podejmie bydgoskiego Zawiszę

Podwójnie zdeterminowani

Spotkaniem w Białymstoku z Zawiszą Jagiellonia zaczyna rundę rewanżową ekstraklasy. Zadanie to przynajmniej powtórzyć wynik ze startu sezonu.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Na inaugurację ekipa Piotra Stokowca wygrała w Bydgoszczy 1:0 po golu Bekima Balaja. Od tej pory obie drużyny przeżywały wzloty i upadki. Obecnie w tabeli dzieli je tylko punkt i obie pukają do wymarzonej „ósemki", która zagra o ligowe trofea, a nie o utrzymanie.

– Zawisza pokazał się jako nieobliczalny zespół, który potrafi wyjść z kryzysu. Przeciwnik nie ma jednak znaczenia, my musimy pilnować siebie. Jesteśmy przygotowani na walkę, na nieoddawanie pola. Pokażemy zaangażowanie i styl, który potrafimy prezentować. Do najbliższych spotkań startujemy z takim nastawieniem, żeby je wszystkie wygrać – mówi Stokowiec.

Tomasz Wajda z Żywca to człowiek, który poprowadzi spotkanie w roli arbitra. Nie chcemy, by sędziowie nam pomagali, ale może młody arbiter przynajmniej nie powieli błędów, jakie popełniali w ostatnich meczach jego koledzy po fachu. Paweł Pskit i Daniel Stefański (ten drugi przy wydatnej pomocy swojego asystenta Sławomira Siejki) swoimi decyzjami odebrali Jadze punkty w konfrontacjach z Górnikiem Zabrze i Piastem Gliwice.

– Skupiamy się na tym, na co mamy wpływ. Nie zaprzątamy sobie głowy tym, na co wpływu nie mamy: to pogoda i sędziowskie błędy. Mamy walczyć bez względu na przeciwności losu, tego oczekują od nas kibice – mówi Stokowiec.



A. Zgiet

Dani Quintana znów zaczaruje defensywę rywali, a Michał Pazdan (w tle) zatrzyma ataki Zawiszy. Jaga, jeśli zagra na swoim poziomie, zacznie rundę rewanżową od cennego zwycięstwa.

„Żółto-czerwoni" nie wyszli z kłopotów kadrowych. Świetnie, że do kadry wraca pauzujący w Gliwicach za kartki reżyser poczynań Jagi, Daniel Quintana. Zabraknie jednak wyrzuconego w meczu z Piastem z boiska Ugo Ukaha, którego najprawdopodobniej zastąpi Tomasz Porębski. Kontuzje nadal leczą Rafał Grzyb i Martin Baran. W Gliwicach kopnięty od tyłu przez rywala został Nika Dzalamkidze. Błyskotliwy piłkarz musiał w przerwie zejść z boiska, a jego występ przeciw Zawiszy stoi pod dużym znakiem zapytania.

Ryszard Tarasiewicz, trener Zawiszy, też ma problemy. Przeciwko Jagiellonii nie zagra Francuz Herold Goulon, który dostał czerwona kartkę w ostatnim spotkaniu z Ruchem Chorzów. Nadal brakuje także najlepszego strzelca, Portugalczyka Bernardo Vasconcelosa leczącego uraz łydki.

Jak zapewnia Krzysztof Baran, obecnie pierwszy bramkarz Jagiellonii, nasz zespół jest podwójnie zdeterminowany po pechowych wydarzeniach w Gliwicach. 23-letni golkiper sam ma swój sposób na pozytywne nastawienie.

– Jak mówił Winston Churchill „Sukces polega na przechodzeniu od porażki do porażki bez utraty entuzjazmu". Tak staram się podchodzić do niepowodzeń – mówi Krzysztof Baran.

Piłka nożna >>

Wydarzenie w Zabrzu

Mecz Górnika Zabrze z Wisłą Kraków jest najciekawiej zapowiadającym się wydarzeniem 16. kolejki T-Mobile Ekstraklasy.

Piłkarze zakończyli już rundę jesienną, ale w tym roku rozegrają jeszcze sześć kolejek awansem z wiosny. Takie przyspieszenie wynika z wprowadzenia reformy ligi i siedmiu dodatkowych serii meczów po sezonie zasadniczym. **(PAP, milk)**

Program 16. kolejki
Piątek, 8 listopada: Jagiellonia Białystok – Zawisza Bydgoszcz (godz. 18), Górnik Zabrze – Wisła Kraków (20.30).
Sobota, 9 listopada: Piast Gliwice – Cracovia (15.30), Podbeskidzie Bielsko-Biała – Lechia Gdańsk (18), Lech Poznań – Ruch Chorzów (20.30).
Niedziela, 10 listopada: Śląsk Wrocław – Korona Kielce (15.30), Widzew Łódź – Legia Warszawa (18).
Poniedziałek, 11 listopada: Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin (18).

1. Legia	15 31	34-17
2. Wisła	15 28	20-8
3. Górnik	15 28	27-19
4. Pogoń	15 26	24-20
5. Lech	15 23	19-15
6. Cracovia	15 23	22-19
7. Ruch	15 22	18-19
8. Śląsk	15 20	23-19
9. Zawisza	15 19	22-19
10. Lechia	15 19	20-23
11. Jagiellonia	**15 18**	**23-22**
12. Piast	15 18	15-25
13. Korona	15 15	22-28
14. Widzew	15 14	16-31
15. Zagłębie	15 12	11-19
16. Podbeskidzie	15 10	10-23

Piłka nożna >>

Sandecja awansowała

Pierwszoligowa Sandecja Nowy Sącz pokonała w rzutach karnych występujący w ekstraklasie Widzew Łódź 5:4 i awansowała do ćwierćfinału piłkarskiego Pucharu Polski. Po 90 minutach gry i dogrywce był remis 2:2. Rywalem zwycięzców będzie Zagłębie Lubin.

Sandecja Nowy Sącz – Widzew Łódź 2:2 (2:2, 1:0); karne 5:4.
Bramki: 1:0 - Mójta 40-karny, 1:1 - Kaczmarek 52, 2:1 - Grzeszczyk 72, 2:2 - E. Visniakovs 79.
Żółte kartki: Kosiorowski, Grzeszczyk, Nather, Górski, Petran (Sandecja), Bruno, Stępiński (Widzew). **Sędziował:** Sebastian Jarzębak (Bytom). **Widzów:** 2000.

(PAP)

Piłka nożna >> Wigry po raz ostatni na swoim boisku w tym roku, a Olimpia... zadebiutuje w II lidze w Zambrowie

Przed własną publicznością nasze zespoły będą faworytami

Sobotnim starciem z zamykającą tabelę Concordią Elbląg swoich kibiców aż do wiosny pożegnają piłkarze Wigier. Wszyscy w Suwałkach liczą na zdecydowane zwycięstwo wicelidera.

Elblążanie nie wygrali od sześciu kolejek. Po przejęciu zespołu przez nowego trenera Wojciecha Grzyba, do niedawna gracza Ruchu Chorzów, zespół zanotował dwa remisy, a ostatnie cztery mecze przegrał.

Wigry są za to w gazie. Wypchnęły z czołówki tabeli Pelikana Łowicz i Siarkę Tarnobrzeg, na wyjeździe podzieliły się punktami z liderującą Pogonią.

– Przeciwnik jest wtedy najgroźniejszy, kiedy się go zlekceważy – przekonuje Donatas Vencevicius, trener Wigier. – Nie będzie o tym mowy. Nie ma dwóch zdań, musimy zwyciężyć.

Szkoleniowiec głowi się tylko, kim zastąpić pauzujących za kartki Bartosza Widejkę i Aleksandara Atanackovicia. Zarząd suwalskiego klubu, by przyciągnąć jak najwięcej kibiców, rozlosuje wśród nich nagrody, z telewizorem HD na czele.

Komplet publiczności, natomiast, obejrzy także sobotni mecz Olimpii z Radomiakiem Radom. Po kilku występach w roli gospodarzy w Łomży, podopieczni Krzysztofa Zalewskiego zagrają wreszcie naprawdę u siebie. Jeszcze na bocznym, pokrytym sztuczną nawierzchnią boisku Stadionu Miejskiego, ale najważniejsze, że w Zambrowie.

– Nietypowa murawa będzie naszym dużym atutem, ale najbardziej liczymy na doping fanów – mówi szkoleniowiec zambrowskiego beniaminka. – Szkoda, że trybuny mają tylko 300 miejsc.

Zawodnicy Olimpii są mocno podbudowani ostatnią wygraną 2:1 ze Świtem w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie zaimponowali bardzo dobrą grą w drugiej połowie, a szalę na swoją korzyść przechylili w ostatnim kwadransie po golach Michała Poducha i Mariusza Gogola. Teraz wysoki poziom muszą zaprezentować przez całe spotkanie, a zadanie ułatwi im powrót Michała Kuczałka, serca i mózgu zespołu.

– Damy z siebie wszystko – zapewnia Zalewski. – Radomiak jest nieobliczalny, strzela dużo bramek, ale i dużo traci. Powalczymy o trzy punkty, które zbliżą nas do bezpiecznej strefy – kończy trener Olimpii. **(wdr)**



Fot. W. Drazba

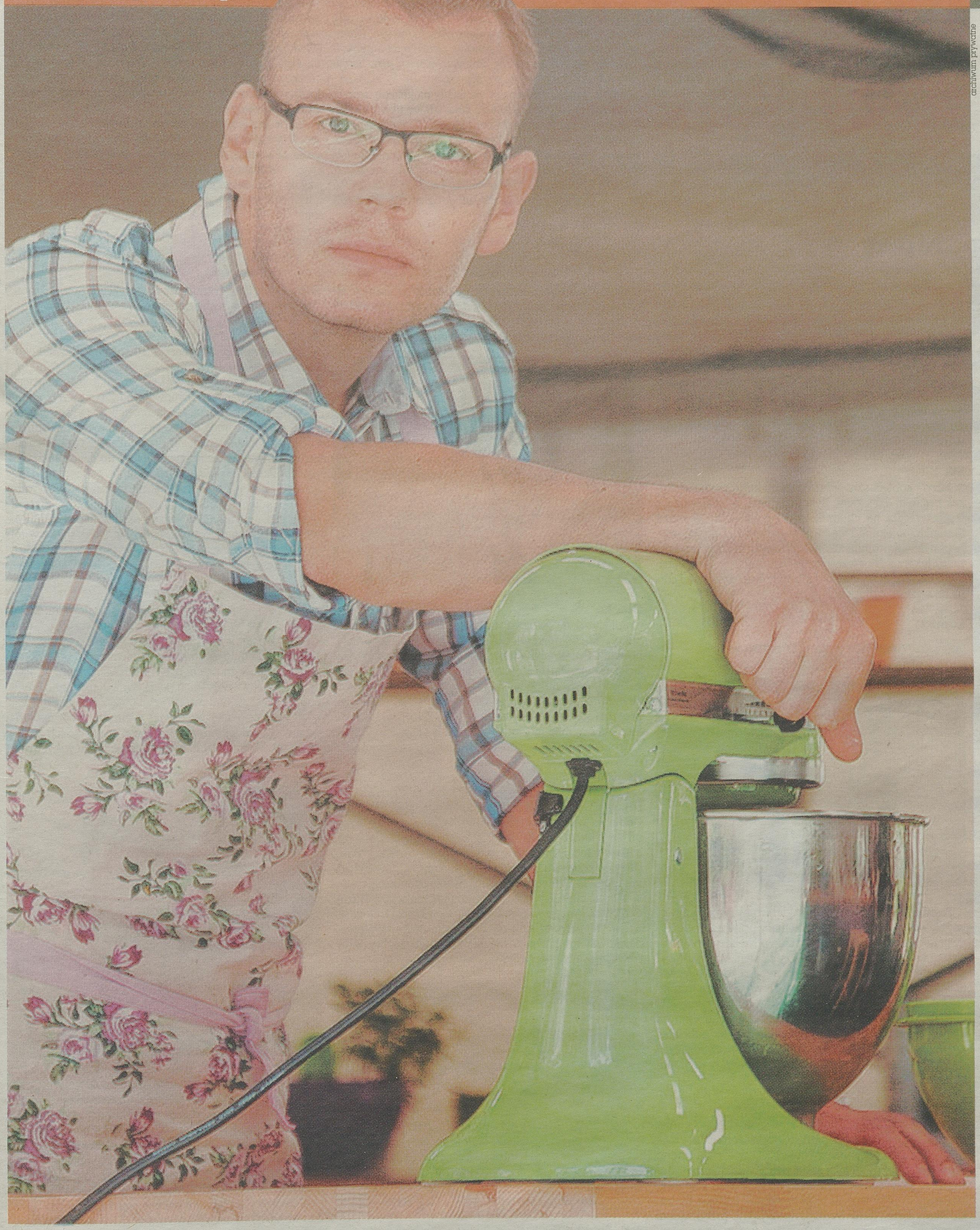
Wiosną Wigry pokonały Concordię 3:0 i liczą na powtórkę wyniku

Program 16. kolejki (9-10 listopada)
Pelikan Łowicz – Stal Mielec.
Olimpia Elbląg – Wisła Puławy.
Znicz Pruszków – Motor Lublin.
Legionovia Legionowo – Limanovia Limanowa.
Olimpia Zambrów – Radomiak Radom (9.11, godz. 13:00 na bocznym boisku Stadionu Miejskiego).
Stal Stalowa Wola – Świt Nowy Dwór Mazowiecki.
Garbarnia Kraków – Stal Rzeszów
Wigry Suwałki – Concordia Elbląg (9.11, 15:00).
Siarka Tarnobrzeg – Pogoń Siedlce

1. Pogoń	15 29	31-22
2. Wigry	**15 26**	**23-16**
3. Stal St. W.	15 25	20-14
4. Stal M.	15 24	22-18
5. Siarka	15 24	19-15
6. Znicz	15 23	20-16
7. Limanovia	15 22	15-19
8. Pelikan	15 22	25-16
9. Stal Rz.	15 22	15-14
10. Wisła	15 21	19-19
11. Legionovia	15 19	24-22
12. Motor	15 19	28-29
13. Świt	15 18	13-17
14. Olimpia E.	15 18	12-16
15. Olimpia Z.	**15 17**	**13-17**
16. Radomiak	15 16	26-22
17. Garbarnia	15 13	12-30
18. Concordia	15 13	9-24

gw magazyn tydzień

8 listopada 2013
piątek
217(17907)



archiwum prywatne

Wystąpił już w dwóch telewizyjnych programach kulinarnych: „MasterChefie" i „Polskim Turnieju Wypieków". – Bo dobra kuchnia jest jak lekarstwo – mówi Walentyn Pankiewicz z Białegostoku. A wie co mówi, bo z zawodu jest farmaceutą.

>>6

Dobra kuchnia jest jak lekarstwo

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Kilka dni przed Świętem Zmarłych w Mężeninie w gminie Śniadowo doszło do tragedii. Koło torów kolejowych znaleziono zwłoki 22-letniej Marleny T., matki dwóch córeczek. Kobieta została brutalnie pobita, zgwałcona i uduszona. O zbrodnię został oskarżony jej 29-letni znajomy Sławomir D. Jego rodzice nie wierzą, że ich upośledzony syn mógłby posunąć się do zabójstwa. Marlena ***nie była święta, ale ją kochał*** *– przekonują. Matka wyciąga z szafy liliową sukienkę i pokazuje tłumacząc, że Sławek kupił ją Marlenie. Ponoć chciał się z nią ożenić... O szczegółach tego dramatu piszemy na str. 4.*

Na stronie obok zaś prezentujemy nową, rewolucyjną kartę do głosowania, która mogłaby w kolejnych wyborach wywołać na polskiej scenie politycznej sporo zamieszania. Nazwiska ułożone są na niej na planie koła, co powoduje, że nikt nie jest na liście pierwszy ani też ostatni. Każdy miałby w wyborach równie szanse na otrzymanie mandatu posła czy też radnego. Twórca karty, Jerzy Ząbkiewicz z Suwałk, uważa, że ta karta mogłaby zmienić jakość naszej demokracji. Bo o tym, kto zostanie wybrany będą w końcu decydować obywatele, a nie partyjni liderzy obstawiający najlepsze miejsca na listach wyborczych. To ma być ***„Karta na lepszych posłów”*** *i być może w związku z tym obecni posłowie nie robią nic, aby zainteresować się tym pomysłem. O karcie piszemy na str. 5.*

Warto zajrzeć też na str. 6, gdzie znajdziecie zdjęcia wschodzącej gwiazdy polskiego kina. Mowa tu o zaledwie 8-letnim Filipie Szczepkowskim z Suwałk. Chłopiec ten, mimo młodego wieku, ma na swoim koncie już całkiem niezłe sukcesy. Z pewnością można do nich zaliczyć I nagrodę i nagrodę specjalną za największą indywidualność w Ogólnopolskich Spotkaniach z Monodramem o Złotą Podkowę Pegaza. Wspaniale zagrał też w jednym z odcinków serialu „Hotel 52”, który wczoraj mogliśmy oglądać w Polsacie. Już wkrótce zaś będziemy mogli podziwiać jego aktorski talent w filmie „Warszawa 44” o Powstaniu Warszawskim. O Filipie piszemy w tekście ***„Kamera go kocha”*** *(na str. 6).*

W tym Magazynie drukujemy też kolejny odcinek naszego cyklu ***„Pytanie do specjalisty”*** *. Tym razem na pytania naszych Czytelników i słuchaczy Radia Orthodoxia odpowiadał prof. Wojciech Kułak, kierownik Kliniki Rehabilitacji Dziecięcej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Tematem rozmowy były wady postawy. Rozmowę z prof. Kułakiem pt.* ***„Trzeba chodzić boso”*** *drukujmy na str. 11.*

Warto też przeczytać niezwykłą historię pana Jarosława, który ***„Nie wie, jak wrócić do żywych”****. Wszystko zaczęło się w dniu, kiedy znaleziono ciało pewnego mężczyzny. Rodzina Jarosława zidentyfikowała te zwłoki i pochowała je jako Jarosława... Szczegóły na str. 8.*

przegląd tygodniowy

Augustów

W niedzielę wieczorem na ulicy Konopnickiej BMW na suwalskiej rejestracji uderzyło w płot szkolnego ogrodzenia. Podróżujące nim osoby uciekły. Czytelnik, który poinformował nas o kolizji twierdzi, że w samochodzie było sześciu młodych mężczyzn. Policjanci zabezpieczyli uszkodzony pojazd i ustalili, że jego właścicielką jest mieszkanka Suwałk. Kobieta wyjaśniła, że w niedzielę z auta korzystał jej 25-letni syn. Mężczyzna przyznał się do kierowania pojazdem i usłyszał już zarzut spowodowania kolizji drogowej.

Ełk

Młoda kobieta szła przez centrum miasta pchając wózek z małym dzieckiem. Była tak pijana, że zataczała się i przewracała na chodnik. Jak się okazało, 31-letnia ełczanka, opiekująca się 7-miesięcznym dzieckiem, miała prawie 4,5 promila alkoholu. Dziecko zostało zbadane przez lekarza. Na szczęście nie było zagrożenia dla jego życia i zdrowia. Pijana matka trafiła do aresztu, a jej córka do rodziny zastępczej.

Łomża



Bombę lotniczą z czasów drugiej wojny światowej wykopali we wtorek robotnicy pracujący przy remoncie ulicy generała Władysława Sikorskiego. Niebezpieczny pocisk znajdował się w pobliżu wieży ciśnień. Miał około 60 cm długości i 20 cm średnicy. Na miejsce zostali wezwani saperzy z jednostki w Orzyszu. Ze względu na bezpieczeństwo osób, które mieszkają przy tej ulicy, zapadła decyzja o ich ewakuacji. W sumie zostało ewakuowanych około 600 osób. Na czas wyciągania bomby policjanci wstrzymali też ruch na wszystkich ulicach prowadzących do Sikorskiego. W tym rejonie miasta powstały więc spore korki.

gm. Mielnik

Prawie 2 promile miał 60-letni mieszkaniec gminy Mielnik, który promem przewoził pasażerów na rzece Bug między Niemirowem a Gnojnem. W sobotę dyżurny siemiatyckiej policji został poinformowany, że przewoźnik może być pod wpływem alkoholu. Mundurowi potwierdzili to podejrzenie, badając 60-latka alkomatem. Teraz mężczyzna odpowie przed sądem za narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia turystów.

Olecko/ Suwałki

W suwalskim sądzie zakończyła się sprawa, w której małżonkowie kolekcjonujący alkohole musieli udowodnić, że nie są przemytnikami. Leszczyńscy przez kilkadziesiąt lat mieszkali w USA. W 2011 r. postanowili wrócić do Polski. Do przewiezienia mieli m.in. kolekcję 216 butelek z alkoholem oraz kilkaset próbek z substancjami zapachowymi. Te pierwsze były albo prezentami od znajomych podróżujących po świecie, albo kupili je Leszczyńscy. Substancje zapachowe pochodziły natomiast z firmy, w której Witold Leszczyński pracował. Otrzymywał poszczególne fiolki w prezencie. To również była unikalna kolekcja. Całe to mienie zostało na granicy zarekwirowane przez polskich celników, którzy posądzili małżonków o przemyt. Teraz, decyzją sądu, wszystkie przedmioty mają zostać Leszczyńskim zwrócone.



Olecko

Policjanci na gorącym uczynku zatrzymali złodzieja paliwa. Mieszkaniec Olecka zadzwonił w nocy na policję, bo widział, jak jakiś mężczyzna próbuje ukraść paliwo z ciężarówki. Patrol szybko pojechał na miejsce i 27-letni Artur M. trafił do policyjnego aresztu. Podczas przesłuchania mieszkaniec gminy Olecko złożył wyjaśnienia i przyznał się do trzech kradzieży oleju napędowego z samochodów. Łupem złodzieja padło blisko 300 litrów. Za kradzież grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Region

Płk Straży Granicznej Andrzej Rytwiński zastąpił płk Leszka Czecha na stanowisku komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Obowiązki te będzie on pełnił do 5 lutego 2014 r. Rytwiński jest białostoczaninem, absolwentem m.in. Uniwersytetu w Białymstoku, a w SG służy od początku istnienia tej formacji. Ostatnio był komendantem Centrum Szkolenia Straży Granicznej.

Nieoficjalnie mówi się, że powodem odejścia ze służby dotychczasowego komendanta są jego kłopoty ze zdrowiem. W poniedziałek za dotychczasową współpracę dziękowali mu przedstawiciele wszystkich służb mundurowych, władz państwowych i samorządowych.



Gm. Sejny

Mieszkaniec podsejneńskiej wsi odpowie za pobicie i zgwałcenie niepełnosprawnej kobiety. Mężczyzna był pijany. W miniony piątek usłyszał zarzuty i został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Podejrzanemu grozi do 12 lat więzienia. Do zdarzenia doszło w miniony czwartek po południu w jednej z podsejneńskich wsi. 50-letnia kobieta twierdzi, że gdy pracowała w gospodarstwie odwiedził ją o 20 lat młodszy mężczyzna. Znali się z widzenia, ponieważ sprawca mieszka niedaleko. Pokrzywdzona tego dnia była w gospodarstwie sama. Sprawca zaczął ją napastować, a gdy stawiła opór – bić. Następnie zgwałcił kobietę i poszedł do domu. Niepełnosprawna zawiadomiła o zdarzeniu sejneńską policję, a ta zatrzymała gwałciciela. Z uwagi na to, że był pijany, noc spędził w policyjnej izbie zatrzymań. Po wytrzeźwieniu, w piątek usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Sejny

We wtorek kobieta oskarżona o znęcanie się nad chorą córką i teściami stanęła przed sejneńskim sądem. 31-letnia M. jest oskarżona o to, że od kilkunastu miesięcy wszczynała awantury domowe, podczas których wyganiała teściów z domu. Miała też ich wyzywać, ciągać za włosy i pluć im w twarz. Oskarżona jest też o to, że znęcała się nad 6-letnią, chorą na cukrzycę córką. Prokuratura utrzymuje, że M. zwracała się do dziecka używając wulgarnych słów. Groziła, że ją zabije, przywali w „parszywy ryj”, albo uwięzi na łańcuchu. Wyzywała od suk i idiotek. Kobietę obciąża m.in. nagranie, która dostarczyła śledczym teściowa oskarżonej. Bożena M. uważa, że to ona jest pokrzywdzona. Doniesienie w tej sprawie złożyła w sejneńskiej prokuraturze, ale ta odmówiła wszczęcia śledztwa.

Suwałki

Na trzy miesiące trafił do aresztu suwalczanin, który znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją rodziną, a kilka dni temu oblał żonę wrzątkiem. Kobieta trafiła do szpitala, a ten zawiadomił organy ścigania. Domowym katem był 47-letni Mieczysław S., który, jak wynika z wyjaśnień pokrzywdzonej, od dłuższego czasu znęcał się nad nią i synem. Mężczyzna nadużywał alkoholu, a później wszczynał awantury, podczas których wyganiał najbliższych z domu, groził, że ich zabije i poniżał. Mieczysław S. nie przyznaje się do winy. Grozi mu do 5 lat więzienia.

Turośl



Zakończyła się renowacja drewnianego wiatraka w Turośli. Remont został zrealizowany w ramach Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pochłonął 236 tys. 299 zł, z czego aż 200 tys. zł pochodziło ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Obiekt odzyskał „utracone” skrzydła i dawny blask. Uroczyste otwarcie Centrum Edukacji Kulturalnej, które mieści się w drewnianym wiatraku, odbędzie się już dzisiaj. Zwiedzający będą mogli obejrzeć tu narzędzia dawnej używane na kurpiowskiej wsi, m.in. sierpy, żelazka, krosna, czy też urządzenia do czyszczenia wełny.

Zambrów

Mieszkaniec gminy Szumowo tak dotkliwie pobił 61-latka, że ten zmarł. Sygnał o znalezieniu zwłok mężczyzny na jednej z posesji w gminie Szumowo otrzymali zambrowscy policjanci w przededniu Święta Zmarłych. Funkcjonariusze ustalili, że sprawcą spowodowania ciężkich obrażeń 61-latka jest 30-letni mieszkaniec tej samej wioski. Mężczyzna został zatrzymany i przyznał się do zarzucanego czynu. Usłyszał zarzuty spowodowania ciężkiego uszczerbku ciała pokrzywdzonego. 30-latek był już wcześniej karany za podobne przestępstwo. Podejrzany o tę zbrodnię najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie – zdecydował zambrowski sąd.

kronika wypadków umysłowych

Wolność petardami mierzona

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Jeszcze tylko kilka dni, a ruszą marsze z okazji 11 Listopada. Każdy w inną, najczęściej przeciwną stronę. Wszak jest to święto odzyskania niepodległości. Dlatego uczestnicy wielu z tych marszów, zwłaszcza tych najliczniejszych, będą udowadniać, że niepodległości nie ma. Bo nie można odpalać petard.

Polska jest chyba jedynym w demokratycznym świecie krajem, w którym obywatele nie są w stanie razem świętować swojej niepodległości. Poza tymi, którzy to świętowanie mają głęboko w wiadomo czym. Ci, którzy tej części ciała używają do innych celów, mają za to do wyboru już blisko 10 przeciwstawnych marszów, a dodatkowo liczne akademie i apele połączone ze składaniem wieńców.



Marsze są jednak najważniejsze, bo okazuje się, że Polak lubi maszerować. Bez maszerowania święto jest nieważne. Co ciekawe, te marsze odbywają się w tempie, które tylko jest nieznacznie szybsze od tempa żółwi morskich, kiedy wychodzą one na ląd, żeby złożyć jaja. W związku z tym bardziej przypominają kondukty pogrzebowe niż defilady.

Bardzo to boli młode pokolenie marszowiczów, które nogi ma sprawne, więc chciałoby się poruszać trochę szybciej. W związku z tym od pewnego czasu do marszów dołącza ono elementy naparzanki, odpalania petard, rzucania kamieniami. Wszystkie te czynności zmuszają marszowiczów do zwiększenia tempa w trakcie pogoni i ucieczek. Wtedy przypominają oni bardziej świeżo wyklute żółwiki, które chyżo umykają przed mewami do morza. Nic zatem dziwnego, że najliczniejszy marsz narodowy zawłaszczyły już sobie grupy kibolskie nawykłe do tego rodzaju rozrywki. Swego czasu PiS mianowało kiboli na największych polskich patriotów i teraz zbiera tego pokłosie. A pokłosie jest takie, że oni w to uwierzyli i czują się już patriotami większymi od członków w PiS-ie. W Polsce zaś, co u nas jest już tradycją, nie ma miejsca dla dwóch grup największych patriotów w jednym pochodzie. Dlatego prezes Kaczyński razem ze swoimi członkami musiał się wyprowadzić ze swoim marszem do Krakowa, bo w Warszawie wszystkie prestiżowe ulice zarezerwowali już narodowi kibole.

Teraz narodowe środowiska kibolskie próbuje odzyskać obóz platformiarski, bo je swego czasu stracił. I obiecuje rozwiązać największy problem tego środowiska. A jest nim zakaz odpalania rac na trybunach. Tak, to są ludzie, którzy nie mają w życiu większych problemów. Dla nich mecz bez odpalania rac nie jest ważny. Ich odpalenie jest symbolem niezależności, czyli niepodległości. Będą więc te race odpalać na ulicach podczas marszów, bo według nich tak robią patrioci.

Dlatego władza podjęła przed Świętem Niepodległości dyskusję zmierzającą do cofnięcia zakazu strzelania petardami, czyli zwrócenia kibolom niepodległości. Żeby na manifestacji patriotycznej zaśpiewali wreszcie „Ojczyznę wolną, pobłogosław Panie", zamiast ciągle domagać się jej zwrotu. Dla niepoznaki dyskusja ta odbywa się pod płaszczykiem przywrócenia polskiej piłce nożnej należytego jej miejsca w świecie. Bo polska piłka cierpi właśnie z powodu zakazu odpalania rac na trybunach. Takie są wnioski sformułowane zarówno w PZPN-ie, jak i w ministerstwie sportu. Polska piłka nie cierpi z tego powodu, że Zenek z Heńkiem nie potrafią na boisku kopnąć prosto piłki, tylko dlatego, że inny Zenek z innym Heńkiem nie może podpalić na trybunie petardy. Jakoś nie dociera do świadomości, że Hans w Niemczech też nie może odpalić petardy na trybunie, a mimo tego inny Hans na boisku z tego powodu nie cierpi. Tylko naparza do przodu. Mało tego, zmusza nawet polskiego Roberta do naparzania.

Nie wiem, czy sprawa pozwolenia na odpalanie rac jest poważna, czy tylko to taki kamuflaż przed 11 Listopada, żeby udobruchać kiboli. Jeżeli jest jednak poważna, to przypominam, że międzynarodowe organizacje piłkarskie są temu przeciwne i za to karzą. A mimo to polscy kibole te zakazy olewają i race odpalają. Jak dostaną na to pozwolenie rządu, to na petardach się nie skończy. Prędzej czy później odpalą bombę.

„Najliczniejszy marsz narodowy zawłaszczyły już sobie grupy kibolskie. Swego czasu PiS mianowało kiboli na największych polskich patriotów i teraz zbiera tego pokłosie. A pokłosie jest takie, że oni w to uwierzyli i czują się już patriotami większymi od członków w PiS-ie. W Polsce zaś, co jest już tradycją, nie ma miejsca dla dwóch grup największych patriotów w jednym pochodzie. Dlatego prezes Kaczyński razem ze swoimi członkami musiał się wyprowadzić ze swoim marszem do Krakowa.

regionalki

Kompleks zaścianka

W tym roku w ramach podróży służbowych prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski odwiedził m.in. Giumri i Sumqayit. Nawet nie pytajcie, gdzie to jest. Nic wam z tej wiedzy nie przyjdzie, bo jak mówi Urszula Mirończuk z białostockiego magistratu: „Kontakty z miastami zagranicznymi, wymiana doświadczeń nie są przekładane na korzyści finansowe". Natomiast dr Cecylia Sadowska-Snarska, ekonomistka z Uniwersytetu w Białymstoku wyjaśnia: „Gdyby prezydent nigdzie nie bywał, bylibyśmy postrzegani jako region zaściankowy".

A po wizycie prezydenta w Sumqayit myślą, że Wall Street jest na Lipowej?

Byle jakoś zdali

Na sesji rady miejskiej w Suwałkach radny Grzegorz Gorlo zapytał: „Jak to możliwe, że dyrektor liceum (I LO im. Marii Konopnickiej – przyp. red.) otrzymał nagrodę, choć wyniki egzaminów maturalnych były gorsze niż wcześniej. W szkole dzieje się coś złego, trzeba ją ratować przed upadkiem. A mimo to dyrektor otrzymał z okazji Dnia Edukacji nagrodę od prezydenta". Odpowiedział mu wiceprezydent Marek Buczyński: „– Egzamin maturalny zdali wszyscy, a to jest najważniejsze".

I jeszcze, żeby wszyscy zdrowi byli.

Kupcie sobie koce!

Suwalczanie mieszkający w bloku przy firmie Animex skarżą się, że kaloryfery nie grzeją. A nie grzeją, bo Animex zwiększyła produkcję i dlatego nie ma odpowiedniej mocy do przesyłania pary do kaloryferów. Na spotkaniu z przedstawicielami firmy lokatorzy usiłowali się dowiedzieć, jak temu zaradzić. – Usłyszeliśmy, że grzanie będzie na minimalnym poziomie i najlepiej byłoby, żebyśmy wyposażyli się w dodatkowe koce – powiedziała nam jedna z lokatorek.

Najlepiej z sierści wielbłąda.

Szatan z dyni

Z okazji Halloween niektórzy kapłani z naszego regionu wypowiedzieli się na temat niebezpieczeństw związanych z tym świętem. „– Ta zabawa, choć pozornie może wyglądać niewinnie, zawsze ma podtekst szatański" – powiedział kanclerz ełckiej kurii ks. dr Marcin Maczan. – „Halloween wiąże się z oddawaniem czci tym, którzy są w piekle". A ks. Jan Krupka, rzecznik Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej dodał: „Wydaje się, że Halloween ma wymowę nieszkodliwą, żartobliwą. Niestety wszystko, co dotyka tematu okultyzmu jest w dzisiejszych czasach bagatelizowane, wyśmiewane. Przez umniejszanie tego człowiek staje się nieodporny na działanie złego ducha". W takiej sytuacji działania dyrekcji Niepublicznego Przedszkola Rodzinnego w Białymstoku mogłyby zakrawać na herezję, bowiem pomalowano tam przedszkolakom buzie w dynie i zorganizowano Polskie Święto Dyni, na którym dzieci dowiedziały się, jakie przysmaki można stworzyć z dyni. Na szczęście dyrektorka placówki Jolanta Halicka wyjaśniła w „Kurierze Porannym": „Nie ma to nic wspólnego z zachodnim Halloween".

Uff! Jak to dobrze, że szatan z amerykańskiej dyni rozgotowuje się w polskiej dyniowej zupie.

Najpierw całuj potem gwałć

Kobiety z Twojego Ruchy żądają usunięcia z listy biegłych sadowych białostockiego seksuologa dr Krzysztofa Boćkowskiego za jego opinię o zgwałconych kobietach: „Dlaczego kobiety wstydzą się przyznać, że zostały zgwałcone? Bo często same nie wiedza, co tak naprawdę się stało (...). Przykładowo, gdy kobieta umawia się na randkę, nie jest chyba świadoma (...), że mężczyzna zawsze nastawiony jest na seks. Dziwić może to zaskoczenie kobiet, które mówią po fakcie, że chciały się tylko pocałować". Działaczki Twojego Ruchu uważają tę wypowiedź za niedopuszczalną, gdyż nie każdy pocałunek kończy się gwałtem. Poza tym uważają, że dr Boćkowski traktuje mężczyzn jak zwierzęta, którym tylko seks w głowie.

Nieprawda, jest jeszcze piwo. **(kk)**

Tragedia >> Matka dwóch córek została zgwałcona i zamordowana

Nie była święta, ale ją kochał

22-letnia Marlena T., mieszkanka Mężenina, została uduszona. Zanim sprawca odebrał jej życie, brutalnie ją pobił i zgwałcił. Kilka dni leżała martwa niedaleko swojego domu. Osierociła dwie małe córeczki.

Mateusz Grzymkowski
mgrzymkowski@wspolczesna.pl

Był wtorkowy ranek, 29 października. Policjanci otrzymali anonimowy telefon o ludzkich zwłokach leżących blisko kolejowego przejazdu w Mężeninie (gm. Śniadowo). Na miejscu zastali straszny widok – ciało młodej kobiety ze zmasakrowaną twarzą. Szybko ją zidentyfikowali. To była 22-letnia Marlena T z Mężenina. Mieszkała kilkaset metrów dalej.

Kilka godzin później policja zatrzymała 29-letniego Sławomira D., mieszkańca pobliskiej Radgoszczy w powiecie ostrołęckim. Był on z pewnością jedną z ostatnich osób, które mogły widzieć żywą Marlenę. Ale czy był w stanie ją zamordować?

– On ją kochał – przekonuje pan Stanisław, ojciec Sławka. – Chciał się z nią ożenić. Kupił jej nawet suknię. Zrobiłby to, gdyby chciał ją zabić? – pyta retorycznie zrozpaczony mężczyzna.

Pan Stanisław nie ukrywa, że był przeciwny temu związkowi. Przede wszystkim dlatego, że syn jest upośledzony umysłowo. Znajduje się pod opieką rodziców. Ledwo liczy do dziesięciu, nie potrafi się poprawnie wysłowić, a w dodatku tak się jąka, że czasami trudno go zrozumieć.

Zdaniem ojca podejrzanego, Marlena wykorzystywała ułomność Sławka. Zabierała mu pieniądze z renty i to, co sobie dorobił pracując w gospodarstwie w Kleczkowie. To dla niej Sławek sprzedał swój samochód. A gdy nie miał już auta, musiał się przesiąść na rower.

Pan Stanisław relacjonuje, że w sobotę, kiedy to prawdopodobnie doszło do morderstwa, syn był u Marleny. Wrócił od dziewczyny rowerem około godz. 20. Zachowywał się jak zwykle. Nie był ani zdenerwowany, ani też nie zamknął się w sobie.

– W niedzielę znowu pojechał do niej do Mężenina, bo nie odbierała telefonu – wspomina ojciec podejrzewanego. – Pytał się tam ludzi, czy jej nie widzieli.

Żyła w biedzie

Rodzice Marleny nie zgłosili na policji zaginięcia córki. Jak twierdzi jej ojczym, dziewczyna często znikała z domu na dłużej niż jeden dzień.

– Jeździła na zabawy i nie wracała przez kilka dni – zaczyna opowiadać mężczyzna. – W sobotę miała chyba jechać z koleżanką do Jeziorka (w gm. Piątnica – przyp. red.) na dyskotekę. Wyszła z domu po dwudziestej. Przysypiałem przy telewizorze. Nie wiem, jak to dokładnie było – usprawiedliwia się.

Chciał się z nią ożenić. Kupił jej nawet suknię. Zrobiłby to, gdyby chciał ją zabić? – pyta ojciec oskarżonego.

Co prawda domownicy próbowali się z nią skontaktować. Ale po kilku nieudanych próbach telefonicznych stwierdzili, że i tak wróci. Zawsze wracała.

Rodzina 22-latki nie wygląda jak rodziny z telewizyjnych reklam. Żyją biednie, od lat pod opieką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Śniadowie. Korzystają z różnych form wsparcia. Mieszkają w dwupiętrowym domu. Ściany nieotynkowane, na dachu – eternit. Za szybą nadgryzionych zębem czasu okien widać pomięte firanki.

Dostępu do posesji broni zardzewiała brama. Za nią zaniedbane podwórko z oborą i stodołą. A raczej z tym, co z tych budynków zostało. Syn ojczyma Marleny i dziecko sąsiada kopią tu piłkę, co rusz obijając ogromne, drewniane drzwi.

Mieszkańcy małej miejscowości nie dziwią się fatalnym warunkom, w jakich żyje rodzina Marleny.

– Wszystko wydawali na alkohol – bez zastanowienia odpowiadają sąsiedzi. – Wszyscy pili. Ona, matka i ojczym. Strach było do nich chodzić. Libacje były u nich na porządku dziennym.

Nikt z nich nie pracował. Czasem dorywczo udało się coś dorobić.

– Marlena coś tam zarabiała – mówi jedna z sąsiadek. Ale macha ręką i odchodzi jakby nie chciała kontynuować tematu.

Nie była święta

– Tirówką była – rzuca bez ogródek jeden z mieszkańców Mężenina. – Ktoś ją wystawiał na drogę, no i miała kasę. Nie raz widziałem jak wysiada z ciężarówy.

Wieś huczała od plotek. Ale woleli się nie mieszać. Ze strachu. Poobijaną twarz Marleny widziało wielu. Nie raz chodziła posiniaczona, a pewnego razu to nawet straciła dolne jedynki.

Ale – jak mówią we wsi – Marlena mimo obrażeń była ładną dziewczyną. Miała długie blond włosy, duży biust, niewiele ponad 160 cm wzrostu. Za to nie grzeszyła intelektem. Edukację zakończyła na szkole gimnazjalnej.

W wieku 17 lat zaszła w ciążę z dwadzieścia lat starszym mężczyzną. Rok później urodziła jeszcze jedną córkę. Mężczyzna pomieszkiwał w domu Marleny. Jednak wszechobecny alkohol, papierosy, dym i tłok nie pomagały w wychowaniu dzieci. Tym bardziej, że Marlena nie miała oporów, by spotykać się z różnymi mężczyznami. W tym ze Sławomirem D.

Zbrodnia z zazdrości?

Mieszkańcy Mężenina dywagują, że motywem zbrodni mogła być zazdrość któregoś z mężczyzn. Jednak wiele osób nie chce wierzyć, że zbrodni dokonał „Lamadeo", jak nazywali Sławomira D.

– Ja widziałam jak Marlena w sobotę późnym wieczorem, około 20.30, wsiadała do czerwonego volvo – z przerażeniem w głosie mówi jedna z mieszkanek. – Śmiała się do faceta z którym była...

Prokuratorzy z łomżyńskiej „okręgówki", prowadzący śledztwo w tej sprawie, wypowiadają się ostrożnie.

– Po zatrzymaniu pojawiają się różne plotki – komentuje doniesienia Maria Kudyba, rzecznik prasowy łomżyńskiej prokuratury. – Prowadzimy postępowanie wyjaśniające zdarzenie. Podejrzany o popełnione przestępstwo jest Sławomir D.

Podejrzany został już przez prokuraturę przesłuchany. Usłyszał zarzut morderstwa z gwałtem. Nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Jeśli prokuratura udowodni mężczyźnie dokonanie brutalnej zbrodni, grozi mu od ośmiu lat pozbawienia wolności nawet do dożywocia.

Upośledzony Sławomir D. najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie tymczasowym.



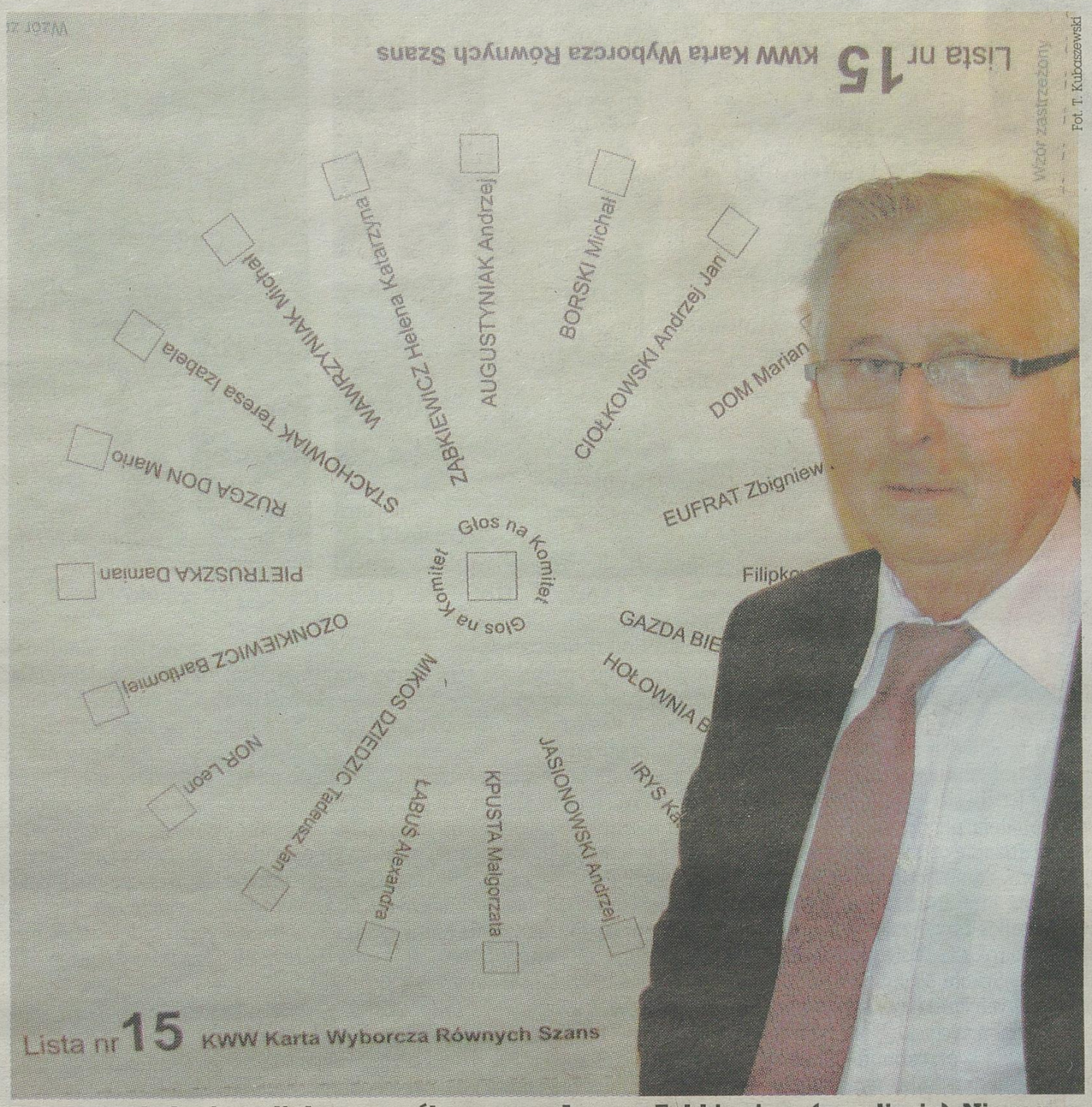
Fot. M. Grzymkowski

– Sławek kochał Marlenę. Chciał się z nią ożenić. Już nawet kupił jej suknię – przekonują zrozpaczeni rodzice podejrzanego o zamordowanie 22-letniej Marleny. Matka pokazuje suknię, jaką syn kupił ukochanej, ojciec nie rozstaje się ze zdjęciem syna.

Polityka >> Suwalczanin wymyślił rewolucyjny sposób głosowania

Karta na lepszych posłów

– To jest genialny pomysł – mówi poseł Andrzej Rozenek z Twojego Ruchu o radialnej karcie wyborczej, wymyślonej przez suwalczanina Jerzego Ząbkiewicza. W polskiej polityce byłaby to prawdziwa rewolucja.



Tak wygląda karta radialna wymyślona przez Jerzego Ząbkiewicza (na zdjęciu). Nie ma ani początku, ani końca. Ani dołu, ani góry. Wpisane tu nazwiska są rzecz jasna przypadkowe, a w rzeczywistości karta będzie znacznie mniejsza.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Ta karta może zmienić jakość naszej demokracji – uważa Jerzy Ząbkiewicz z Suwałk. O tym, kto zostanie wybrany, decydować będą obywatele, a nie partyjni liderzy. Kandydaci zostaną zmuszeni do tego, by wyborcom się lepiej zaprezentować, a ci ostatni, by przed postawieniem swojego krzyżyka na karcie zadać sobie choćby odrobinę trudu i pretendentów do miejsc w sejmie, sejmiku czy radzie miejskiej lepiej poznać. W przypadku karty radialnej głosowanie machinalne jest wykluczone.

Ząbkiewicz swój pomysł po raz pierwszy upublicznił prawie dwa lata temu. Opisały go nawet niektóre ogólnokrajowe gazety. Jednak żadnego konkretnego odzewu ze świata polityków nie było.

Ze stosownym wnioskiem suwalczanin wystąpił więc do prezydenta Bronisława Komorowskiego. Po pewnym czasie z jego kancelarii nadeszła odpowiedź, że sprawę przekazano Krajowemu Biuru Wyborczemu. Minęły kolejne miesiące, aż w końcu i stamtąd nadeszła odpowiedź. KBW chwaliło sam pomysł, jednak nie czuło się władne do podejmowania jakichkolwiek decyzji w tej kwestii. Zmianę sposobu głosowania musi bowiem uchwalić Sejm.

– I tak ta szczytna idea wówczas umarła – podsumowuje Jerzy Ząbkiewicz. – Uważam jednak, że warto do tego wrócić. Jak nie uda się z polską klasą polityczną, to zainicjuję powstanie jakiegoś ogólnokrajowego ruchu w tej sprawie. A i zebranie miliona podpisów pod wniosek o referendum też nie jest wcale takie nierealne.

Wywalczył jeden mandat więcej

Ząbkiewicz to suwalski przedsiębiorca. Kiedyś przez wiele lat mieszkał w Stanach Zjednoczonych. To tam zaraził się ideami społeczeństwa obywatelskiego.

– Ludzie powinni interesować się tym, co się wokół nich dzieje, ale też mieć realny wpływ na rzeczywistość – mówi.

Społeczne inicjatywy Ząbkiewicza z ostatnich lat trudno byłoby wymienić w krótkim tekście. W Suwałkach doprowadził do zbudowania zegara milenijnego, upamiętniającego nadejście XXI wieku. Jako jedyny mieszkaniec woj. podlaskiego dopatrzył się, że Państwowa Komisja Wyborcza źle policzyła liczbę mandatów przypadających na ten region. Dzięki temu mieszkańcy woj. podlaskiego mogą wybierać o jednego posła więcej. Miał też wiele innych pomysłów, których urzeczywistnienie doprowadziłoby do promocji regionu i jego rozwoju. Lansował m.in. powrót do idei wydobywania rud żelaza zalegających na Suwalszczyźnie. Przy współczesnych technologiach środowisko naturalne mogłoby na tym w ogóle nie ucierpieć.

Natomiast ostatnio zaangażował się w unormowanie sytuacji sądowych ławników. Kiedy sam objął taką funkcję w suwalskim sądzie, zauważył, że ławnik to właściwie fasadowa instytucja. Mimo tego, że udział tzw. czynnika społecznego w polskim sądownictwie jest zagwarantowany w konstytucji. Suwalczanin doprowadził do powstania ogólnopolskiego stowarzyszenia pod nazwą Krajowa Rada Sędziów Społecznych. Został jego przewodniczącym. W walce o zapewnienie ławnikom należnego miejsca w polskim wymiarze sprawiedliwości stowarzyszenie osiągnęło już pierwsze sukcesy. Zyskało silne wsparcie ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich oraz posłów z sejmowej komisji sprawiedliwości. – Tu nie chodzi o jakieś ambicjonalne kwestie, lecz o lepsze funkcjonowanie naszego sądownictwa – tłumaczy suwalczanin. – Sędziom zdarza się popadać w prawniczą rutynę. Jeśli mają koło siebie osoby z odpowiednim doświadczeniem życiowym, które mogą na daną sprawę spojrzeć z innej, społecznej perspektywy, to wydawane przez takie gremia wyroki będą po prostu sprawiedliwsze.

Dyktat partyjnych liderów

To, w jaki sposób Polacy wybierają swoich przedstawicieli do różnych instytucji, spędzało mu sen z powiek od wielu lat. – Bo ten wybór jest praktycznie iluzoryczny

Partyjni liderzy nie chcą pozbywać się istotnej części swojej władzy związanej z układaniem list wyborczych. Bo jeszcze ludzie wybraliby nie tych, których na pierwszych miejscach lansują partie, ale rzeczywiście najlepszych.

– tłumaczy. – Tak naprawdę wszystko rozstrzyga się w zaciszu partyjnych gabinetów.

Ząbkiewicz zadał sobie trud i przeanalizował wyniki wyborów z ostatnich kilkunastu lat w całym kraju. Wyszło, że pierwsze miejsce na liście wyborczej do Sejmu to gwarancja sukcesu w 95 procentach. Drugie – w 83-84, trzecie – w ponad 50 proc. Te wskaźnik z wyborów na wybory są coraz wyższe. – Można z tego wysnuć wniosek, że społeczeństwo idzie na coraz większą łatwiznę – komentuje. – Poddaje się dyktatowi partyjnych liderów. A przecież nie o to w demokracji chodzi.

Karta do głosowania, którą stworzył Ząbkiewicz, nie ma ani początku, ani końca, ani góry, ani dołu. Nazwiska są wprawdzie ułożone w kolejności alfabetycznej, jednak żadne z nich nie jest wyróżnione. Wyborca musi postawić krzyżyk przy konkretnej osobie. Dla wyjątkowo opornych Ząbkiewicz przewidział miejsce na środku listy. Mogą oddać głos na partię. Jednak i na tym skorzystać mają ci, którzy otrzymali największe wsparcie indywidualne. Dostaną najwięcej z ogólnej puli.

– Nie dość, że w ten sposób unikniemy partyjnych wojen o czołowe miejsca na listach i graniczącego z lizusostwem uzależniania działaczy od kierownictwa, to zmobilizujemy partie do przedstawiania list nie z paroma liderami i tzw. wypełniaczami, lecz z równoprawnymi kandydatami – mówi. – Bo nigdy nie wiadomo, kto z tego grona zostanie wybrany. Taka karta daje także w końcu równe szanse kobietom. Co z tego, że przedstawicielki tej płci mają stanowić 35 proc. kandydatów, skoro rzadko trafiają na premiowane miejsca na listach?

Nikt tego nawet nie przedyskutował

Politykom jednak trudno pogodzić się z utratą wpływu na to, kto zostanie wybrany na kolejną kadencję. Kiedy po raz pierwszy pisaliśmy o pomyśle Ząbkiewicza, przedstawiciele największych partii niby temu przyklaskiwali, ale nikt nie udzielił zdecydowanego poparcia.

– Cały czas uważam, że to bardzo ciekawa i godna rozważenia propozycja – mówi obecnie Jarosław Zieliński z PiS. – Choć należałoby się pewnie zastanowić, czy taka karta nie byłaby dla Polaków, przyzwyczajonych do innego układu list, zbyt dużym szokiem.

Pochodzący z Suwałk Zieliński przyznaje, że znany od lat pomysł jego krajana nigdy w klubie PiS omawiany nie był. Podobnie, jak i w PO. Tam też słyszymy o interesującej propozycji, ale i o tym, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie okręgów jednomandatowych. Tyle, że rządząca partia niczego istotnego w tym kierunku nie zrobiła.

– Jesteśmy jak najbardziej za tym, aby za wyborców nie decydowali funkcjonariusze partyjni – mówi natomiast Andrzej Rozenek z Twojego Ruchu. – Nie wierzę jednak, by liderzy obecnie największych ugrupowań dali sobie tę część władzy odebrać. Kiedy może się to zmienić? Jak Twój Ruch będzie rządził lub przynajmniej współrządził.

Do tego, że jego propozycje są początkowo ignorowane Jerzy Ząbkiewicz zdążył się już przyzwyczaić.

– Z tym dodatkowym mandatem poselskim dla woj. podlaskiego też tak na początku było – opowiada. – I co, kto miał ostatecznie rację?

Sukcesy >> Ośmioletni Filip Szczepkowski z Suwałk robi aktorską karierę, bo...

Kamera go kocha







Od lewej: Filip Szczepkowski na planie filmu "Miasto 44" i serialu „Hotel 52" (u boku Edyty Olszówki).

8-letni Filip Szczepkowski z Suwałk wystąpił w popularnym serialu „Hotel 52", a za kilka miesięcy zobaczymy go w „Mieście 44", superprodukcji o Powstaniu Warszawskim, najbardziej oczekiwanym filmie 2014 roku.

Wojciech Drażba
suwalki@wspolczesna.pl

Kolejność pojawiania się chłopca na ekranach jest złudna, bo to właśnie „Miasto" go odkryło. A tak się spodobał producentowi serialu, że ten od razu zaproponował mu rolę w „Hotelu 52".

– Z Suwałk do Warszawy jedzie się kilka godzin, ale warto – opowiada Filip. – Miałem przyjemność poznać na planie wspaniałych ludzi i dużo się od nich nauczyłem.

Od małego bawił się w wymyślanie i odgrywanie scenek – ze starszym o cztery lata bratem, Arturem, W przedszkolu wygrywał wszelkie rywalizacje w recytowaniu wierszyków. Dopiero od roku uczy się gry na gitarze, w suwalskiej Państwowej Szkole Muzycznej, a już zdobywa nagrody na prestiżowych konkursach.

– Filip ma ogromny potencjał artystyczny, już widać, że będzie kiedyś wielką postacią – przekonuje Dariusz Michałowski, nauczyciel gitary. – Ma wrażliwość na dźwięk, na przestrzeń, barwę i czas, a scena jest jego żywiołem. Jest bardzo dojrzały, jak na swój wiek, ale pozostaje spontanicznym dzieckiem. Talent łączy z niezwykłą pracowitością, sumiennością i determinacją.

Wiele rzeczy musi „zagrać", żeby dziecko osiągnęło sukces, ale – zdaniem nauczyciela – najważniejsze jest wsparcie rodziny. Rodzice Filipa całkowicie poświęcili się wykształceniu i pasji synów.

Mama Filipa, Bogusława Szczepkowska, nie ma zamiaru chwalić syna. Chce, by pozostał normalnym, skromnym, pokornym, lubianym przez koleżanki i kolegów dzieckiem. Zawsze dbała o to, żeby w domu nie było gier komputerowych, tylko rzeczy mądre – zabawki rozwijające wyobraźnię, książki, instrumenty, dobre płyty.

– Sama skończyłam szkołę muzyczną i wiem, że to muzyka uczy uczciwości, rzetelności i systematyczności, czyli sztandarowych cech osobowości – tłumaczy pani Bogusława. – Filip ma iskrę, dar Boży, ale największym jego szczęściem jest to, że spotkał wspaniałych nauczycieli – Dariusza Michałowskiego, no i Mirkę Krymską, instruktorkę prowadzącą w Suwalskim Ośrodku Kultury Teatr Form Czarno-Białych „Plama" i Teatr „Nie po godzinach".

Filip miał zaledwie cztery lata, kiedy przypadkowo trafił na salę, w której odbywała się jedna z ostatnich prób przed spektaklem, w którym występował jego brat. Z rekwizytorni wziął patelnię, jakiś kapelusz i odegrał scenkę, która powaliła wszystkich na kolana.

– Co za spontaniczność, żywiołowość, natychmiast zrozumiałam, że mamy skarb – wspomina Mirosława Krymska. – Filip został zaakceptowany przez grupę, chociaż niemal od razu się w niej wyróżniał. Nawet kiedy występuje w mniej ważnej roli, to on trzyma spektakl, przyciąga uwagę.

Pięcioletni Filip wystąpił w profesjonalnym filmiku promującym Suwałki, a jako sześciolatek zdobył I nagrodę i nagrodę specjalną za największą indywidualność w Ogólnopolskich Spotkaniach z Monodramem „O Złotą Podkowę Pegaza". Pierwszy raz w życiu sam na scenie, przed wyrobioną festiwalową publicznością, bez żadnej tremy przez 15 minut opowiadał o śmiesznych przygodach „Rozczarowanego Rumaka Romualda". Niczym zawodowy aktor, wspaniale puentował, przeczekiwał salwy śmiechu i w pełni skoncentrowany wracał do kwestii.

Stało się coś magicznego

– Jego występ spotkał się z żywiołowym przyjęciem, stało się coś magicznego – opowiada Mirosława Krymska. – A wszystko to zobaczył pan Wiesław Komasa, przewodniczący jury.

Wiesław Komasa, profesor warszawskiej Akademii Teatralnej w Warszawie jest ojcem Jana, reżysera, który od wielu miesięcy bezskutecznie poszukiwał odtwórcy dziecięcej roli w przygotowywanej od kilku lat produkcji „Miasto 44". Podczas castingów przesłuchano prawie trzy tysiące przedszkolaków i uczniów podstawówek! I nic. Żaden się nie nadawał. Kiedy profesor zobaczył na scenie Filipa, od razu poinformował syna (twórcę obsypanej nagrodami „Sali samobójców"), że „Jaś Zawadzki mieszka w Suwałkach". Filip został zaproszony do Warszawy. I wystarczyło, że odegrał kilka scenek, a od razu dostał angaż. Ba, dzięki niemu rola Jasia Zawadzkiego, młodszego brata głównego bohatera Stefana (w tej roli Józef Pawłowski), została rozbudowana.

„Miasto 44" to opowieść o młodych, pełnych życia warszawiakach, tworzących jeden z najodważniejszych oddziałów powstańczych. W produkcji weźmie udział prawie 3 tysiące statystów. Jan Komasa zaprosił też do współpracy ludzi, których dziełem są efekty specjalne w takich filmach jak „Skyfall", „Incepcja" czy „Szklana pułapka 5". Premiera „Miasta 44" została wyznaczona na 1 sierpnia 2014 r. W 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego fim zostanie pokazany na Stadionie Narodowym, a 15-tysięczna widownia zobaczy go na największym na świecie ekranie, sprowadzonym z USA.

Zdjęcia do filmu trwały symboliczne 63 dni, tyle samo, ile Powstanie Warszawskie. Filip w czerwcu spędził na planie ponad dwa tygodnie, najczęściej w towarzystwie filmowego brata i mamy, granej przez wspaniałą i opiekuńczą, jak podkreśla, Monikę Kwiatkowską. Reżyser rozmawiał z nim przed każdą sceną, nie dyktował konkretnego dialogu, tylko mówił, o co mu chodzi. Wspólnie z chłopcem budował postać.

Z pomocą kaskaderów

– Pan Komasa jest bardzo mądry, wymagający, ale i skłonny do żartów, często bawiliśmy się w różne zgadywanki. Wszyscy na planie byli niezwykle życzliwi. Za dużo nie mogę zdradzać, zresztą sceny były kręcone wyrywkami i często w odwrotnej kolejności, niż ta, w której pojawią się na ekranie – wspomina uzdolniony 8-latek z Suwałk. – Nie było za dużo powtórzeń, a odpocząć i zjeść mogłem, kiedy na przykład trzeba było przesunąć kamerę o pięć metrów. Pięciu ludzi przenosiło kabelki, jeden ich nadzorował, a kolejny zajmował się bateriami.

W scenach upadków na zielone lub niebieskie – niewidoczne potem na ekranie – materace, nad bezpieczeństwem chłopca czuwało kilku kaskaderów. Z hukiem wystrzałów i dymem oswoił się podczas prób w podwarszawskim Modlinie, gdzie szybko „zakumplował się" z całym oddziałem powstańczym.

– Po udziale Filipa w „Mieście 44" dostałam krótką informację: „kamera go kocha, a on ją z wzajemnością" – cieszy się Bogusława Szczepkowska. – Chwalony był też za trudną rolę Pawełka Madejskiego w kręconym w sierpniu odcinku serialu „Hotel 52". Jako filmowa mama towarzyszyła mu sympatyczna i wspierająca go na każdym kroku Edyta Olszówka.

Jeszcze niedawno Filip marzył o tym, że zostanie weterynarzem. Teraz doszło aktorstwo. Oczami wyobraźni już widzi siebie na dużej scenie, na której w nagrodę za udany występ odbiera dyplom i małego pieska.



Filip w pracowni teatralnej Suwalskiego Ośrodka Kultury.

Rozmowa >> z Walentynem Pankiewiczem, znanym jako Twardy Szparag

Dobra kuchnia jest jak lekarstwo

Wystąpił już w dwóch telewizyjnych programach kulinarnych: „MasterChefie" i „Polskim Turnieju Wypieków". Walentyn Pankiewicz z Białegostoku, znany jako Twardy Szparag, o tajnikach kuchni opowiada Urszuli Krutul.



arch. pryw.



materiały prasowe TLC

– Przed kamerą jestem sobą – twierdzi Walentyn Pankiewicz. – Wyłączam się i nie widzę kamery. Robię swoje. Na zdjęciu u góry z Katarzyną Skrzynecką i Piotrem Gąsowskim, prowadzącymi telewizyjny program „Polski Turniej Wypieków".

▲ Co dał ci udział w telewizyjnym programie „Polski Turniej Wypieków"?

– Możliwość poznania ludzi, którzy nałogowo zajmują się pieczeniem. Chociaż na każdym etapie produkcji programu powtarzałem, że dla mnie pieczenie jest tylko dodatkiem do całości. Tak naprawdę nie specjalizuję się w słodyczach, chociaż dobrze mi to wychodzi. Ale doszedłem do finału! Zostało nas z dziesiątki tylko trzy osoby. Byłem jedynym facetem w finale. A w zasadzie jedynym już od trzeciego odcinka. Nie wygrałem, ale jestem zadowolony. Wygrała moja koleżanka, z którą utrzymuję do dzisiaj kontakt.

▲ Jak się tam znalazłeś?

– Przypadkiem. Po moim udziale we wcześniejszym programie telewizyjnym, w „Master Chefie", rozmawialiśmy ze znajomymi, że trzeba się gdzieś zgłosić. Akurat był casting do „Polskiego Turnieju Wypieków" stacji TLC i wysłałem zgłoszenie, tak dla zabawy. Na nagranie wstępne zawiozłem ciasto czekoladowe z morelami, pieprzem i słonym karmelem. Spodobało się na tyle, że zostałem zaproszony na drugi casting, na którym byli już jurorzy. I udało się!

▲ Wypieki nie kojarzą mi się z mężczyznami...

– Właśnie nie wiem dlaczego! Wielu światowych cukierników to mężczyźni. Jeśli chodzi o kobiety, to wybija się chyba tylko Donna Hay, nazywana królową australijskich cukierników.

▲ Czy jest jakiś sposób na dobry wypiek?

– Dobry przepis i nie na oko. Jeżeli chcemy uzyskać powtarzalność, musimy robić wszystko według przepisu. Nie znaczy to, że nie lubię eksperymentować. Ale jeżeli mam zrobić coś, co musi wyjść, eksperymentowanie odkładam na półkę. Trzeba też wkładać dużo serca w to, co się robi. No i trzeba znać swój piekarnik.

▲ Jesteś farmaceutą. Jak to się stało, że zacząłeś gotować?

– Ale ja w pracy też gotuję! (śmiech). Tylko w mniejszych ilościach i przepisy są takie, że nie można ich modyfikować. W ogóle farmacja i gotowanie mają wiele wspólnego. Dobra kuchnia jest jak dobre lekarstwo. Zioła, różnego rodzaju syropy, nalewki, napary. To wszystko jest powiązane. Tylko w jednym przypadku bierzemy tego trochę, żeby działało leczniczo, w innym – żeby poprawić smak czegoś, co lubimy.

Moje gotowanie zaczęło się w dzieciństwie. Mama była chora i czasami leżała w łóżku dosyć długo. Nie była w stanie gotować. Zacząłem więc robić to sam. Później zrozumiałem, że to mnie uspokaja i daje artystyczne pole manewru. I tak się wciągnąłem.

▲ Jeszcze przed „Polskim Turniejem Wypieków" byłeś w I edycji programu TVN „MasterChef".

– Oglądałem w telewizji zagraniczne edycje tego programu, głównie australijską i angielską. I zawsze odgrażałem się żonie, że muszę w nim wystartować. Dostałem się do dwudziestki siódemki.

▲ W którym z tych programów czułeś się lepiej?

– W „MasterChefie" wszystko było owiane straszną tajemnicą, nie można się było ruszyć z miejsca. Trzeba było strasznie długo oczekiwać na różnego rodzaju decyzje. A w „Polskim Turnieju Wypieków" zgraliśmy się na tyle, że byliśmy jedną, wielka rodziną. Mieliśmy nawet imprezy z reżyserem pomiędzy nagraniami. Był na tyle fajny, że któregoś wieczoru zaprosił kwartet smyczkowy do hotelu, w którym mieszkaliśmy. Było bardzo sympatycznie i atmosfera była mniej napięta.

▲ Ale to w „MasterChefie" Magda Gessler wypowiedziała pewne sądne słowa...

– Tak (śmiech). Faktem jest, że Magda Gessler powiedziała, że szparag, który przyrządziłem, jest twardy. Faktem też jest, że niejedna kobieta marzyłaby o twardym szparagu... Niestety, Magda Gessler chyba nie gustuje (śmiech). Mistrzowie kuchni podają zielone szparagi nawet surowe. I nadają się do jedzenia. Można je tylko delikatnie zblanszować. Rozgotowane szparagi to nie moja bajka. Ale słowa wypowiedziane przez Magdę Gessler okazały się świetną nazwą dla mojego bloga kulinarnego. Teraz jest szansa, że przerodzi się w videoblog. Ale jeszcze nie chcę za dużo zdradzać.

▲ Dlaczego, twoim zdaniem, za prowadzenie kulinarnych blogów zabierają się głównie kobiety? Czemu w tej dziedzinie jest tak mało mężczyzn?

W dzieciństwie smakują nam takie rzeczy, jakich w dorosłym życiu już nie lubimy jeść.

– To jest taki paradoks. Kulinarne blogi prowadzą kobiety, a większość szefów kuchni to faceci. A jeśli zdarzają się kobiety, to są nieliczne i można o nich powiedzieć, że to „baby z jajami". Trzeba mieć trochę pary w portkach, żeby stanąć w kuchni i rządzić. Usłyszałem kiedyś, że kobiety są odtwórcze w kuchni, natomiast mężczyźni są bardziej kreatywni.

▲ Ale najczęściej mówimy, że najlepsza jest kuchnia mamy, babci...

– Miałem ostatnio zderzenie z taką kuchnią. I mogę stwierdzić, że smakują nam w dzieciństwie rzeczy, które w dorosłym życiu już niekoniecznie lubimy. Gdzieś jest taka zakorzeniona tęsknota za czymś, czego już nie ma. I może dlatego wspominamy kuchnię naszych mam czy babć.

▲ A jaka była kuchnia twojej babci?

– Robiła cudowne drożdżowe rzeczy, pierogi, pączki. Moja babcia to Rosjanka. A rosyjska kuchnia drożdżowymi kołaczami czy kulebiakami stoi. I to pamiętam. Tak jak świetne konfitury, które babcia sama robiła z owoców, przywożonych z daczy pod Moskwą.

▲ A pomagałeś babci w pieczeniu, czy tylko jadłeś?

– Pomagałem! Ale to było ciężkie, bo moja babcia wszystko robiła rękoma. Chociaż teraz i ja wróciłem do wyrabiania ciasta drożdżowego ręcznie. To jest bardzo przyjemne. Pamiętam, jak kiedyś próbowałem babci pomóc. Dała mi taki metalowy garnek z ciastem drożdżowym i powiedziała, że tam trzeba dużo powietrza wbić łyżką. Było to nie do zrobienia. Te ciasto było na moje małe rączki nie do ruszenia. A babcia robiła to bez mrugnięcia powieką.

▲ A jaki smak i zapach najlepiej pamiętasz z dzieciństwa?

– Smak drożdżowych pierożków z truskawkami w środku, pieczonych na patelni i zapach pieczonego kołacza drożdżowego.

▲ Jest coś, czego nie weźmiesz do ust?

– Nie lubię jedynie kaszanki i salcesonu. To uraz z dzieciństwa. Taki nie do przebrnięcia raczej. Salceson to wspomnienie przedszkola. Mój i kolegi zawsze lądował pod dywanem i za tydzień śmierdziało w całym przedszkolu (śmiech). A kaszanka to krew. Mięso krwiste jadam, natomiast kaszanki nie jestem w stanie. I czerniny pewnie też nie.

Lubię zaś wszystko, co słodkie i słone. Teraz jestem zafiksowany na czekoladę. Gorzką. Jest boska.

Społeczeństwo >> Rodzina zidentyfikowała ciało mężczyzny jako krewnego

Nie wiem, jak wrócić do żywych

O tym, że „nie żyje", dowiedział się rok po pogrzebie. Po dwóch latach od „swojej oficjalnej śmierci" pierwszy raz stanął nad własną mogiłą.

Norbert Ziętal
norbert.zietal@mediaregionalne.pl

Tylko raz byłem przy „moim" grobie. Nie potrafię znaleźć słów, aby powiedzieć, co wtedy czułem – mówi Jarosław C.

Siedliska to niewielka miejscowość w gminie Lubycza Królewska na Lubelszczyźnie, tuż przy polsko-ukraińskiej granicy. Od kilku dni tematem numer jeden w okolicy jest 38-letni Jarosław C. Dwa lata temu wielu mieszkańców żegnało go na miejscowym cmentarzu. Od kilku dni widzą, jak żywy chodzi po wiosce. I nie mogą się nadziwić.

– Rozmaici ludzie pytają mnie, jak ja się z tym czuję. Bo oni pierwszy raz się z taką sytuacją spotykają. A co ja mam powiedzieć? Jak ja mam się czuć? – denerwuje się Jarosław.

W poniedziałek rano dzwonimy na jego telefon komórkowy. Nie odbiera. Po kilku godzinach sam telefonuje. – Dzisiaj dzwonili z policji w Lubaczowie. Kazali się stawić na jutro, na godz. 12. Pokój 29. Nie powiedzieli, po co, nie wysłali wezwania, tylko zadzwonili. I to jeszcze nie na moją komórkę tylko na telefon stacjonarny mojej matki. I co ja mam zrobić? Przecież nie mam żadnych dokumentów, nawet żadnych ubrań. Za co mam pojechać? – dziwi się.

Ma pretensje o ten telefon z policji. Że dzwonili do matki. Kobieta jest strzępkiem nerwów, a jeszcze ten telefon.

– Inni potrafili ustalić numer mojej komórki, a policja nie – nie może zrozumieć.

– Prowadzimy czynności związane z ustaleniem, czyje ciało spoczywa w grobie w Siedliskach – tłumaczy asp. Marian Sochań, oficer prasowy lubaczowskiej policji.

Chodzi o grób, na którym do niedawna wisiała tabliczka z danymi Jarosława C. Rzekomo tam pochowanego. Dla policji to też nietypowa sytuacja, bo jak dostarczyć wezwanie komuś, kto nie żyje. Na jaki adres wysłać?

Tak, to Jarosław

1 stycznia 2012 r. w lesie niedaleko Werchraty koło Lubaczowa znaleziono zwłoki mężczyzny. Były w stanie rozkładu. Biegli ustalili, że mężczyzna zmarł z wychłodzenia. Przy ciele nie znaleziono dokumentów. Policjanci rozpoczęli rutynowe czynności związane z ustaleniem tożsamości zmarłego.

Wtedy Jarosława nie było w domu już od dziewięciu miesięcy. Dzisiaj tłumaczy, że zerwał kontakt z rodziną z powodów osobistych, bo nie potrafił znaleźć dla siebie miejsca. Rozszedł się z żoną, kłócili się o prawo do syna, mógł się z nim spotykać zaledwie przez kilka godzin w tygodniu. Ta sytuacja go przerastała.

Prawdą jest też i to, że sąd w Tomaszowie Lubelskim wydał za nim list gończy. Jarosław C. miał zasądzoną grzywnę do zapłacenia. Nie uregulował jej, dlatego sąd zmienił ją na zastępczą karę więzienia.

Jarosław nie zgłosił się do zakładu karnego. Tomaszowska policja wszczęła poszukiwania.

Sprawą znalezionych zwłok zajęli się śledczy z Lubaczowa. Skojarzono je z zaginionym kilka miesięcy wcześniej Jarosławem C. Rodzinę zapytano o charakterystyczne cechy wyglądu. Zgadzało się wiele szczegółów. Wzrost, postura, odstające uszy, zniekształcony kciuk, braki w uzębieniu, a nawet ślady po operacji prawego kolana. Jakby tego było mało, na ciele znajdowała się koszulka z zaciętym zamkiem błyskawicznym przy szyi. Taką samą miał Jarosław. Dopiero po porównaniu tych cech, poproszono rodzinę o identyfikację.

– Wszystko się zgadzało – mówi Władysława C., matka mężczyzny.

Rodzina zidentyfikowała ciało zmarłego jako ich krewnego. W tej sytuacji śledczy nie zarządzili badań DNA.

Pogrzeb odbył się 4 stycznia 2012 r. na cmentarzu w Siedliskach. Pani Władysława bardzo przeżywała śmierć syna. Przez dwa lata sumiennie opiekowała się grobem, niemal codziennie przychodziła na cmentarz opłakiwać swoje dziecko.

– Jestem teraz wrakiem człowieka. Cios przeżyłam dwa lata temu. Pomimo że syn już dorosły, to jednak była to śmierć dziecka. Z ledwością to przetrwałam. A teraz dowiedziałam się, że jednak żyje...

Wtedy powiedzieli jej, że ten zmarły, niby jej syn, umarł z wychłodzenia.



– Dzisiaj w gazecie czytam, że przed wychłodzeniem miał zawał serca. Przedtem tego nie mówili. Sama jestem bliska zawału!

Będą kłopoty, bo ja „nie żyję"

Grób skromny. Kopiec usypany z piasku, drewniany krzyż, metalowa podstawka na znicze. Dzisiaj na grobie jest kilka lampek, sztuczne kwiatki, ale tabliczka z imieniem i nazwiskiem zmarłego znikła. Rodzina zdjęła ją kilkanaście dni temu, gdy okazało się, że w grobie leży inny mężczyzna.

Na ślad mężczyzny trafili rzeszowscy policjanci.

– Otrzymaliśmy informację, że w bloku na rzeszowskim osiedlu Baranówka mieszka człowiek, który jest kimś innym niż ten, za kogo się podaje. Po sprawdzeniu okazało się, że to mężczyzna, który jakiś czas temu został uznany za zmarłego – mówi kom. Paweł Międlar, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie.

Jarosław mieszkał u swojej przyjaciółki. Gdy przyszli policjanci, powiedział do niej: Będą kłopoty, bo ja „nie żyję".

Policjanci ustalili tożsamość. Ze zdjęciem Jarosława pojawili się u jego matki. Poinformowali ją, że ten mężczyzna ze zdjęcia podaje się za jej nieżyjącego syna. Kobieta rzuciła okiem na zdjęcie i zamarła.

– To przecież mój Jarek!

Ostatecznej identyfikacji dokonali w rzeszowskiej komendzie brat „zmarłego" i ojczym. Patrzyli na swojego krewnego przez lustro weneckie i nie wierzyli.

– To on. Żyje.

Na tym, przynajmniej na razie, rola policji się skończyła. Bo oficjalnie Jarosław C. nie żyje. Gdy „zmarł", umorzona została sprawa listu gończego wydanego za nim przez tomaszowski sąd.

Nie miałem odwagi

– Od kiedy wiedziałem, że nie żyję? Od... jakiegoś czasu. Nie miałem odwagi tego prostować – milczy dłuższą chwilę. – Jakoś nie byłem w stanie pojechać do matki, do rodziny i powiedzieć: ja żyję

Na ślad Jarosława policjanci mogli trafić już rok temu. Jego przyjaciółka złożyła w rzeszowskiej policji zawiadomienie, że jest nękana telefonami przez Jarosława C. Ale śledczy umorzyli postępowanie, bo przecież... ta osoba od roku nie żyje. Nie może więc nikogo nękać telefonami.

Postanowienie o umorzeniu, z uzasadnieniem: „Jarosław C. nie żyje", wysłali do kobiety. Nie odebrała pisma od razu. Gdy w końcu je przeczytała, nakazała Jarosławowi sprawę wyjaśnić. Przede wszystkim – skontaktować się z rodziną.

Nie zrobił tego. Dlaczego?

– Tak jakoś wyszło. Nie miałem odwagi.

Kilka dni temu Jarosław wrócił do Siedlisk. Do rodzinnego domu.

– Dlaczego oni nie zrobili tych badań DNA? – zastanawia się.

Nie ma żadnych dokumentów, nie ma swoich dawnych rzeczy. Matka tuż po jego „śmierci" wiele z nich spaliła. Choć nie wszystko, bo... coś ją powstrzymało.

Bolesny powrót

– Jak mam żyć? Od czego zacząć? – głowi się Jarosław.

A jak udawało się mu funkcjonować przez dwa lata od „swojej śmierci"? A właściwie prawie trzy lata, bo przecież zniknął z domu 9 miesięcy przed „swoim pogrzebem". Na te pytania odpowiada niechętnie:

– Żyłem z wygranych w totolotka i innych loteriach – wyjaśnia tajemniczo.

Prokuratora lubaczowska – póki co – ma inny problem. Musi ustalić, czyje ciało zostało znaleziono dwa lata temu pod Werchratą i kto spoczywa na cmentarzu w Siedliskach.

– Wystąpiliśmy do sanepidu o zgodę na ekshumację – mówi Maria Potoczna, prokurator rejonowy w Lubaczowie.

Na pewno zostaną wykonane badania DNA. O powtórnej pomyłce nie może być mowy.

W Siedliskach ludzie opowiadają dziś o obcej kobiecie, która w okresie gdy znaleziono ciało, przyjeżdżała do tej miejscowości i szukała swojego syna. Podobno ona miała wtedy wątpliwości, czy w grobie został pochowany Jarosław C. Przeczucie podpowiadało jej, że być może spoczywa tam jej syn. Czy jednak kobieta faktycznie istniała? Czy może raczej stworzyła ją ludzka wyobraźnia...

Najbliższa przyszłość dla Jarosława C. nie będzie łatwa. Przede wszystkim musi wrócić do żywych – doprowadzić do unieważnienia swojego aktu zgonu, wyrobić dokumenty tożsamości.

A gdy już odzyska tożsamość, najprawdopodobniej upomni się o niego wymiar sprawiedliwości. Z pewnością wróci sprawa niezapłaconej grzywy i odsiadki.

Powrót do żywych będzie bolesny.

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

☎ 22 266 86 86 OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA
www.pomocnapozyczka.pl

Pomocna pożyczka uruchamia własną akcję "Przed podpisem"

Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. to firma z ponad dziesięcioletnim doświadczeniem na rynku pożyczek gotówkowych w Polsce. Firma działa na terenie całej Polski i specjalizuje się w pożyczkach dla osób indywidualnych, firm oraz rolników. Pomocna Pożyczka nie dyskryminuje żadnych grup społecznych. Pożyczkę mogą dostać zarówno studenci, jak i rolnicy, przedsiębiorcy, pracownicy etatowi dowolnych grup zawodowych i społecznych. Pomocna Pożyczka to także minimum formalności, brak zbędnych zaświadczeń z ZUS czy Urzędu Skarbowego. Proces udzielania pożyczki jest przejrzysty i prosty. Nie musisz być zatrudniony na etat. Dowolne źródło zarobkowania jest przez nas akceptowalne.

Jednak jedna z najlepszych ofert na rynku to nie wszystko w skutecznej walce o klienta. Liczy się także pomoc ubogim i potrzebującym, a także wspieranie informacyjnych akcji społecznych. Już jakiś czas temu polski rząd uruchomił akcję informacyjną "Zanim podpiszesz". Przekaz akcji był niezwykle prosty - należy czytać umowy i je rozumieć. W razie wątpliwości należy pytać i bezwzględnie wyjaśniać wszelkie niejasności.

Pomocna Pożyczka obecna na polskim rynku usług finansowych nieprzerwanie od 2002 roku proponuje ciekawe rozwiązanie finansowe, skierowane do osób fizycznych w tym emerytów i rencistów, firm i rolników. Jako jedyna Polska firma z własnej inicjatywy organizuje akcję informacyjną za pośrednictwem prasy i telewizji "Przed Podpisem" mającą na celu informowanie klientów o ich prawach, a w szczególnosci zwraca uwagę na:

- Zawsze żądaj projektu umowy i Europejskiego Formularza Informacyjnego
- Zawsze czytaj umowę ze zrozumieniem i jak czegoś nie rozumiesz pytaj doradcę
- Zawsze policz całkowity koszt pożyczki i zastanów się, czy na pewno będzie w stanie ją spłacać
- Bądź pewny, że zasady udzielania pożyczki i konsekwencje ewentualnego braku spłaty pożyczki są dla Ciebie jasne

Pomocna pożyczka to kompleksowa oferta pożyczki gotówkowej. W ofercie firmy znaleźć można pożyczki:

- **Dla osób indywidualnych nawet do 300 tysięcy złotych, gdzie okres spłaty można rozłożyć do 30 lat**
- **Dla firm oraz rolników nawet do 500 tysięcy złotych, gdzie okres spłaty można rozłożyć do 30 lat**
- **Kompleksowa oferta pożyczek konsolidacyjnych, które skutecznie obniżają zadłużenie klientów**

ze szczegółami oferty pożyczkowej mogą Państwo zapoznać się w biurach Pomocnej Pożyczki na terenie całej Polski, jak również pod ogólnopolskim numerem infolinii 22 266 86 86.

Oferta dla Klientów indywidualnych



Jeśli potrzebujesz gotówki na średniej klasy auto, lub planujesz większy remont mieszkania, to ta oferta trafia w sedno Twoich potrzeb. Jest niskooprocentowana, łatwo dostępna, z przeznaczeniem na dowolny cel. Tak więc nie zwlekaj, skorzystaj z oferty STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ i ciesz się stabilnymi niskimi ratami.

Kwoty od 20 000 zł do 50 000 zł, okres spłaty do 10 lat, oprocentowanie tylko 10% w skali roku

Poznaj naszą najlepszą ofertę. Szukasz niskooprocentowanej pożyczki na konkretną kwotę? Planujesz długoterminowe inwestycje i potrzebujesz dłuższy okres kredytowania? OFERTA NA SZÓSTKĘ jest właśnie dla Ciebie!

Kwoty od 55 000 zł do 300 000 zł, okres spłaty do 30 lat, oprocentowanie tylko 6% w skali roku

Oferta dla Firm i Rolników



Myślisz o rozwoju swojej firmy? O działaniu z dużo większym rozmachem? Pamiętaj, że do odważnych świat należy. Jeśli chcesz zminimalizować ryzyko i sprawić sobie parasol finansowy skorzystaj z oferty SZYBKA SPŁATA MAŁA RATA. Nazwa zobowiązuje. Gwarantujemy naprawdę niskie raty!

Kwoty od 20 000 zł do 50 000 zł, okres spłaty do 10 lat, oprocentowanie tylko 8% w skali roku

Inwestycje to Twoje drugie imię? Masz nosa do dobrych okazji? Specjalnie dla Ciebie stworzyliśmy ofertę DUŻA KWOTA MAŁE ODSETKI, gdzie możesz otrzymać nawet pół miliona złotych, aby rozwinąć swój biznes! Zyski planujesz długoterminowo? Nic nie szkodzi, naszą pożyczkę możesz spłacać latami. Wszystko to przy niewiarygodnie niskim oprocentowaniu.

Kwoty od 55 000 zł do 300 000 zł, okres spłaty do 30 lat, oprocentowanie tylko 5% w skali roku

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie internetowej www.pomocnapozyczka.pl, a także pod numerem ogólnopolskiej infolinii 22 266 86 86. Niezobowiązujący wniosek mogą Państwo złożyć poprzez naszą stronę internetową lub w dowolnym oddziale Pomocnej Pożyczki w całej Polsce.

Horoskop

WODNIK 21 I – 19 II
Nie zadręczaj się tym, że nie wszystko idzie po twojej myśli. Pozwól sobie na błędy, bo każdy ma do nich prawo.

RYBY 20 II – 20 III
Pewna osoba płci przeciwnej ma do ciebie ogromną słabość. I ty o tym wiesz i co więcej, wykorzystujesz to skrupulatnie. Pamiętaj, że będziesz musiał się odwdzięczyć!

BARAN 21 III – 20 IV
Przydałoby ci się więcej ruchu na świeżym powietrzu. Zacznij obserwować potrzeby swojego organizmu!

BYK 21 IV – 21 V
W pracy spore zamieszanie. Będzie niespodziewanie dużo do zrobienia, a mało chętnych do pomocy. Licz się z tym, że wrócisz do domu później niż planowałeś.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Nie wypominaj partnerowi spraw z przeszłości, bo to osłabia, a wręcz rujnuje wasz związek. Musisz więcej pomagać w domu.

RAK 23 VI – 22 VII
Przez najbliższe dwa tygodnie odczujesz poprawę samopoczucia i nastroju. Skup się na relaksie i rozrywkach.

LEW 23 VII – 23 VIII
Już najwyższy czas, żebyś serio pomyślał o zrzuceniu kilku kilogramów. Jak? Jedz mniej słodyczy i więcej się ruszaj.

PANNA 24 VIII – 23 IX
Wiadomość od kogoś dawno niewidzianego dostarczy ci wiele emocji. Może spróbujesz zainicjować spotkanie? Będzie co wspominać!

WAGA 24 IX – 23 X
Czeka cię bardzo pracowity tydzień. Aby podołać wyzwaniom, potrzebna ci systematyczność.

SKORPION 24 X – 22 XI
Osoba spod znaku Byka całkowicie zamiesza ci w planach. Jeżeli chciałeś się w tym tygodniu rozerwać, możesz o tym zapomnieć.

STRZELEC 23 XI – 22 XII
Trzymaj się z daleka od wszelkich ryzykownych sytuacji. W żadnym wypadku nie inwestuj i nie pożyczaj pieniędzy!

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Staraj się nie zmuszać nikogo do postępowania po twojej myśli. Nie uszczęśliwisz ludzi na siłę.

Obyczaje >> Coraz częściej dzieci wciągane są

Dla dobra



Speszony chłopczyk na pytania rzecznika Rewińskiego odpowiada cichutko. Matka, pani Anna, uważa, że nie było innego wyjścia.

33-letnia pani Anna rozwodzi się z mężem i walczy o prawa do opieki nad trzema synami. Na pomoc wezwała eksdetektywa Rutkowskiego, a ten zwołał konferencję prasową. Przykład innej Anny – Samusionek, aktorki wyrywającej sobie z byłym mężem córkę na oczach całej Polski, trafił pod strzechy.

Iwona Kłopocka-Marcjasz
redakcja@wspolczesna.pl

Z maila do redakcji: „Funkcjonariusz (...), który w wyniku wielokrotnych aktów przemocy wobec swojej rodziny ma założoną niebieską kartę (...) chce odebrać trójkę dzieci matce. Jakich środków użył, by doprowadzić opolski sąd do nieprawidłowej oceny sytuacji – o tym opowie państwu bezpośrednio podczas spotkania zdesperowana matka. Przedstawiony zostanie również drastyczny materiał zdjęciowy zarejestrowany przez dziennikarza uczestniczącego w zdarzeniach, jakie miały miejsce podczas próby wejścia kobiety do własnego domu, który zmuszona była wraz z dziećmi opuścić". W tytule: „Manipulacja przed opolskim sądem – w poniedziałek konferencja Krzysztofa Rutkowskiego".

Media takiego sygnału nie mogą zlekceważyć. Każdy, kto prosi o interwencję, zwłaszcza gdy chodzi o dobro dziecka, może na pomoc liczyć. W maleńkiej sali hotelu „Zacisze" gromadzą się wiec dziennikarze z opolskich dzienników, radia i telewizji.

Krzysztof Rutkowski nieobecny. 80 kilometrów od Opola szykuje się do planowanej na następny dzień innej konferencji prasowej. We Wrocławiu walczy o alimenty i spadek dla syna zmarłego księdza. W imieniu Rutkowskiego występuje jego rzecznik, Robert Rewiński.

– Spotkaliśmy się w związku z bardzo skandaliczną sytuacją w wymiarze sprawiedliwości w Opolu – zagaja.

Skandal, o którym mówi Rewiński, jego zdaniem polega na tym, że w toczącej się od 15 miesięcy sprawie rozwodowej Anny „sąd nie jest w stanie znaleźć racjonalnego rozwiązania dla tej rodziny i zmierza do przekazania jej trójki dzieci rodzinie zastępczej". – Sędzia pogubiła się w sprawie, przez co pani Annie mogą odebrać dzieci – uważa rzecznik Rutkowskiego.

– Pozew wpłynął 6 lipca 2012 roku. Jak każda sprawa rozwodowa, gdzie ujawniane są rodzinne sekrety, toczy się ona z wyłączeniem jawności – wyjaśnia Ewa Kosowska-Korniak, rzecznik prasowy opolskiego sądu. – 16 października odbyła się kolejna rozprawa. Sprawa została odroczona, na razie bez podania terminu, ponieważ sąd dopuścił dowód uzupełniającej opinii biegłego Regionalnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego, a nie wiadomo, kiedy ta opinia powstanie. Żadne inne decyzje nie zapadły.

Czarne i białe

Przygotowana dla dziennikarzy wersja wydarzeń z grubsza wygląda tak: Jest dobra Anna, matka trójki dzieci, i zły Tomasz, który nie angażuje się w sprawy rodziny. Dzieli ich niezgodność charakterów. O rozwód wniosła Anna, która domaga się też wyłącznej opieki nad dziećmi, ale gwarantuje ich ojcu szerokie kontakty. Niestety, Tomasz „powodowany rozgoryczeniem i zemstą" (jak ocenia rzecznik Rutkowskiego) chce tego samego. Anna uważa, że z racji obowiązków zawodowych, mąż nie jest w stanie zapewnić pociechom właściwej opieki. Mimo to sąd jemu na czas rozwodu przyznał pieczę nad 11-letnim Radkiem, a jej nad 5-letnimi bliźniakami. Na dodatek Anna przez rok nie mogła wrócić do własnego domu, z którego wyprowadziła się po kolejnej awanturze, bo mąż wymienił zamki. Policja i służby socjalne, do których Anna miała się zwracać, były bezradne. Dlatego poprosiła o pomoc Krzysztofa Rutkowskiego. Dopiero jego mediacja przyniosła efekt. Anna z dziećmi wróciła do domu, Tomasz się wyprowadził.

Oglądamy na laptopie filmik nakręcony przez ekipę Rutkowskiego podczas akcji przeprowadzonej 27 września. Miasto na Opolszczyźnie, osiedle domków jednorodzinnych. Anna wysiada z samochodu wraz z dwójką dzieci. Bierze bliźniaki za ręce. „Proszę zobaczyć, jak dzieci są mocno przywiązane do matki – instruuje Robert Rewiński. „Pan Krzysztof Rutkowski pomaga matce wrócić do domu, ale – zwróćcie uwagę – na teren posesji nie wchodzi" – komentuje. Anna znika za drzwiami okazałego domu.

Wpis na miejscowym forum internetowym z 27 września, godz. 18.48: „Wie ktoś może w jakiej sprawie przyjechał detektyw Rutkowski ze swoją świtą, coś kręcą, kilka osób w kominiarkach i Rutkowski rozmawiający przez telefon. Coś się stało?".

Babcia Anny: – Rutkowski zrobił show. Zajechało sześć samochodów z Warszawy, wyskoczyli czterej mężczyźni ubrani jak antyterroryści. Sensacja na całe osiedle. Po co to było? Przecież mogła normalnie wrócić, ale wstyd jej było przed sąsiadami, więc zrobiła cyrk, że niby siłą trzeba ją wprowadzać.

– Tu nie o majątek chodzi – wyjaśnia Rewiński. Liczy się przede wszystkim dobro dzieci. A problem w tym, że tymczasowo przyznany przez sąd ojcu Radek uciekł od niego do mamy.

Niespodzianka

Zaraz poznacie chłopca – oznajmia rzecznik Rutkowskiego i sięga po komórkę. Dziennikarze patrzą po sobie zdumieni. Niespodziankę, czyli trzeciego bohatera konferencji prasowej, od początku zapowiadano, ale nikt nie spodziewał się tu 11-latka.

w rozgrywki rozwodzących się rodziców

dziecka?

– Czy Anna jest pewna, że po publicznym wypraniu rodzinnych brudów, licznych oskarżeniach pod adresem męża wymienianego z imienia i nazwiska, chce jeszcze pokazać małoletniego syna, którego następnego dnia dzieci mogą wytykać palcami? - pytają dziennikarze.

– Nie mam innego wyjścia – mówi kobieta.

Wchodzi speszony chłopczyk. Unika wzroku dorosłych i wycelowanych w niego obiektywów. Na pytania Rewińskiego odpowiada cichutko: jak się nazywa, ile ma lat, jak mu się mieszka w domu.

– Dobrze – odpowiada ledwo słyszalnym głosem.

– Głośniej! – domaga się jeden z dziennikarzy.

Chłopiec pąsowieje.

– Z kim chciałbyś mieszkać, z mamą czy tatą? – kontynuuje Rewiński.

– Z mamą – szepcze dziecko.

– A z kim wolisz mieszkać: z tatą czy z tym panem, z którym jest twoja mama? – pyta dziennikarz.

– Z tym panem – bąka chłopiec.

– Szanowni państwo, spory dorosłych zostawmy dorosłym. Tu chodzi o dobro dzieci – puentuje rzecznik Rutkowskiego. Jego słowa brzmią kuriozalnie wobec tego, co stało się przed chwilą.

Wersja nie-czarno-biała

Anna odeszła od męża do konkubenta. Przez ostatni rok mieszkała z nowym partnerem. Po rozwodzie zamierza się z nim związać na stałe. „Zniszczyłaś całą rodzinę!" – wykrzykuje na filmie Rutkowskiego jej babcia.

– Pomagałam jej w wychowaniu bliźniaków od chwili, gdy przyniosła je ze szpitala. Bardzo za nimi tęsknię – mówi kilka godzin po konferencji prasowej babcia Anny w rozmowie telefonicznej. – Anna to zła żona, zła gospodyni i zła matka. Gdy mąż miał nocną służbę, zostawiała dzieci same w domu i wymykała się do kochanka. Czasem wyjeżdżała z nim na dwa tygodnie, a mąż zostawał z całym domem na głowie.

Na Tomasza babcia złego słowa nie powie. – To idealny człowiek, pracowity, uczciwy, odpowiedzialny, zaradny. Cała rodzina stoi za nim murem. W sądzie miał czternastu świadków, a Anna tylko dwóch.

Rzecznik Rutkowskiego twierdzi, że w tym murze powstał już wyłom, bo ojciec Anny, który początkowo od niej się odwrócił, teraz już jej sprzyja.

– Sytuacja ewoluuje, tylko sąd nie chce ewoluować – rzecznik Rutkowskiego wciąż przypomina, że „czarnym charakterem" w tej fabule jest nie tylko Tomasz, ale i opolski sąd.

„Manipulacja przed opolskim sądem", o której miała być mowa, coraz bardziej staje robi wrażenie manipulacji mediami. Anna reaguje nieprzyjemnie, gdy okazuje się, że dziennikarze znają opinię o niej wydaną przez Regionalny Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny. „Chwiejna decyzyjnie, przedkładająca własne sprawy i potrzeby nad potrzeby i sprawy dzieci, skłonna do narażania małoletnich na niebezpieczeństwo, niekonsekwentna w swych dążeniach i oczekiwaniach, kierująca się bardziej pobudkami emocjonalnymi niż racjonalną analizą sytuacji, mało wydolna wychowawczo i mało samodzielna w procesie opieki nad dziećmi". O Tomaszu psychologowie piszą tak: „Bardziej zrównoważony emocjonalnie i stabilny decyzyjnie. Przejawia większą wrażliwość na potrzeby dzieci i rozumienie ich sytuacji życiowych. W wyborach i decyzjach przedkłada racjonalną analizę rzeczywistości nad reakcje impulsywne". I konkluzja fachowców: „Bezpośrednią pieczę nad małoletnimi należy powierzyć ojcu".

Z tą opinią Anna całkowicie się nie zgadza. – To mnie dyskredytuje jako matkę – mówi. Dlatego poprosiła o ponowną diagnozę, na co sąd zezwolił. Pięć dni później kobieta za namową Krzysztofa Rutkowskiego pojawiła się wraz synem w świetle fleszy.

Zły przykład

Od miesięcy media ogólnopolskie relacjonują zażartą walkę aktorki Anny Samusionek i jej byłego męża-biznesmena o opiekę nad córką. Rodzice-celebryci biegają po mediach i wylewają na siebie pomyje w tabloidach. Dziewczynka, przypisana sądownie matce, ucieka od niej, trafia do domu dziecka, a w końcu do rodziny zastępczej. Jej zdjęcia co kilka dni ukazują się w prasie i internecie. Na jednym z portali jest okienko do głosowania: „Czy twoim zdaniem dziewczynka ma jeszcze szansę na spokojną przyszłość?".

11-letnia Andżelika, rówieśnica Radka, napisała rozpaczliwy list do prezydenta Komorowskiego (internet huczy, że ewidentnie pod dyktando manipulujących nią dorosłych). W sprawę zaangażował się Rzecznik Praw Dziecka, który stwierdził: „Wizerunek dziecka oraz informacje o nim powinny być chronione i nie powinno się nimi szafować w mediach. Należy zatem dołożyć wszelkich starań, aby cała sytuacja i szum medialny nie przyniosły szkody i odegrały jak najmniejszą rolę w życiu dziewczynki".

Tomasz, mąż Anny, o konferencji prasowej w Opolu dowiedział się od znajomych. – Jestem zdruzgotany. To, że ona chce skupić na sobie uwagę mediów i pokazać się w dobrym świetle, pal licho. Ale jak mogła wciągnąć w ten cyrk naszego syna!

– Często powtarzamy, że Biuro Krzysztofa Rutkowskiego jest biurem do spraw beznadziejnych – mówi Robert Rewiński, pytany przez dziennikarzy o sens konferencji prasowej zwołanej z powodu ostrego rodzinnego konfliktu, którego rozwiązaniem zajmuje się sąd. – Sądy coraz częściej odbierają dzieci matkom i tylko nagłośnienie problemu może tę tragedię powstrzymać. To wielkie bicie w dzwon, bo dzieje się krzywda dzieciom – przekonuje.

Co do tego akurat nikt nie ma wątpliwości. Dzieciom zrobiono krzywdę. ▲

Niektóre imiona zostały zmienione.

Wady postawy były tematem ostatniego spotkania w Radiu Orthodoxia. Na pytania odpowiadał prof. Wojciech Kułak, kierownik Kliniki Rehabilitacji Dziecięcej UDSK w Białymstoku.

? PYTANIE DO SPECJALISTY

Pytanie do specjalisty >>

Trzeba chodzić boso

▲ Czym są wady postawy?

– Pod tym pojęciem rozumiemy wszelkie odchylenia od prawidłowego wzorca postawy. Zwracamy uwagę na ustawienie głowy, barków, bioder, kolan czy stóp. Brana jest tu pod uwagę średnia populacji, bo postawa i sylwetka w toku rozwoju się zmieniają.

▲ Czy to wady postawy to duży problem?

– Niedawno wykonywaliśmy badania w jednym z białostockich gimnazjów. Chcieliśmy stworzyć wzorzec, biorąc pod uwagę zdrowe dzieci. Ale na 100 zbadanych uczniów nie było żadnego bez defektu. To wskazuje na ogromny problem, który często na początku nie jest doceniany. Wady postawy na początku nie bolą, dolegliwości pojawiają się o wiele później, gdy jest już za późno, aby im zaradzić.

▲ Jaką rolę pełni kręgosłup?

– Jest to rusztowanie organizmu. Jeśli poddawany jest przeciążeniom, ulega skrzywieniu. Tak jest gdy ktoś przyjmuje np. przymusową pozycję. Widać to chociażby po uczniach szkół muzycznych, którzy ćwiczą np. grę na skrzypcach godzinę-dwie dziennie, i po kilku latach ujawnia się skrzywienie boczne kręgosłupa. Tych wad jest coraz więcej, ponieważ dzieci i młodzież coraz więcej czasu spędzają przy komputerach, telewizorze, prowadzą siedzący tryb życia. Kiedyś dzieci spędzały więcej czasu na podwórku, teraz aktywność ruchowa jest coraz mniejsza. Za tym idą problemy w postaci dodatkowych wad postawy, które występują coraz wcześniej.

Warto pamiętać, że kręgosłup kształtuje się od najwcześniejszych dni życia. Gdy dziecko leży na brzuszku i unosi głowę, kształtuje lordozę szyjną. Gdy zaczyna siadać, wstawać – kształtuje się kifoza piersiowa, jak zaczyna chodzić – lordoza lędźwiowa. Nasze krzywizny osiągają ostateczny kształt ok. 6-7 r.ż. Jest to okres krytyczny dla kręgosłupa. Dzieci dużo czasu spędzają w szkole, często w niewygodnej ławce, do tego siedzą godzinami przy komputerze, pogłębiają niefizjologiczne ustawienia kręgosłupa. Bardzo często biurka, ławki są niedostosowane do wzrostu. Bardzo szybko wtedy dochodzi do okrągłych pleców czy skrzywienia bocznego kręgosłupa.

▲ Co to jest skolioza?

– Jest to trójpłaszczyznowe zniekształcenie kręgosłupa. Może on ulegać odchyleniu w osi czołowej, strzałkowej i horyzontalnej, zmieniać kształt w trzech kierunkach. W pierwszym okresie nasze kręgi ulegają rotacji, kręgosłup ulega obrotowi wokół własnej osi, to jest przyczyną powstawania skrzywienia bocznego kręgosłupa. Na początku zmiany mogą być niewidocznie, bo organizm ma tendencje do kompensacji – jak dochodzi do zmian po stronie prawej, organizm dąży do równowagi i dochodzi do skrzywienia po stronie przeciwnej. Często trudno stwierdzić, że dziecko ma skrzywienie kręgosłupa, dopiero widać to w badaniu klinicznym, a zwłaszcza w badaniu radiologicznym kręgosłupa.

▲ Czy plecy okrągłe to wada?

– To wada postawy, która jest wynikiem nadmiernego przybierania pozycji zgarbionej, np. podczas pisania przy komputerze. Może też być efektem choroby uwarunkowanej genetycznie. Czasem występuje u dziewczynek w okresie dojrzewania, które wstydzą się rozwijających się piersi. Dziecko przyjmuje wtedy pozycję przygarbioną, łopatki odstają, mięśnie klatki piersiowej są przykurczone. Patrząc z boku sylwetka takiej osoby jest pochylona, głowa wysunięta do przodu, człowiek robi wrażenie przygarbionej, starszej osoby. W przypadku stwierdzenia takiej wady trzeba zgłosić się do poradni rehabilitacyjnej, lekarz zbada, zleci odpowiednie ćwiczenia, które trzeba systematycznie wykonywać do zakończenia okresu wzrostu.

▲ Czy tzw. pajączek to dobre rozwiązanie dla garbiącego się dziecka?

– W pewnym sensie tak, bo sprawia, że dziecko stara się przyjmować prawidłową postawę ciała. Ale nie wystarczy, ponieważ dziecko musi też ćwiczyć. Nie zastąpi on rehabilitacji.

▲ Problemem jest też płaskostopie.

– Problem dotyczy ok. 15 proc. ludzi. Fizjologicznie występuje do 3 r.ż., potem znika. Jeśli jednak nadal stopa jest płaska lub płasko koślawa, trzeba skonsultować się ze specjalistą, który zleci odpowiednie ćwiczenia. Warto pamiętać, że nie należy małym dzieciom krępować stóp butami. Stopa najlepiej się rozwija, gdy jest w ruchu. Chodzenie po piasku, trawie, żwirze od najwcześniejszych lat sprzyja prawidłowemu rozwojowi stopy. Dzieci powinny jak najwięcej chodzić boso w domu i po podwórku.

▲ Jak zapobiegać wadom postawy?

– Kręgosłup jest najbardziej przeciążony, kiedy siedzimy. Mniej, gdy stoimy i chodzimy. Każda aktywność ruchowa jest o wiele lepsza niż siedzący tryb życia. Pół godziny do godziny ruchu każdego dnia nie tylko zapobiega wadom, ale powoduje lepsze samopoczucie. **(luk)**

promocja



NAJSEKSOWNIEJSZA KOMEDIA 2012

Sztuka Wolfganga Weinbergera

JAK ZOSTAĆ SEX GURU W 247 ŁATWYCH KROKACH

W roli tytułowej: TOMASZ KOT

I ♥ STAGE

12 grudnia 2013, godz. 18.00

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku

Bilety do nabycia: • www.ticketpro.pl • www.koncertomania.pl • Biuro Ogłoszeń Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. Św. Mikołaja 1, Białystok • Cena: 75 zł (parter), 65 zł (balkon) • Informacje: tel. 85 748 96 00, www.poranny.pl

Organizatorzy: .adm's agencja reklamowa, kurier Poranny, Gazeta Współczesna

Patroni medialni: Poranny.pl, Wspolczesna.pl, teraz białystok, TICKETPRO www.ticketpro.pl, strefa imprez.pl

Mecenas Wiedzy >> Białostocka firma „Tent-Balony" Lech Podbiełło pomaga gimnazjum nr 18

Wiedza dodaje skrzydeł

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Lech Podbiełło, pomysłodawca, założyciel i szef firmy Tent-Balony jest absolwentem wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku. I można z całą pewnością powiedzieć, że owo wykształcenie określiło całe jego życie. Jako pasjonat baloniarstwa, pilot balonowy, współzałożyciel przed wielu laty studenckiego klubu balonowego nieraz patrzył na przyrodę z góry. A jednocześnie przełożył swoje pasje na biznes i podszedł do sprawy z matematyczną precyzją projektując wraz z zespołem balonowe-pneumatyczne nośniki reklamy.

– Gdy byliśmy młodzi, jeździliśmy m.in. za granicę na różne baloniarskie imprezy – opowiada Lech Podbiełło – i tam zobaczyliśmy, że właśnie balony, albo inne konstrukcje pneumatyczne są wykorzystywane do celów reklamowych. I przenieśliśmy ten pomysł tutaj.

Przenieśli jako pierwsi w Polsce. A zaczęło się od zamówienia z jednego z teatrów, żeby w scenografię przedstawienia wkomponować balon. I potem już poszedł pomysł za pomysłem – w wyniku połączenia wiedzy z wyobraźnią.

Okazuje się też, że owo docenienie skutków mariażu wyobraźni z wiedzą było jednym z powodów, dla których firma Tent-Balony włączyła się w naszą kampanię „Czytam, więc wiem" i ufundowała prenumeratę związanych z nią wydawnictw na cały rok szkolny Publicznemu Gimnazjum nr 18 w Białymstoku.

– Mamy nadzieję, że w ten sposób włączymy się w zachęcanie do czytelnictwa młodych ludzi w gimnazjum – wyjaśnia Lech Podbiełło. – Są oni teraz zalewani techniką, chaotycznymi informacjami, nastawieni na kontaktowanie się w mediach społecznościowych, a tradycyjne czytelnictwo, odwołujące się do wyobraźni i rozwijające umysły odchodzi gdzieś na bok. A wybrałem Publiczne Gimnazjum nr 18, bo mieszkam obok tej szkoły – dodaje szef Tent-Balony. – Bo uczyły się tam moje dzieci i wiem, że to dobra szkoła.

W firmie zaczyna się właśnie sezon zimowy, co oznacza, że już wkrótce na ulicach i w sklepach pojawią się np. pochodzące z niej dmuchane i podświetlone figurki świętego Mikołaja, czy choinki lub gwiazdy. To tylko niektóre produkty z oferty Tent-Balony. Ponadsezonowe są np. flagi reklamowe przygotowywane zarówno w kształcie piórka, łezki czy prostokątów. A szczególnie wdzięcznym obiektem reklamowym są tzw. chwieje (w języku angielskim skydancers), czyli postacie utrzymujące się i chyboczące na strugach pompowanego w nie powietrza. Tak jak pozostałe pneumatyczne struktury są one zarówno projektowane, jak i szyte w Tent-Balony. ▲

mecenas wiedzy

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Ponad 300 firm jest z nami w listopadzie! To Mecenasi Wiedzy, czyli przedsiębiorcy, którzy ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem".
Pełną listę Mecenasów publikujemy w wydaniach magazynowych (obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez cały rok szkolny.
Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.
Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.
Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.porany.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem
Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 595



Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

czytam, więc wiem – II edycja kampanii

ORGANIZATORZY: Współczesna, Kurier Poranny
PARTNER MERYTORYCZNY:
PATRONI HONOROWI:
PATRONI MEDIALNI: pap, TVP Białystok, Polskie Radio Białystok

Moje pasje, moje stypendium

W naszym konkursie stypendialnym „Moje pasje, moje stypendium" mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych z województwa podlaskiego. Nagrodą jest stypendium w kwocie 100 zł miesięcznie – wypłacane przez cały rok szkolny 2013/2014. Aby je otrzymać, zainteresowani powinni samodzielnie wykonać prezentację w dowolnej formie (pisemnej, plastycznej, multimedialnej), w której pochwalą się swoimi pasjami, zainteresowaniami, hobby oraz uzasadnią, jak stypendium pomoże pasje rozwijać.
Prace można wysyłać do 18 listopada na adres: **pasje@czytamwiecwiem.pl** (nadając tytuł: Moje pasje) lub pocztą tradycyjną na adres: **św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok** (z dopiskiem „Moje pasje"). Do pracy należy dołączyć dane: imię i nazwisko autora, adres zamieszkania, datę urodzenia, telefon kontaktowy, nazwę i adres szkoły oraz klasę, do której uczestnik uczęszcza i telefon kontaktowy do rodziców/opiekunów prawnych.
▲ Laureatów przedstawimy **6 grudnia** na łamach „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego". Pełen regulamin konkursu dostępny jest w naszej redakcji oraz na stronach internetowych serwisu **www.poranny.pl/wiem** oraz **www.wspolczesna.pl/wiem** w zakładce Akcje.

Zapraszamy szkoły do współpracy

Trwa druga edycja naszej akcji. Przypominamy, że w trakcie jej trwania m.in. wspieramy szkoły w ich działaniach, promujących czytelnictwo oraz chęć zdobywania wiedzy. Prezentujemy najciekawsze akcje społeczne, prężnie działające koła naukowe. Jesteśmy otwarci na Wasze pomysły. Na naszych łamach publikujemy także napisane przez uczniów recenzje.

Materiały i informacje można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. 13VIP Piotr Zubrycki, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 19 w Białymstoku
2. A.C Terminus E.S. Grygatowicz-Szumowska Spółka Jawna, Białystok - Zespół Szkół Społecznych nr 3 Białostockiego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku
3. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem
4. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
5. AC S.A., Białystok - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku
6. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku
7. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
8. Agalux, Turośl Kościelna - Trypucie - Szkoła Podstawowa w Tołczach
9. Agema-Serwis Agencja Ochrony Osób i Mienia Sp. z o.o, Suwałki - Zespół Szkół nr 1 w Suwałkach
10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
11. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
12. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
13. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
14. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
15. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
16. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
17. Agencja Ubezpieczeń Mariusz Macegoniuk, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
18. Agro-Bud Józef Kossakowski Baza Handlowa w Rutkach i w Kobylinie Kuleszkach, Zambrów - Gimnazjum w Rutkach
19. ALFA Księgarnia Eulalia Haponik, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 1 w Grajewie
20. Allectro Zbigniew Gabiński, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1 w Białymstoku
21. Anis Apteka Anna Białous, Janów - Gimnazjum w Janowie
22. ARM Andrejczuk Robert, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
23. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna, Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie
24. Art - Dent Laboratorium Protetyczne Emil Sapiński, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie
25. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku
26. Auchan Białystok, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku
27. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku
28. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku
29. Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział Operacyjny w Łomży, Łomża - Akademicka Szkoła Ponadgimnazjalna
30. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku
31. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce
32. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach
33. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie
34. Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie
35. BD Studio Fryzur, Białystok - Zespół Szkół nr 5 w Białymstoku
36. Białostocka Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
37. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o., Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa w Białymstoku
38. Bike Przemysław Grabowski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi
39. Bilard Klub Kowalczuk Maria, Łomża - Zespół Szkół Ogólnokształcacych w Łomży
40. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku
41. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie
42. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
43. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku
44. Biuro Rachunkowe MIRJAN Mirosława Kamińska, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku
45. Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
46. Blacharstwo Lakiernictwo Jerzy Borowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
47. Borawski Kazimierz Ośrodek Szkolenia Kierowców, Łomża - Technikum nr 7 w Łomży
48. Bramster Andrzej Byczkowski, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach
49. Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym
50. BRZANA Grażyna Baszeń-Kondrusik, Białystok - Szkoła Podstawowa w Łupiance Starej
51. CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku
52. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
53. Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół Nr 3 w Bielsku Podlaskim
54. Cemar Cezary Fiedosiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
55. CEMEX Polska Sp. z o.o., Warszawa - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku
56. Centrum Badawczo-Analityczne Mleka Sp. z o.o., Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1 w Grajewie
57. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie
58. Centrum Sportu i Rekreacji, Augustów - Szkoła Podstawowa nr 2 w Augustowie
59. Centrum Stomatologii Estetycznej PERŁOWY UŚMIECH, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
60. Corrado Konrad Romanowski, Mońki - Gimnazjum w Mońkach
61. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J. Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach
62. Doktor Pijawka, Suwałki - Gimnazjum nr 1 w Suwałkach
63. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gim-

LISTA MECENASÓW WIEDZY

nazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

64. Elewator Tomasz Kaczyński, Stary Kaczyn - Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem

65. ELLA Salon Piękności Elżbieta Raube, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sokółce

66. Elżbieta Sokólska Opieka nad Osobami Starszymi, Szpakowo/ poczta Jaświły/ - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Jaświłach

67. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - IV Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach

68. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa w Starym Folwarku

69. Europejskie Centrum Szkoleniowo-Doradcze Monika Duchnowska, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży

70. Evolam Maciej Piotr Matejczuk, Supraśl - Sportowa Szkoła Podstawowa w Supraślu

71. Expertautobroker Sp.J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie

72. FARMILK Tadeusz Więch Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie

73. Feniks Sp. z o.o., Siemiatycze - Zespół Szkół im Unii Mielnickiej w Mielniku

74. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

75. Firestep Studio Tańca Maria Gierasimiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

76. Firma Edukacyjna Wiedza Plus Walentyna Kakareka, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26 w Białymstoku

77. Firma Handlowa Szafara i Syn, Łyski - Publiczne Gimnazjum w Choroszczy

78. Firma Handlowa Zajkowska, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

79. Firma Luna s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Białymstoku

80. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

81. FORSYCJA S. Jerzy Kułak, Ligia Kułak, Małgorzata Kułak, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 37 w Białymstoku

82. Fresco Zbigniew Radziszewski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie

83. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

84. Gabinet stomatologiczny lek. stom. Anna Chojnowska - Panas, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu

85. Gastromed S.C. Maciej Kralisz,Andrzej Penpicki,Jacek Romatowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku

86. GK Samtrans Katarzyna Samełko, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

87. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie

88. GOSPODA Gastronomia, Usługi Hotelowe, Handel, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

89. Gospodarstwo Agroturystyczne Małgorzata i Mirosław Piotrowscy, Giby - Szkoła Podstawowa w Gibach

90. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach

91. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach

92. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku

93. Grupa Savona A. Cichocki, A. Kozak, D. Sawicki s.c, Białystok - Zespół Szkół Podlaskiego Towarzystwa Oświatowego

94. HASS H.A.Z. Wasiluk Spółka Jawna , Białystok - Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku

95. HITAKO s.c., B. Kulesza, M.Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych

96. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Filialna w Jurowcach

97. Hotel Kresowiak, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach

98. Ideal-Sokółka, Siemiatycze - Zespół Szkół w Drohiczynie

99. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach

100. IT-Net Robert Baranowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku

101. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku

102. J.M.P. Wózki Widłowe Paluchiewicz Sp.J., Białystok - Zespół Szkół nr 4 w Białymstoku

103. Jan Kochanowicz, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Michałowie

104. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach

105. Jerzy Wierzbicki, Supraśl - Liceum Ogólnokształcące w Supraślu

106. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku

107. Justyna & Gracjan Justyna Cichosz, Białystok - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku

108. Kameleon Marzena Ostrowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 49 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

109. KAN Sp. z o.o., Kleosin - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

110. Kar - Wood Karol Regucki, Białystok - Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Białymstoku

111. Kar-Trans Grzegorz Karwowski, Fasty - Technikum Handlowo-Ekonomiczne w Białymstoku

112. KAZBUD SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej

113. Kazimierz Trzaska, Łomża - Szkoła Podstawowa w Czerwonem

114. Kinga Sp z.o.o i wspólnicy spółka komandytowa, Białystok - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 7 w Białymstoku

115. Komis Ewkom Aneta Zdancewicz, Suwałki - Technikum nr 3 w Suwałkach

116. Konsultant S.C. A.R. Kniaź, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

117. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku

118. Kwiaciarnia Orchidea Andrzej Beczko, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach/ Tysiąclecia

119. Lecznica Zwierząt Sławomir Piotrowski, Kołaki Kościelne - Gimnazjum w Kołakach Kościelnych

120. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

121. Lob-Trans Eugeniusz Tkaczuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim

122. Los Amigos Pizzeria - Eduardo Rodriguez Seoane, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku

123. Lpgtech Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zawodowe nr 9 w Białymstoku

124. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łomży

125. Mar-Bet Ewelina Zawadzka, Białystok - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym

126. Marcin Suchodoła M&P IT, Hajnówka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce

127. Max-Film Anna Gierasimiuk, Siemiatycze - Zespół Szkół Specjalnych w Siemiatyczach

128. Mdm - Badania Społeczne M. Dmochowska A. Masłowiecka s.c, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

129. Medyk Katarzyna Andrzej Furdal, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21 w Białymstoku

130. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie

131. Mg Dom Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół w Sidrze

132. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej GIGA Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie

133. Misiewicz Andrzej Usługi Parkieciarskie, Kołaki Kościelne - Szkoła Podstawowa w Kołakach Kościelnych

134. MISMAR Mariusz Misarko Edukacja Finansowa, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli

135. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku

136. Młyn Handlowo-Usługowy RAFAŁEK Henryk Płoński, Pułazie-Świerże - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

137. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku

138. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie

139. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

140. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Zambrowie

141. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Zambrowie

142. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze

143. Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej

144. Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Gimnazjum w Zabielu

145. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie

146. NZOZ AGMED dr n.med. Agnieszka Paniczko, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 19 Sportowe w Białymstoku

147. NZOZ Alfa-Med S.P., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku

148. NZOZ Hajmed, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego

149. NZOZ Kardio-Vita Sp.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach

150. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne DIAGNOSTYKA s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47 w Białymstoku

151. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. - E. Doda J.Szelengowicz-Zawadzka, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży

152. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

153. NZOZ TWOJA STOMATOLOGIA Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce

154. NZOZ Vita Med Centrum Medyczne Bożena Zawadzka, Białystok - Społeczne Gimnazjum nr 2 STO w Białymstoku

155. Obiady Jak U Mamy Katarzyna Karbowska, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku

156. Obsługa Finansowo-Księgowa Firm PROBUS S.C. Barbara Sarosiek-Górska, Urszula Gieniusz , Sokółka - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sokółce

157. Opieka Podlaskie Centrum Opiekunek Kinga Koronkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

158. Optyk Gogle Arkadiusz Malewski, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

159. Orjonjo Zakład Krawiecki Maryna Sztark, Białystok - Technikum Elektryczne w Białymstoku

160. Ośrodek Rekreacji BARYS CLUB Bajko Renata, Białystok - XVIII Liceum Ogólnokształcące przy Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku

161. Owoce-Warzywa Tomasz Porowski, Perlejewo - Gimnazjum w Perlejewie

162. Park Linowy Doktorce, Suraż - Zespół Szkół w Kleosinie

163. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

164. PBU IL-Bud Ilona Borawska, Gródek - Bobrowniki - Gminny Zespół Szkół w Michałowie

165. PcDoctor Łukasz Wądołkowski, Białystok - Społeczne Liceum Ogólnokształcące STO w Białymstoku

166. Perfect Niemotko, Biernacki Sp.J, Białystok - Zespół Szkół w Szudziałowie

167. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce

168. PH Masta Dariusz Muszyński, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 9 w Białymstoku

169. PHU ACTIVE NATURAL Teresa Korecka, Sokółka - Gimnazjum nr 1 w Sokółce

170. PHU Bialenergo Olga Choińska Sprzedaż Opału, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej

171. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku

172. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak

173. PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku

174. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół w Kleosinie

175. PHU Klim Anna Klim, Choroszcz - Konowały - Szkoła Podstawowa w Kruszewie

176. PHU Krzysztof Warakomski, Suwałki - Zespół Szkół w Bakałarzewie

177. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie

178. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie

179. PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie

180. PHU okna, drzwi,gastronomia Bogusław Walicki, Łapy - I Liceum Ogólnokształcące w Łapach

181. PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum w Dobrzyniewie Dużym

182. Pieczywo Wyrób i Sprzedaż Barbara i Marian Wróblewscy S.C., Łomża - Komarzyce - Szkoła Podstawowa w Konarzycach

183. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem

184. Pizzeria Karolina Józef Kosiński, Siemiatycze - Gimnazjum w Siemiatyczach

185. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli

186. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku

187. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie

188. Polikarp Aleksander Zakład Kamieniarski, Zabłudów - Gimnazjum w Zabłudowie

189. Pomoc Drogowa Ryszard Daniłowicz, Białystok - Technikum Budowlano - Geodezyjne w Białymstoku

190. Powiatowy Urząd Pracy w Łomży, Łomża - Katolickie Gimnazjum i Liceum w Łomży

191. PPH AMO Jarosław Rybakiewicz, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 im. Romualda Traugutta w Czarnej Białostockiej

192. PPH Mieszalnia Pasz Netta II, J. Granacki, M. Granacki Sp. J., Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym

193. PPHU Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa w Raczkach

194. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

195. PPHU MegaPrint Dariusz Szerenos , Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

196. PPHU Sodas, Puńsk - Szkoła Podstawowa z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku

197. PPHU Tartak Zbigniew Kostro, Nowe Piekuty - Szkoła Podstawowa w Nowych Piekutach

198. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach

199. PPUH Gabriela Poświatowska, Suwałki - III Liceum Profilowane w Suwałkach

200. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim

201. Pracownia Psychoterapii integracyjnej poradni terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia Jerzy Mirosław Słapek, Białystok - XIV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

202. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku

203. Prestige S. C Urszula Piesowicz, Ryszarda Piesowicz, Białystok - Szkoła Podstawowa w Nowym Dworze

204. Profetech Wiesław Perkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku

205. Profin Barbara Sawicka, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

206. Projektowanie i Nadzory Renata Stankiewicz, Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

207. Proogród Olaf Gawryluk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim

208. Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe Alinex, Białystok - Gimnazjum w Jasionówce

209. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie

210. Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe ,,Metkownica,, Andrzej Iwaniuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum Nr 15 w Białymstoku

211. Przedsiębiorstwo Informatyczne MIKRONET, Knyszyn - Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku

212. Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o., Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

213. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

214. Przedsiębiorstwo Turystyczne AQA Fun, Augustów - Zespół Szkół Społecznych Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Augustowie

215. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach

216. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PUSZCZA, Hajnówka - Zespół Szkół nr 1 w Hajnówce

217. Przedsiębiorstwo Wita Szurgot Prytuło Sp.J., Augustów - Gimnazjum nr 2 w Augustowie

218. Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

219. Przychodnia Małych Zwierząt s.c. J. Gulko, A. Jaroszewicz, K. Kalinowska, Z. Adamiak, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku

220. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach

221. PTT RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi

222. PU Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp. J., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku

223. Puszysta Pani Puszysty Pan Sklep z Artykułami Przemysłowymi Anna Filipczuk, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku

224. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku

225. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku

226. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku

227. Radzewicz Henryka i Dariusz Agroturystyka, Wiżajny - Szkoła Podstawowa w Wiżajnach

228. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

229. Red Bus Elżbieta Moroz, Białystok - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce

230. Region Podlaski NSZZ Solidarność, Białystok - Gimnazjum w Mońkach

231. Ressa Aparaty Słuchowe, Łomża - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Łomży

232. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krzywej, Bielsk Podlaski - Krzywa - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim

233. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku

234. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

235. S.S Naprawa Rowerów, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 19 w Białymstoku

236. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu

237. Salon Fryzjerski Efect Bogusława Brzozowska, Sokoły - Gimnazjum w Sokołach

238. Satos Spółka CywilnaTelewizja Kablowa Edward Wojtach Janina Wojtach, Mońki - Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach/ Tysiąclecia

239. SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

240. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

241. Sewastynowicz Jerzy ZPH, Giby - Gimnazjum w Gibach

242. Sklep Ogrodniczo-Przemysłowy PŁOMYK, Łomza - Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Zbójnej

243. Sklep Spożywczo Przemysłowy Szerejko Zbigniew, Giby - Szkoła Podstawowa w Gibach

244. Sklep Spożywczo-Przemysłowy „U Niunia" Andrzej Sawicki, Żarnowo Pierwsze - Szkoła Podstawowa w Żarnowie

245. Sklep Spożywczo-Przemysłowy MIŚ Henryk Kozłowski, Lipsk - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku

246. Sklep Uniwersalny Mieczysław Frankowski, Choroszcz - Zespół Szkół w Choroszczy

247. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

248. Sklep Zazdrostka II Halina Wanda Sochoń, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych Nr 6 w Białymstoku

249. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51 w Białymstoku

250. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku

251. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Filialna w Socheniach

252. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o., Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie

253. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach

254. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim

255. Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach

256. Spółka Partnerska Lekarzy „przy Fabrycznej", Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

257. Storczyk Elżbieta Buczyńska, Białystok - Zespół Szkół nr 12 w Białymstoku

258. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach

259. Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

260. Studio Fryzjerskie Trendy Katarzyna Kalinowska, Suwałki - Parafialna Podstawowa Szkoła Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach

261. Studio Tańca Feniks, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 26 w Białymstoku

262. Super Taxi 919 Sp. z o.o. Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku

263. Szafir S.C. Pracownia Złotnicza, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

264. Szkoła Muzyczna Yamaha Hetmańska 90, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 29 w Białymstoku

265. TAM Punkty Gastronomiczne Murawska Anna, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Białymstoku

266. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy

267. TENT-BALONY Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18 w Białymstoku

268. TOCH Usługi BHP, Ponikła - Zespół Szkolno - Przedszkolny w Dobrzyniewie Dużym

269. Tom-Tech Tomasz Brodziuk, Kleosin - Zespół Szkół w Kleosinie

270. Tormed , Hajnówka - I Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce

271. Transport Pochodin Jarosław Pochodin, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

272. TRAWERT Marta Wojtkiewicz, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku

273. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku

274. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze

275. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim

276. Urząd Gminy Bakałarzewo, Bakałarzewo - Zespół Szkół w Bakałarzewie

277. Urząd Gminy w Poświętnem, Poświętne - Gimnazjum w Poświętnem

278. Urząd Gminy Zbójna, Zbójna - Szkoła Podstawowa w Zbójnej

279. Usługi Cmentarne Wasilków, Wasilków - Publiczne Gimnazjum Nr 12 w Białymstoku

280. Usługi Dźwiękowe Michał Gosiewski, Wysokie Mazowieckie - Gimnazjum w Wysokiem Mazowieckiem

281. Usługi Ogólnobudowlane Marek Hryniewicki, Goniądz - Szkoła Podstawowa w Klewiance

282. Usługi Projektowe i Informatyczne Danuta Piszczatowska, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6 w Suwałkach

283. Usługi projektowe i inwestycyjne, Zbigniew Olczyk, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Łomży

284. usługi remontowo-budowlane Carewicz Andrzej, Krynki - Zespół Szkół Samorządowych w Krynkach

285. Usługi Rolnicze Bożena Pogorzelska, Narew - Zespół Szkolno- Przedszkolny w Narwi

286. Usługi Transportowe Łukasz Kamiński, Chraboły - Szkoła Podstawowa w Chrabołach

287. W. Krahel i J. Lubera Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

288. Waptech Aleksandra i Wojciech Puchalscy S.C, Białystok - Technikum Zawodowe Nr 3 w Białymstoku

289. Warsztat Mechaniczny TŁUMIKI U WACKA Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie

290. Wilamowski Meble Kuchenne i Łazienkowe Marian Wilamowski, Białystok - Stanisławowo - Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku

291. Windykator Polska Sp. z o.o., Białystok - Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

292. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Gimnazjum w Kleosinie

293. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Kleosinie

294. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym

295. WPHU - Trzynastka Iwona Lipińska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży

296. Wronowski Jerzy Sklep Metalowy, Filipów - Zespół Szkół w Filipowie

297. Zakład Fryzjerski Marzena Sawków, Raczki - Gimnazjum w Raczkach

298. Zakład Handlowo-Usługowy Pred-Dom, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim

299. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Zespół Szkół w Dubinach

300. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Maksymiuk Mikołaj, Bielsk Podlaski - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1 w Bielsku Podlaskim

301. Zakład Kamieniarski Cezary Puczyłowski, Krasnopol - Zespół Szkół w Krasnopolu

302. Zakład Kamieniarsko-Betoniarski Eugeniusz Oksentowicz, Hajnówka - Dubiny - Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce

303. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie

304. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1 w Siemiatyczach

305. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

306. Zakład Piekarniczy Andrzej Szmigiel, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30 w Białymstoku

307. Zakład Remontowo Budowlany Zdzisław Łukaszewicz, Dobrzyniewo Duże - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym

308. Zakład Stolarski Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach

309. Zakład Usług Pralniczo-Prasowalniczych PRIMAG Kiliszek Mieczysław, Ciechanowiec - Gimnazjum w Ciechanowcu

310. Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Łapach Sp. z o. o., Łapy - Szkoła Podstawowa nr 2 w Łapach

311. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

312. Zakłady Mięsne Podgórze J.Hryniewicz, J.Starszyk, K.Zawadzki S.J., Podgórze - Szkoła Podstawowa w Podgórzu

313. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu

314. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie

315. ZAMED S.C. Zakład Naprawy Aparatury Medycznej, Białystok - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym

316. Zdrowie H. Pisawocka, J. B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży

317. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce

318. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim

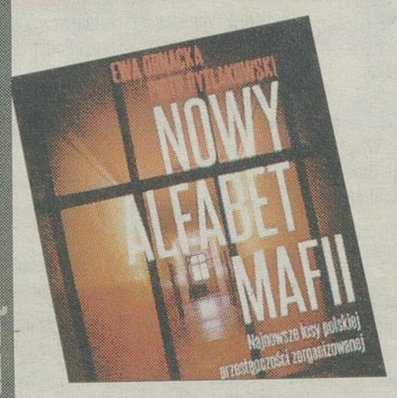
319. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

320. ZOZ Prywatna Przychodnia Stomatologiczna nr 1 Wiesław Tryniszewski M.Rawa-Tryniszewska, Białystok - Publiczne Gimnazjum w Narewce

321. ZPHU „Jobimet" Józef Bardłowski, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

KSIĄŻKI

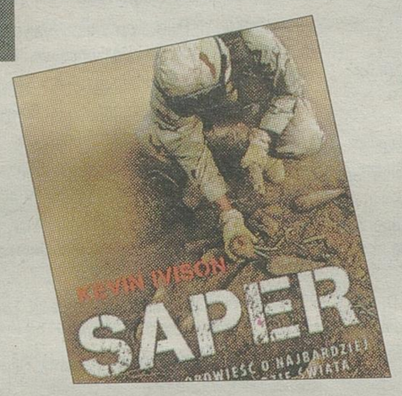
Made in Poland



▲ **„Nowy alfabet mafii"**
▲ **Ewa Ornacka, Piotr Pytlakowski**
▲ **Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2013, s. 462, c. 44,90**

Książka napisana przez wybitnych znawców tematu, doświadczonych dziennikarzy śledczych. Jej pierwsza wersja, „Alfabet mafii", powstała w latach 2003-2004. Obecne wydanie to mocno poszerzony bestseller sprzed prawie dekady. „Poznaliśmy - piszą autorzy - wiele głęboko skrywanych tajemnic ludzi uważanych za kwiat polskiego przestępczego podziemia, ich życie prywatne, poglądy (...), miłość i nienawiść". Z „Nowego alfabetu mafii" dowiadujemy się co dzisiaj robią dawni mafiozi, czy zerwali z przeszłością, jak się realizują w nowych czasach. Ich wypowiedzi zostały skonfrontowane z wersjami wydarzeń prokuratorów, policjantów i ofiar. To my podczas lektury decydujemy komu uwierzyć... **(mm)**

Stres ATO



▲ **„Saper. Prawdziwa opowieść o najbardziej ryzykownym zawodzie świata"**
▲ **Kevin Ivison**
▲ **Znak, Kraków 2013, s. 301, c.36,90**

Kevin od dzieciństwa, chciał zostać żołnierzem. Tak, jak jego ojciec. Plan udało się zrealizować. Służba w jednej z najniebezpieczniejszych formacji pozwoliła mu pracować jako ATO (Amunition Technical Officer), czyli amunicyjny oficer techniczny, po naszemu saper. Rozbrajał miny i inne ładunki wybuchowe m.in. w Bośni, Kosowie i Iraku. W czasie szkoleń przełożeni mówili, że ta służba to w 99 % nuda, reszta to... przerażenie. To ostanie dopadło Kevina zimą 2006 r. Kolejna akcja zapowiadała się jako seria rutynowych działań. Stało się jednak inaczej, saper nie pomylił się ale poznał czym jest tzw. stres pourazowy. Pasjonująca autobiografia, spowiedź żołnierza walczącego nie tylko z realnym wrogiem. **(mm)**

Zapomniana piękność



▲ **„Tetetka. Wspomnienia o Teresie Tuszyńskiej"**
▲ **Mirosław J. Nowik**
▲ **Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 200, c. 39,90.**

Książka powstała na podstawie filmu dokumentalnego „Teresa Tuszyńska Movie" autorstwa Mirosława J. Nowika. Autor dotarł do osób z jej najbliższego otoczenia – brata, mężów, reżyserów oraz kolegów z planu. Teresę Tuszyńską wspominają między innymi Kazimierz Kutz, Grażyna Hase, Wowo Bielicki i inni. Opowieść o jednej z najpiękniejszych i najbardziej zapomnianych polskich aktorek. Jako szesnastolatka wygrała konkurs „Przekroju" i z kompletnie nieznanej licealistki stała się aktorką, modelką Mody Polskiej i fotomodelką. Jej twarz pojawiała się na okładkach „Przekroju", „Ekranu", „Filmu", „Kobiety i Życia", ale także prestiżowego amerykańskiego pisma „Show". Potem przyszło pasmo sukcesów w filmach i... zapomnienie. **(ajs)**

Mordercza ślizgawka



▲ **„Lodowisko"**
▲ **Roberto Bolano**
▲ **Muza SA, Warszawa 2013, s. 200, c. 24,99.**

Rozpisana na trzy głosy opowieść o tajemniczej zbrodni popełnionej w anonimowym miasteczku. Bohaterami są chilijski emigrant, któremu interesy idą jak z płatka, jednak jego życie osobiste to pasmo porażek a pisarskie aspiracje pozostają niespełnione. Jego przyjaciel, meksykański poeta, znajdujący sezonową pracę nocnego stróża na kempingu oraz kataloński karierowicz, pracownik urzędu miasta o dużych ambicjach, zakochany w kapryśnej łyżwiarce szaloną i nieodwzajemnioną miłością, jaka zwykle prowadzi do katastrofy. Tytułowe lodowisko, zbudowane nielegalnie, stanowi centrum opowieści. Właśnie ono jest przyczyną i scenerią tragedii, której zapowiedź od pierwszych stron wisi w gęstym od upału powietrzu. **(ajs)**

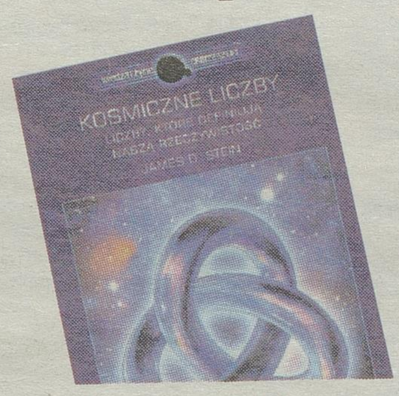
Historia miłości



▲ **„Alfabet Franciszka"**
▲ **Piotr Żyłka (opr.)**
▲ **Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 215, c. 24,90**

Wydawnictwa dotyczące papieża Franciszka mnożą się jak grzyby po deszczu i chyba dobrze, bo pozwalają poznawać tego niezwykłego, często zaskakującego - co chętnie podchwytują media - człowieka. „Alfabet Franciszka" to wybór wypowiedzi papieża lub też fragmentów homilii, od jego wyboru do Światowych Dni Młodzieży w Rio. Dla uważnego czytelnika, jest to doskonały materiał, aby zobaczyć Franciszka takim, jaki jest. Ale to także znacznie więcej - to obraz wiary, chrześcijaństwa i Kościoła, który „nie jest organizacją biurokratyczną, ale historią miłości". Kościoła, który Franciszek próbuje nam pokazać od początku swojego pontyfikatu. **(dm)**

Rzeczywistości opisanie



▲ **„Kosmiczne liczby"**
▲ **James. D. Stein**
▲ **Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 248, c. 35,00.**

James Stein, matematyk i autor popularnych omówień, przedstawia matematyczne aspekty najistotniejszych znanych nam faktów, dotyczących Wszechświata, a także historie ich poszukiwania, które niekiedy wymagały wysiłków pokoleń badaczy. W napisanej z przenikliwością książce autor odbywa wraz z czytelnikami niezwykłą i pouczającą wyprawę w świat liczb o zasadniczym znaczeniu dla naszej rzeczywistości. Właśnie liczby pozwalają nam precyzyjnie określać fakty, a także siły, których na co dzień doświadczamy. W ten sposób powstają prawa, takie jak druga zasada termodynamiki, która opisuje uporczywą tendencję Wszechświata do nieporządku i inne. **(ajs)**

MUZYKA

Rozmowa z >> Cezarym Mielko, m.in. liderem BRIGHT OPHIDIA i wiceszefem WOAK-u

Posuwamy się do przodu małymi kroczkami



fot. archiwum zespołu
Adam Bogusłowicz i Cezary Mielko (BRIGHT OPHIDIA)

▲ Zbliża się kolejna edycja imprezy Prog Day, której jesteś współorganizatorem. Kto tym razem zagra w Białymstoku?

– Podczas drugiej edycji Prog Day zaprezentują się cztery zespoły, grające cięższą odmianę muzyki progresywnej. Oprócz **BRIGHT OPHIDIA**, wystąpią **IDEE FIXE**, **CHANGE OF LOYALTY** z Rosji i **MATERIA**. Te dwie ostatnie formacje zagrają w ramach swojej europejskiej trasy koncertowej. Dodam, że **MATERIA** to młody zespół, ale mający już spore doświadczenie koncertowe. Najbardziej spektakularnym koncertem był ich występ na Sonisphere 2010 obok takich gwiazd jak: **METALLICA**, **SLAYER** czy **MEGADETH**. Poza tym zespół znany jest z finału programu „Must Be The Music". Tak więc będziemy mieli dużą dawkę dobrej, energetycznej muzyki.

▲ Czy uważasz, że w Białymstoku i regionie jest zapotrzebowanie na taką, niezbyt łatwą w odbiorze, muzykę? Czy raczej organizujesz Prog Day w ramach stowarzyszenia, którego jesteś jednym z szefów, by edukować publikę, a przy okazji – nie oszukujmy się – promujesz swój zespół BRIGHT OPHIDIA?

– Pierwsza edycja Prog Day pokazała, że w Białymstoku i regionie jest grono osób słuchających muzyki progresywnej. Zgodzę się z tym, iż nie jest to muzyka łatwa w odbiorze i wymaga od słuchacza większego zaangażowania, podobnie jak jazz. Organizując naszą imprezę, staramy się sprostać oczekiwaniom odbiorców muzyki progresywnej i to zarówno starszych, wychowanych na płytach tuzów: **PINK FLOYD**, **MARILION**, **YES**, **RUSH** czy wczesny **GENESIS**, jak i młodszych, słuchających **DREAM THEATER**, **MESHUGGAH** lub **OPETH**.

To, że organizujemy imprezę jako Stowarzyszeniem Centrum Art, jest oczywiste, ponieważ jednym z celów statutowych naszej organizacji jest popularyzacja dorobku twórczego i artystycznego amatorów i profesjonalistów. Powiem więcej: docelowo chcemy zorganizować Centrum Art Festiwal – ogólnopolski przegląd muzyki progresywnej, ale obecnie nie mamy wystarczających środków finansowych. Zaczynamy małymi kroczkami, właśnie przez koncerty w ramach Prog Day, który – mam nadzieję – w przyszłości „przeistoczy się" w duży festiwal.

Zespół **BRIGHT OPHIDIA** pełni rolę gospodarza imprezy, promując nie tyle samego siebie, co cały koncert. Choć nie jesteśmy zbyt aktywni na scenie ogólnopolskiej, w regionie mamy rzeszę fanów, którzy na pewno przyjdą na imprezę. Gwiazdą wieczoru jest **MATERIA** i pełnimy rolę drugiego supportu po **IDEE FIXE**.

▲ Czy w przypadku Prog Day 2013 możemy oczekiwać jakiejś koncertowej produkcji, czy po prostu solidnego klubowego koncertu, podczas którego muzyka jest najważniejsza?

– Koncertowa produkcja... Świetny pomysł, ale nie na tym etapie. Może w przyszłości, podczas festiwalu, o którym wspomniałem. Raczej solidny klubowy koncert, gdzie muzyka jest najważniejsza. Stawiamy na energię płynąca od zespołów i fanów muzy progresywnej.

▲ Doradzisz, jak zdobyć dofinansowanie do koncertu z budżetu miasta? Prog Day 2013 otrzymał je, a niejeden organizator koncertów lub zespół o tym marzy...

– Odpowiedź jest prosta: trzeba napisać dobry wniosek z odpowiednim uzasadnieniem i liczyć na pozytywną decyzję oceniających. Niemniej jednak, planując zadanie, trzeba przewidzieć dwa warianty. Pierwszy „czarny scenariusz" to: „Co robimy, gdy nie dostaniemy wsparcia?", drugi: „Co robimy, gdy kwota wsparcia będzie niższa niż ta, o którą wnioskowaliśmy?". My mieliśmy ten ostatni problem i do końca nie byliśmy pewni, czy jesteśmy w stanie za tak małe środki zorganizować drugą edycję Prog Day.

▲ Czy – będący niegdyś jednym z najciekawszych zespołów podlaskiej sceny – BRIGHT OPHIDIA jest obecnie tylko tworem koncertowym, czy można spodziewać się nowej płyty? Album „Set Your Madness Free" ukazał się już ponad cztery lata temu. Jakie masz refleksje i plany odnośnie tego zespołu?

– Najważniejsze, że jeszcze się spotykamy i gramy, może w nieco innym składzie, ale fundament pozostał ten sam. Gitara to nadal **Przemek Figiel**, wokal – **Adam Bogusłowicz**, bas – **Mariusz Rusiłowicz**, druga gitara – **Igor Samojlik** (ex-**RIMA**) i ja na perkusji. Nie ma z nami **Michała Franczaka**, który w pełni zaangażował się w swój projekt **RED EMPREZ**. Gramy przede wszystkim z pasji i obecnie, bez jakiegokolwiek ciśnienia, przygotowujemy nowy album. Mamy gotowych sześć kompozycji i generalnie brakuje kilku, aby zamknąć nowy materiał. W proces komponowania bardzo zaangażował się Przemek, co bardzo mnie cieszy. Mimo tego, że wszyscy jesteśmy już tatusiami i mamy pracę zawodową, znajdujemy czas na próby. Warto dodać, że w międzyczasie udało się nam zagrać przed **ADRENALINE MOB**, co dla mnie było niesamowitym przeżyciem i spełnieniem muzycznych marzeń. Spotkałem się bowiem z moim muzycznym idolem **Mike`m Portnoy`em** (ex-**DREAM THEATER**), który, stojąc z boku sceny, oglądał **BRIGHT OPHIDIA** z wielkim entuzjazmem. Była adrenalina...

▲ Jesteś zastępcą dyrektora jednej z najważniejszych placówek kulturalnych w Podlaskiem, czyli Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Dużo wcześniej byłeś znany jako sprawny organizator tras i koncertów. Dlaczego zatem WOAK robi tak mało – w porównaniu z możliwościami – dla rozwoju szeroko pojmowanej młodej sceny? I, proszę Cię, nie wypominaj mi, że zapomniałem o Urbanator Days albo WOAK-owej Jeździe Bluesowej, bo to imprezy „raz do roku w Białymstoku"..

– WOAK prowadzi specyficzną działalność kulturalną, która polega przede wszystkim na ochronie wielokulturowego dziedzictwa województwa podlaskiego, prowadzeniu edukacji kulturalnej oraz rozbudzaniu i zaspokajaniu potrzeb, związanych z amatorskim ruchem artystycznym, folklorem i rękodziełem ludowym, Nie możemy robić wszystkiego albo powielać zadań innych instytucji kultury w regionie. Musimy działać w określonych ramach i koncentrować się na konkretnych zadaniach realizowanych na rzecz województwa, jednocześnie przyglądając się z każdej strony publicznej złotówce wydawanej na cele statutowe. Nawet te imprezy, o których wspomniałeś, były kierowane do młodzieży z całego regionu, a muzycy koncertowali nie tylko w Białymstoku, ale i innych miastach. Pewnym ograniczeniem są finanse. Planując jakiekolwiek nowe zadanie, musimy wskazać źródło jego finansowania albo dążyć do jego samofinansowania, co w obszarze kultury jest bardzo trudne, choć nie niemożliwe. Dlatego bardzo ostrożnie podchodzimy do nowych inicjatyw, ale oczywiście, jeśli pojawia się ciekawy projekt kulturalny, w miarę naszych możliwości podejmujemy się jego realizacji.

Rozmawiał: Sebastian „Semi" Michałowski

Prog Day 2013 odbędzie się w piątek, 15 listopada, w ACK Sepularium przy ul. św. Rocha w Białymstoku. Bilety (15 zł w przedsprzedaży, 20 zł w dniu koncertu) dostępne są w pubie Alchemia. Dla Czytelników mamy cztery zaproszenia na koncert. Aby zdobyć jedno z nich, wystarczy w piątek, 8 listopada przysłać maila (adres: smichalowski@wspolczesna.pl) z odpowiedzią na pytanie: z jakiego miasta pochodzi MATERIA? Na odpowiedzi czekamy przez cały dzień, ale kto pierwszy, ten lepszy.

Na żywca Na żywca

8 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka, koncert weteranów polskiej niezależnej sceny rockowej – zespołu **KOBRANOCKA**, a jako support – **ŚWIĘCI**; godz. 20; bilety kosztują 30 zł;

▲ **Ełk**, Jazz Club Papaja, ul. Pułaskiego; z programem „Follow Me", obejmującym utwory wybitnych kompozytorów: **Henryka Warsa** i **Bronisława Kapera** w jazzowych aranżacjach, wystąpi formacja **NEW BONE**; godz. 20; wstęp – 40 zł (obowiązuje wcześniejsza rezerwacja miejsc);

9 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; Cracken Fest, podczas którego wystąpi aż siedem zespołów: **RUSTED EMPIRE** (heavy/thrash metal), **SHAMAN** (hard rock), **THE UNICORNS** (heavy metal), francuski **RAINING BOMBS** (new metal/metalcore), **RELEASE THE CRACKEN** (rapcore/metalcore/groove metal), litewski **CHASING THE RISE** (metal/hardcore) i francuski **UNTIL THE UPRISING** (progressive metal); godz. 17; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł przy wejściu) do kupienia w pubie Alchemia i sklepie Music For You;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; podczas Zaduszek Bluesowych wystąpią **KAMIŃSKI & TYMKOFF** oraz **Lamar „King Bee" Chase**, amerykański gitarzysta i wokalista, który zagra ze swoim zespołem; godz. 20; bilety (30 zł w przedsprzedaży i 40 zł w dniu koncertu) do nabycia w kasie Forum lub na stronie www.bilety.bok.bialystok.pl;

▲ **Białystok**, Herkulesy, ul. Mickiewicza; koncert formacji **MEDIUM** (DJ`e + beatboxer + trębacz jazzowy), support – **ByZtry**; godz. 20; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do kupienia w Herkulesach oraz sklepach Free-Way i Hempszop;

▲ **Białystok**, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Odeska; „Autorsong", czyli koncert barda i gitarzysty **Marka Gałązki**; godz. 17; bilety – 35 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; podczas kolejnej edycji imprezy „Punkowy Bielsk" zagrają **BACHOR** i **KUBA ROZPRUWACZ**; godz. 19;

▲ **Łomża**, Regionalny Ośrodek Kultury, ul. Małachowskiego; zagrają weterani niezależnej sceny rockowej – **KOBRANOCKA**; godz. 18; bilety w cenie 35 zł do nabycia w siedzibie ROK Łomża;

▲ **Suwałki**, Komin Pub, ul. Plater; wystąpi zespół **A.M.P.R BAND-E** (covery rockowe i nie tylko); godz. 20.30; wstęp – 5 zł;

10 LISTOPADA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert finałowy XVI podlaskich warsztatów piosenkarskich; godz. 18.05; bilety można zdobyć, słuchając audycji PRB; koncert będzie transmitowany;

▲ **Łomża**, Klub PopArt, ul. Wojska Polskiego; koncert grup **KABANOS** (rock/metal/punk) i **ZACIER** (electronic/folk/punk rock); godz. 19; bilety w przedsprzedaży (20 zł) można kupić w MDK-DŚT i Galerii Pod Arkadami, natomiast w dniu koncertu kosztować będą 30 zł;

▲ **Suwałki**, Suwalski Ośrodek Kultury, ul. Jana Pawła II; koncert rapera **L.U.C-a**, który zaprezentuje nowatorski multimedialny show – koncertokomiks „Kosmostumultów"; godz. 19; bilety w cenie 32 zł można kupić w kasie SOK i na stronie www.bilety.soksuwalki.eu;

11 LISTOPADA, PONIEDZIAŁEK

▲ **Białystok**, Chicago Jazz Club, ul. Akademicka; koncert szkockiego zespołu bluesrockowego **Gerry Jablonski & The ELECTRIC BAND**; godz. 20; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) do kupienia w klubie;

14 LISTOPADA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Teatr Dramatyczny, ul. Elektryczna; koncert **Anity Lipnickiej**, promującej nową płytę „Vena Amoris"; godz. 19; bilety (70 zł – balkon, 80 zł – parter) do kupienia w Biurze Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego" oraz w sieci punktów ticketpro.pl;

▲ **Białystok**, Kotłownia, Pl. Uniwersytecki; koncert bluesowej legendy – zespołu **KOT CHORYCH**; godz. 20;

▲ **Białystok**, kino Forum, ul. Legionowa; projekcja brytyjskiego filmu z 1929 r. „Piccadilly" z muzyką graną na żywo przez jazzowy **CONTEMPORARY NOISE SEXTET**; godz. 19; bilety w cenie 15 zł do kupienia w kasie Forum;

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; koncert zespołu **COMA**; godz. [illegible] (otwarcie bram); bilety (48 zł w przedsprzedaży, 58 zł w dniu koncertu) do nabycia w pubie Alchemia i sieci sprzedaży Ticketpro;

Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna

CHĘĆ SPRÓBOWANIA ZAKAZANEGO OWOCU
PO BIERNIKU
IMIĘ WINNICKIEJ / WYRAZ BLISKOZNACZNY
PARADNA SZABLA SZLACHTY POLSKIEJ
WYKŁADANA NA ŁAWĘ / DRAŃ, ZŁOCZYŃCA
KARCIANE SERDUSZKO / PO NIEJ DO KŁĘBKA
WASZMOŚĆ PANI DLA ZAGŁOBY
ROZANIELA DANIELA
IMIĘ DZIEWCZYNY JANOSIKA
WYSTĘPUJE NA ARENIE / ZAWÓD OJCA ILONY
PIWO ALBO SAMOCHÓD / DOZORCA ROBÓT ROLNYCH
ODMIANA CZERWIENI / NACZYNIE Z UCHEM
DUCHOWNY PROTESTANCKI
DŁUGA SIEĆ RYBACKA
DZISIEJSZA ACANI
NADUŻYWA MEDYKAMENTÓW
NIE LIRYKA I NIE DRAMAT
IMIĘ CÓRKI RYBAKA / DOŚĆ MIĘKKIE DREWNO
OBÓZ CYGAŃSKI
NAPĘDZANY WIOŚŁEM
POTRAWA MIĘSNA
NAJMNIEJSZA WYMAGANA ILOŚĆ
POCIĄG HELI DO CAMELI
GĘSTA POTRAWA Z KASZY
OKRES OŚMIU DNI / KAWALERZYSTA
KUZYN FAGOTU / ELEMENT UPRZĘŻY
AUGUSTOWSKI ALBO LA MANCHE
PIĘKNO, KRASA / PRZYGODA MIŁOSNA
ŁOBUZIAK, ULICZNIK
MARZY O STOPNIU PUŁKOWNIKA
POJEMNIK NA ATRAMENT
ODCINEK TRASY
ELEKTRODA Z PLUSEM / DROBINA MATERII
ROZPIERA AMBITNEGO
REKWIZYT KELNERA I KWESTARZA
KARNY LUB POSELSKI
MEBEL Z PÓŁKAMI
PODPORA FASOLI
OZDOBNE DRZEWO IGLASTE
SŁABOŚĆ, BEZSILNOŚĆ
MOCNY BICZ
GROŹNA MINA, BÓG LUB PLANETA
NASTĘPSTWO WINY

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

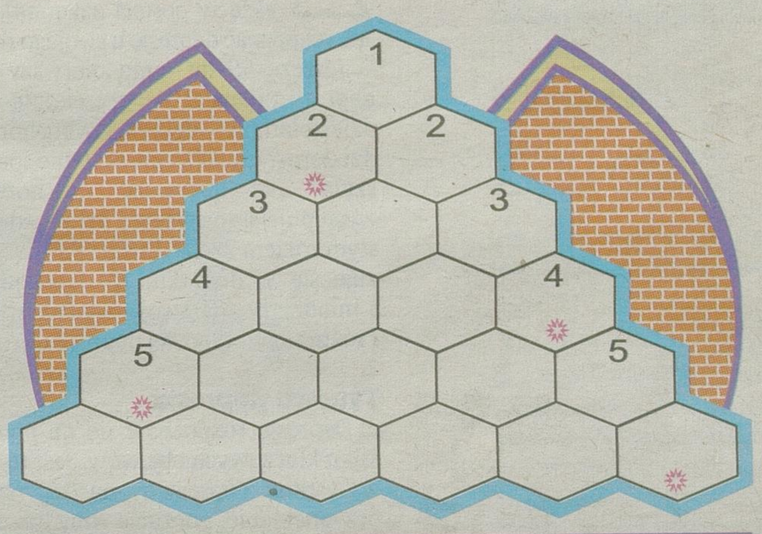
Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie

HELLES

2. Magiczny ukośnik sylabowy

Sylaby w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1 – system operacyjny umożliwiający korzystanie z komputera i jego urządzeń.
2 – ogół zagadnień.
3 – zbiór prawideł dotyczących języka.
4 – niektórzy porywają się z nią na słońce.
5 – gatunek japońskiej poezji albo okruchowa skała osadowa („kawa" po zmieszaniu).

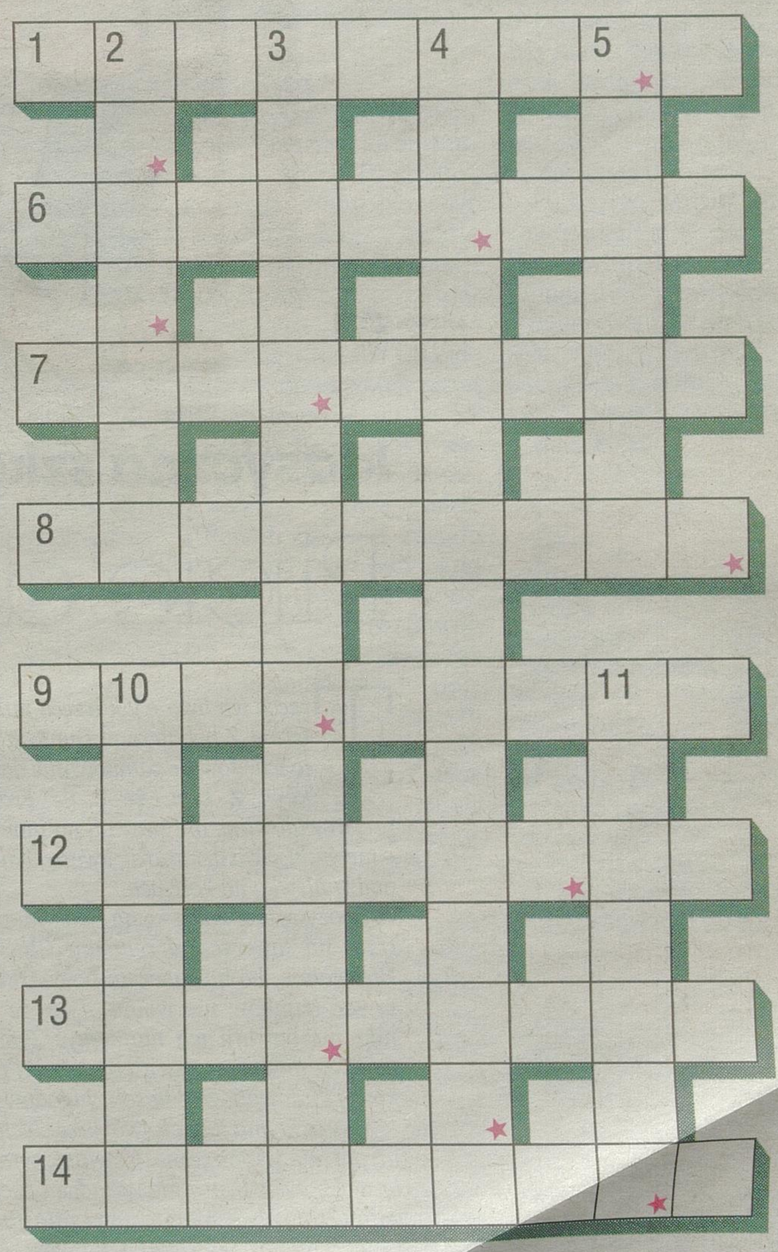


3. Krzyżówka

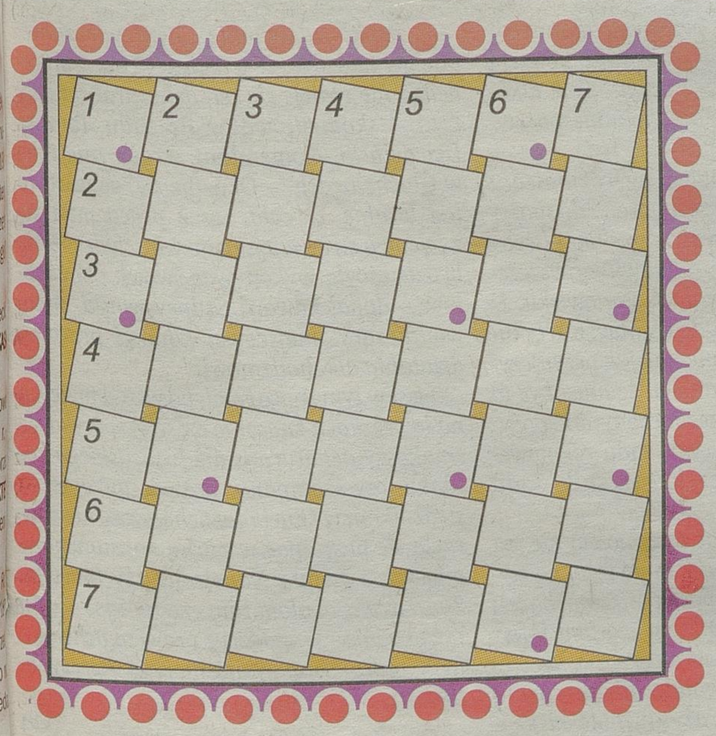
Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:
1) przewóz ludzi i ładunków, 6) gałąź wiedzy, nauki, gospodarki itp., 7) kaganiec, 8) potrafi władać białą bronią, 9) pod licznikiem albo przed dopełniaczem, 12) pracownik punku skupu mleka, 13) odsłonięta część sceny przed kurtyną, 14) podręczna walizeczka.

PIONOWO:
2) stan beznadziejności, desperacja, 3) niedostateczne przygotowanie sportowca do udziału w zawodach, 4) przystąpienie do wykonania czegoś, 5) utrzymuje się z procentów od dochodów z akcji lub wkładów bankowych, 10) leży pod choinką, 11) niebezpieczna zabawa.



4. Kwadrat magiczny



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. W nawiasach podano wyrazy, z liter których składają się odgadywane słowa.

1 – wyrób w formie taśmy, służący do obszywania brzegów ubrań, obić, dekoracji (MAPA, NOS).
2 – wzniosła przenośnia (ANOA, GAG).
3 – przedstawiciel obozu zwolenników Józefa Piłsudskiego w Polsce międzywojennej (RASA, TON).
4 – roślina ozdobna zwana również lilią afrykańską (GAPA, TAN).
5 – snucie intryg, plątanie (ETA, MION).
6 – Marusia z serialu „Czterej pancerni i pies" (NOGI, OKO).
7 – przedsionek w bazylice starochrześcijańskiej (KRAN, SET).

Rozwiązania zadań

1. Kłamca nikomu nie wierzy. 2. Promowanie. 3. Rozpoznanie. 4. Postronek.

psycholog radzi

Poradnik >> Jak rozpoznać depresję u naszych pociech?

Kiedy dziecko płacze

Z dekady na dekadę depresja dotyka coraz to młodszych ludzi. Bywa, że u młodzieży i dzieci występuje także w postaci zakamuflowanej. Jak rozpoznać depresję u swojego dziecka?

Jeszcze 50 lat temu pierwszy epizod depresji pojawiał się przeciętnie u trzydziestolatków – depresja była chorobą ludzi dorosłych. Obecnie szalenie „przyspieszyła" – pierwsze zachorowanie występuje statystycznie już przed piętnastym rokiem życia! To zatrważające. Okazuje się w dodatku, że depresja dzieci i młodzieży ma swoją własną specyfikę i różni się od typowej depresji dorosłych.

Typowa depresja

Depresję rozpoznaje się na podstawie kilku kluczowych objawów. Jest to przede wszystkim depresyjny nastrój (smutek, przygnębienie, poczucie winy lub uczucie pustki wewnętrznej), który musi się utrzymywać przez przynajmniej dwa tygodnie. Drugi podstawowy objaw to poczucie utraty zainteresowania tym, co dawniej fascynowało, było przyjemne, czy budziło ciekawość. Człowiek czuje, że po prostu zobojętniał, nie odczuwa takiej przyjemności jak dawniej, nic go nie cieszy, tak jakby przygasł, zmarniał. Jedzenie nie smakuje, hobby nie sprawia frajdy, świat wydaje się brzydki itp.

Do tych podstawowych objawów dołączają się inne. Pojawia się na przykład znaczna zmiana wagi ciała, która nie wynika ze stosowania diety. Przeważnie jest to znacznie schudnięcie, może być jednak również duży wzrost tuszy (więcej niż 5 procent wagi ciała w ciągu jednego miesiąca).

Mogą to być problemy ze snem – zbyt częste budzenie się lub budzenie się przedwcześnie z uczuciem niewyspania. Niekiedy problemy ze snem objawiają się ciągłą sennością lub bardzo długim snem (dłuższym niż 10 godzin na dobę).

Jeszcze innym, typowym objawem depresji jest uczucie przemęczenia, utraty energii, co idzie w parze z obserwacjami bliskich – widzą oni spowolnienie, jakby ciągłe zmęczenie. Do tego dołącza się spadek zdolności myślenia i koncentracji, irracjonalne poczucie winy, poczucie bezwartościowości oraz powracające myśli o śmierci lub samobójstwie.

Wszystkie te objawy składają się na typowy, kliniczny obraz zaburzeń depresyjnych.



Depresja dzieci

U dzieci jednak na pierwszy plan wysuwają się inne objawy, pozornie dalekie od depresji. W dodatku diagnoza depresji u dzieci jest trudniejsza, ponieważ nie zawsze umieją one precyzyjnie opisać to, co się z nimi dzieje.

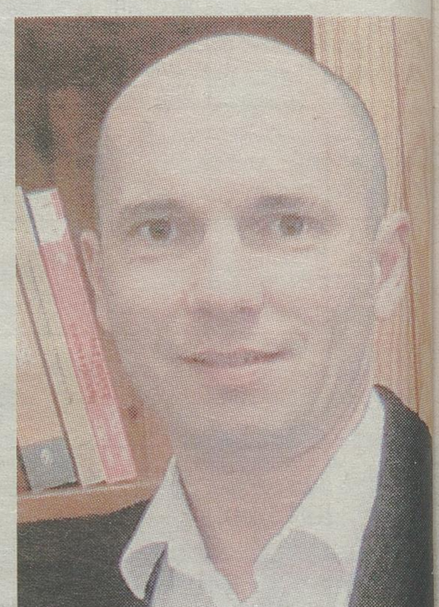
Prócz „normalnych" objawów (płacz, wycofanie, brak apetytu) często pojawia się też drażliwość, ciągłe poirytowanie, wybuchy złości z powodu drobiazgów, agresywne zachowania, a także dolegliwości fizyczne (np. bóle głowy lub brzucha, których nie usprawiedliwia żaden czynnik biologiczny ani sytuacyjny). Depresyjne dzieci mogą być także bardzo chorowite: łatwo łapią wszelkie infekcje, ciągle kaszlą, są przeziębione itp.

Oczywiście to, że maluch często się zaziębia, kaszle, czy choruje niekoniecznie musi oznaczać depresję. Jeśli jednak wraz z chorowitością dochodzi „bycie niejadkiem", wycofywanie się z kontaktów, ciągła irytacja, lęk lub zmęczenie, depresja jest prawdopodobna.

Rodzice powinni być też czujni, jeśli zaobserwują u dziecka typowy dla depresji sposób myślenia – pesymizm, przewidywanie własnych klęsk, negatywny obraz własnej osoby, myśli samobójcze. Dziecko, które mówi „nie chce mi się żyć" lub próbuje sobie zrobić coś złego, musi być skierowane do specjalisty.

Depresja nastolatków

Depresja wśród nastolatków występuje dwa razy częściej niż u dzieci przed okresem dojrzewania – u jednej młodej osoby na dziesięć. Czasem przyjmuje ona kliniczną postać, ale często mówi się też o „depresji rozwojowej", która wynika z przemian emocjonalnych i fizycznych, zachodzących w tym wieku. W pewnym sensie więc u niektórych nastolatków depresja jest czymś „normalnym", ponieważ jej korzenie ulokowane są w zmianach rozwojowych (choć oczywiście, jeśli ją zauważymy, to zawsze warto skonsultować się ze specjalistą).



Psycholog Marcin Florkowski

Podobnie jak u dzieci, depresyjne n
stolatki są rozdrażnione, ale można zao
serwować u nich też chwiejność nastro
– nawet jeśli młody człowiek cier
na ciężką depresję, to doświadcza w ciąg
dnia epizodów tymczasowej poprawy s
mopoczucia.

Ponieważ w okresie dojrzewania cia
gwałtownie i asynchronicznie rośnie, d
presji towarzyszy też przeważnie uczuci
ogólnego wyczerpania i zmęczenia naw
pomimo nie podejmowania żadnych a
tywności.

Przygnębienie i rozpacz bywają mask
wane również negatywizmem, robienie
na przekór, buntem, nałogami, a naw
zachowaniami antyspołecznymi. „Agres
tłumi depresję", co może prowadz
do „głupiej przestępczości" młodych l
dzi.

Nastoletnia depresja przebija się te
z dąsania, zrzędliwości, niechę
do współpracy, pragnienia ucieczki z d
mu, odmowy wykonywania obowiązkó
nasilonych kłopotów szkolnych i zły
obrazie własnej osoby.

Być może w przyszłości uda się odkry
jeszcze inne twarze depresji, choć już d
siaj wiemy, że ma ona wiele oblicz zwłas
cza u bardzo młodych ludzi.

Dr Marcin Florkowsk
psycholo

klasyczna szkoła obyczaju

Pijcie dynks zamiast koniaku!

Trzech ich było – jak trzech muszkieterów. Z bohaterami Dumasa łączyło ich głównie zamiłowanie do trunków. Z tym, że o ile Francuzi preferowali wino, oni stawiali na inny kolor – niebieski, czyli denaturat, zwany dynksem, bądź nalewką na kościach.

Spożywali tę nalewkę na świeżym powietrzu, na ławeczce w centrum Głuchołaz. Nielegalnie, bo na świeżym powietrzu spożywać trunków nie wolno. Tyle, że jakoś nikt nie potrafił ich namierzyć Tym bardziej, że dynks przelewali do butelki plastikowej i udawali, że piją sok. Jagodowy!!!

Wszystko ma jednak swój kres. Technika, utrapienie współczesnego świata, wtargnęła w ich życie brutalnie. Władze Głuchołaz zainwestowały w monitoring i zainstalowały w centrum miasteczka kamery. Obraz z kamer był wyświetlany na monitorach znajdujących się w straży miejskiej.

To już choćby z nudów strażnicy gapili się w ekrany. I przyuważyli trzech muszkieterów, jak przelewają denaturat do plastikowej butelki, a potem raczą się z niej zupełnie bez zakąski. Czyli trafiła się okazja do zarobku, bo przecież szykowały się do kasy miejskiej pieniądze z aż trzech mandatów naraz.

I tu się zawiedli. Bo trzech obywateli Głuchołaz z muszkieterami łączyły jeszcze takie cechy, jak odwaga i wzajemna solidarność. Nie przestraszyli się zatem mandatów, mało tego, odmówili ich przyjęcia – solidarnie, jak jeden mąż. Zgodnie z muszkieterską maksymą: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego".

Strażnikom nie pozostawało nic innego, jak skierować sprawę do sądu. Najbliższy znajdował się w Prudniku i tam trafiła sprawa dotycząca ukarania trzech obywateli za spożywanie denaturatu w miejscu do tego nieprzeznaczonym, czyli na rynku w Głuchołazach. I w tym momencie zaczęła się „kałabania", która skłoniła nas do opisania tej historii. Sąd w Prudniku odmówił bowiem wszczęcia postępowania w tej sprawie. I uzasadnił to tym, że denaturat nie jest alkoholem spożywczym, a więc panowie nie złamali ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Ustawa zabrania bowiem spożywania w miejscach publicznych alkoholu spożywczego. Do alkoholu niespożywczego ustawa nic nie ma.

– Napojem, alkoholem w rozumieniu ustawy jest produkt przeznaczony do spożycia, zawierający powyżej określonej liczby procent. Sąd Rejonowy odmawiając wszczęcia postępowania stanął na stanowisku, iż denaturat nie odpowiada definicji z artykułu nr 46 , która literalnie, tak jak przytoczyłem, jednoznacznie stanowi, że musi być to napój alkoholowy przeznaczony do spożycia – skomentował decyzję sądu rejonowego Waldemar Krawczyk, rzecznik Sądu Okręgowego w Opolu.

Faktycznie, denaturat z pewnością nie jest przeznaczony do spożycia, mało tego, na etykiecie przed spożyciem nawet ostrzega, bo jest skażony chemicznie. O czym czasami informują narysowane dwa piszczele i czacha.

Decyzja sądu wywołała nieukrywaną rozpacz w miejskiej straży głuchołaskiej.

– Szok, zdziwienie, niedowierzanie Miejmy nadzieję, że to będzie drobny prec dens i nie rozleje się ten denaturat na ca kraj – skomentował wolę sądu Toma Dziedziński, komendant straży miejski w Głuchołazach. – Okazuje się, że jeżeli jest legalne, to cała nasza praca mija s z celem, a straż miejska no właściwie też n będzie mogła wykonywać swoich obowiąz ków – dodał Edward Szupryczyński, prz wodniczący miejscowej komisji przeciw działania alkoholizmowi.

I jest w tym sporo racji, bo wśród pijący na ławeczkach znacznie częściej spotyka s smakoszy denaturatu niż francuskiego ko niaku, czy szampana. Prawdę mówiąc, strażnikom w Głuchołazach jeszcze nie zda rzyło się przyłapać w parku konsumentó pijących z gwinta Napoleona czy Martel Za to dynks obalają tam często. I jak się te raz okazuje – w zgodzie z prawem uchwalo nym przez Sejm Najjaśniejszej Rzeczypo spolitej.

(Kk

GAZETA WSPÓŁCZESNA

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

8 listopada 2013



Fot. PAP/EPA/SERGEI ILNITSKY

POLITYKA Były rozmowy m.in. o tarczy antyrakietowej, współpracy w NATO, gospodarce. Konkretów niewiele. John Kerry, sekretarz stanu USA, odwiedził Polskę. To jedyny europejski kraj na trasie jego podróży.

4-5

FOTOREPORTAŻ W sobotę poznamy najpiękniejszą kobietę świata. Polskę w wyborach Miss Universe 2013 reprezentuje Paulina Krupińska z województwa mazowieckiego. Zdobyła już trzecie miejsce w konkursie organizowanym przez popularny serwis Global Beauties, poświęcony temu konkursowi piękności.

8-9

NIEMCY Ponad 1400 obrazów zrabowanych przez nazistów odkryto w mieszkaniu emeryta w Monachium. Są wśród nich dzieła najwybitniejszych przedstawicieli klasycznego modernizmu.

6

EDUKACJA Spór o sześciolatki w szkołach trwa. W piątek w Sejmie odbędzie się głosowanie w sprawie przeprowadzenia referendum dotyczącego m.in. obniżenia wieku szkolnego.

7

LUDZIE Jest jedną z ważniejszych postaci polskiej sceny muzyki alternatywnej i rockowej lat 80. i 90. Wokalista zespołu T.Love Muniek Staszczyk 5 listopada skończył 50 lat.

16

Spotkałem się z Tadeuszem Mazowieckim kilkakrotnie. Zaimponował mi sposobem, w którym łączył odpowiedzialne przywództwo i skromność; wciąż to podziwiam

Dalajlama XIV

Setki milionów dolarów na świadczenia i emerytury dla zmarłych

The Washington Post

Z powodu oszustw i błędów w administracji federalnej rząd USA wydał od 2008 roku ponad 700 mln dolarów na świadczenia socjalne i emerytury dla osób, które już nie żyją – informuje dziennik „Washington Post", powołując się na rządowe audyty.

Tylko w ostatnich latach z funduszu emerytalnego dla pracowników federalnych wypłacono aż 400 mln dla dawno nieżyjących emerytów. Kolejne 4 mln dolarów wydano na dopłaty do rachunków za ogrzewanie i klimatyzację dla 11 tys. zmarłych. Tylko w 2011 roku krajowy program ochrony zdrowia dla seniorów (Medicare) wypłacił 23 mln za usługi „zrealizowane" zmarłym.

„Washington Post" opisuje jeden z najbardziej jaskrawych przypadków – syna, który pobierał federalne świadczenia za ojca nieżyjącego od 26 lat. W sumie wyłudził w ten sposób 1,1 mln dolarów. Gdy przestępstwo wyszło na jaw, został skazany na karę prawie 4 lat więzienia.

Zdaniem gazety te błędy to wynik niesprawnie działającego i przestarzałego system administracyjnego, który monitoruje zgony. Co roku w USA umiera około 2,5 mln osób. I choć urzędnicy twierdzą, że większość przypadków jest odnotowana w systemie prawidłowo, to kontrole obejmujące okres od 2008 roku wykazały, że usterki w systemie i oszustwa spowodowały bezpodstawne wypłacenie ponad 700 mln dolarów.

Błędy przy ewidencjonowaniu zgonów to tylko jeden problem. Zdarza się też, że system administracji federalnej uznaje za zmarłe osoby wciąż żyjące. Co miesiąc przynajmniej 750 żyjących trafia do statystyk zmarłych.

„Jak już raz trafisz na tę listę, to trudno się z niej wypisać" – zauważa „Washington Post" i podaje przykład mężczyzny ze stanu Utah, który osobiście udał się do Biura Ubezpieczeń Społecznych, aby zaprotestować przeciwko uznaniu go za zmarłego.

Urzędnicy poprosili go, by na arkuszu papieru złożył pisemne oświadczenie. „Żyję" – napisał 78-letni Leonard Cleveland. Ale i to nie wystarczyło, by uznać go za żyjącego. Pomogła dopiero interwencja kongresmana z Utah.

„WP" dodaje, że po latach niezwracania uwagi na te problemy prezydent Barack Obama obiecał naprawić system monitorowania zgonów, a dwóch senatorów przygotowało projekt ustawy, która zobowiązuje agencje federalne do sprawdzania rejestru zmarłych przed wypłatą świadczenia.

Skandal z podsłuchami to największy sukces Putina

DIE WELT

Zdaniem niemieckiego dziennika „Die Welt" afera z inwigilacją przez służby USA telefonu kanclerz Angeli Merkel jest największym dotychczasowym sukcesem prezydenta Rosji Władimira Putina, który chce wbić klin pomiędzy Europę i USA.

Handygate, czyli skandal związany z rzekomym podsłuchiwaniem przez Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) telefonu komórkowego kanclerz Angeli Merkel, ma – oprócz aspektu naruszania przez służby praw człowieka – drugie dno, którym jest polityczna walka o wpływy – czytamy w komentarzu opublikowanym w sobotnim wydaniu konserwatywnej gazety.

Autor komentarza przypomina, że źródłem informacji dotyczących działalności amerykańskich służb wywiadowczych jest ich były pracownik Edward Snowden, któremu Rosja przyznała roczny azyl. Przypuszczenie, że Putin udzielił zdrajcy schronienia kierując się względami altruistycznymi, graniczy z naiwnością – pisze niemiecki dziennikarz, dodając, że nie tylko służby USA, ale i rosyjska FSB pogardza zdrajcami.

„Amerykański gość może liczyć na gościnność rosyjskiego prezydenta (...) tylko tak długo, jak długo będzie w stanie płacić za tolerowanie go przez Rosjan" – czytamy w komentarzu. „Cena ustalana jest z pewnością nie w rublach czy dolarach, lecz w plikach, które mogą być dla Rosji przydatne" – wyjaśnia komentator.

Zdaniem „Die Welt" oczywiste jest, że Rosjanie byli zainteresowani upublicznieniem informacji o inwigilowaniu Angeli Merkel.

„Rosja od dawna chce wbić klin w transatlantycki sojusz i zwiększyć w ten sposób swoje polityczne znaczenie, utracone w wyniku rozpadu bloku wschodniego" – stwierdza autor.

Jego zdaniem Rosja od czasów Michaiła Gorbaczowa zabiega o polityczne zbliżenie z Europą, jednak plany te rozbijały się dotychczas o ścisły sojusz Europejczyków z USA.

Afera podsłuchowa stanowi obecnie poważne obciążenie dla transatlantyckich stosunków. Publiczna debata na ten temat jest upokarzająca zarówno dla USA, jak i dla Niemiec – politycznie i gospodarczo najważniejszego kraju w Europie. „Obie strony się skompromitowały" – ocenia „Die Welt". Cóż to za satysfakcja dla Rosji – wtrąca autor.

„Afera podsłuchowa jest zręczną inscenizacją Kremla" – stwierdza komentator, dodając, że niedawne spotkanie polityka Zielonych Hansa-Christiana Stroebela ze Snowdenem w Moskwie służyło dalszemu podgrzaniu atmosfery.

Putin jest na zimno kalkulującym człowiekiem władzy, a jego celem jest awans na najpotężniejszego człowieka świata. Wyrządzenie możliwie jak największych szkód stosunkom niemiecko-amerykańskim jest jednym z instrumentów prowadzących do tego celu. „Handygate z Merkel jest bez wątpienia największym dotychczasowym sukcesem Putina" – konkluduje „Die Welt".

Program inwigilacji USA i zagrożenia dla globalnej sieci

FT FINANCIAL TIMES

Ujawnienie przed Edwarda Snowdena programu inwigilacji USA jest różnie oceniane. Jest jednak wspólne zagrożenie: ryzyko fragmentaryzacji internetu, odgrodzenia sieci przez poszczególne rządy w celu ochrony danych obywateli – napisano w środę w „Financial Times".

Ujawnienie działalności Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) wywołało debatę na całym świecie. Niektórzy widzieli w działaniach tajnych służb powód do alarmu wobec oznak gromadzenia przez agencję wielkich ilości danych o obywatelach innych krajów. Inni z kolei zwracali uwagę, że przecieki osłabiły amerykańskie służby wywiadowcze, podkopując ich wysiłki antyterrorystyczne – zwraca uwagę dziennik.

Podkreśla, że niezależnie od zajmowanego stanowiska wszystkich powinno jednoczyć ryzyko „bałkanizacji" internetu. Oznacza ono, że „rządy na całym świecie odpowiedzą odgrodzeniem własnych sieci w celu ochrony własnych obywateli i ograniczenia potencjału NSA, jeśli chodzi o inwigilację" – wyjaśnia „FT" w artykule redakcyjnym.

Według jego autorów już jest kilka oznak wskazujących, że kraje idą w tym właśnie kierunku. „Po doniesieniach, że USA szpiegowały e-maile brazylijskiej prezydent Dilmy Rousseff, jej rząd ogłosił plany rozwijania własnej technologii sieci, a nawet stworzenia własnej bezpiecznej usługi poczty internetowej" – pisze dziennik.

Przypomina też, że unijny komisarz ds. rynku wewnętrznego Michel Barnier sugerował, że Europa powinna rozwinąć własną „europejską chmurę danych", niezależną od amerykańskiego nadzoru.

Tymczasem światowa sieć jest „najbardziej otwartą platformą komunikacyjną na planecie", a także napędem światowej gospodarki – komentuje dziennik.

Zwraca uwagę, że fragmentaryzacja sieci byłaby także „politycznym podarkiem dla krajów autorytarnych, jak Chiny i Rosja, które prowadzą zamknięte narodowe systemy intranetowe w celu ograniczenia przepływu informacji".

„FT" podsumowuje, że administracja prezydenta Baracka Obamy powinna powstrzymać ten proces, dając zachodnim rządom gwarancje, że NSA w swojej działalności będzie bardziej przejrzysta. „NSA jest obecnie w stanie monitorować ruch internetowy, ponieważ odbywa się to za pośrednictwem amerykańskich serwerów. USA muszą zagwarantować, że będą obowiązywać jakieś ograniczenia" – dodaje „Financial Times".

(PAP)



Fot. PAP/EPA/FRANZISKA KRAUFMANN

Niezwykły festiwal brodaczy w Niemczech

Ponad 200 kandydatów z całego świata walczyło o tytuł wąsacza lub brodacza roku. Mistrzostwa rozgrywały się aż w 18 kategoriach, m.in. naturalne wąsy, freestyle, wąsy na muszkietera, czy kozia bródka. Od zawodników wymagany jest naturalny zarost. Panowie nie mogą wspomagać się sztucznym owłosieniem. Niektórych inspirują słynne postacie filmowe lub artystyczne, inni idą na żywioł i tworzą z brody prawdziwe fantazyjne kształty. Wygra ten, który popisze się nie tylko oryginalnością, ale też przygotowaniem i estetyką. Zapuszczenie takich wąsów i bród zwykle trwa wiele lat i wymaga mnóstwa czasu na pielęgnację. (EPA)

Piłkarze uczą się języka oglądając bajki

Tak zaleca klub. Oglądanie bajek i programów w dziecięcych kanałach telewizyjnych – to sposób zagranicznych piłkarzy Manchesteru City, którzy latem dołączyli do zespołu, na naukę języka angielskiego. – Klub zdaje sobie sprawę z tego jak ważne jest, aby zawodnicy mówili po angielsku, gdyż to pomoże im zarówno na boisku, jak i poza nim. Programy dla dzieci są przydatne w nauce. Niektórzy piłkarze lubią je i emocjonują się nimi bardziej niż ich dzieci – przyznała osoba związana z „The Citizens". Nazwiska nie ujawniono. (PAP)

Wyjątkowo ciepły październik

Tegoroczny październik na przeważającym obszarze Polski pod względem termicznym był bardzo ciepły i anomalnie ciepły. W rejonie Wrocławia, Bielska-Białej i Rzeszowa był ekstremalnie ciepły – informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.
Najwyższa średnia miesięczna temperatura **11,9 st. Celsjusza** wystąpiła we Wrocławiu, najniższa zaś **8,3 st. Celsjusza** w Suwałkach.
Najwyższą temperaturę maksymalną **24,4 st. Celsjusza** zanotowano w Nowym Sączu 13 października. Najniższa temperatura minimalna – **minus 6,2 st. Celsjusza** wystąpiła w Zakopanem trzeciego dnia miesiąca oraz **minus 10,8 st. Celsjusza** na Kasprowym Wierchu 4 października.
– Pod względem opadów październik był zróżnicowany. W rejonie Kołobrzegu był bardzo wilgotny, a w Szczecinie wilgotny – podał IMGW w komunikacie.
Z kolei w rejonie Warszawy i Piły było sucho, a na pozostałym obszarze kraju było bardzo sucho i skrajnie sucho.

Dom, w którym powstawały pierwsze Apple, zabytkiem

Komisja historyczna Doliny Krzemowej za zabytek uznała kalifornijski dom Steve'a Jobsa, nieżyjącego założyciela informatycznej firmy Apple, gdzie powstawały pierwsze egzemplarze słynnych komputerów. Wszelkie zmiany tego skromnego parterowego domu w Los Altos, który już stał się atrakcją turystyczną, będą odtąd musiały być zatwierdzane przez tę specjalną komisję – informuje BBC. (PAP)

Zmęczony przestępca

Został skazany za jazdę samochodem pod wpływem alkoholu oraz kradzieże. Po wyroku uciekł i się ukrywał. Teraz zadzwonił do komendy w Katowicach. – Szukacie mnie – powiedział i dodał, że jest zmęczony ukrywaniem się i nie ma już na to siły. Trafił do więzienia. RMF24.PL

182 metry

Tyle wysokości będzie miał najwyższy pomnik świata, którego budowa zaczęła się w Delhi w Indiach. Na cokole stanie Vallabhbhai Jhaverbhai Patel, jeden z wielkich patriotów indyjskich, nazywany Żelaznym Mężem Indii. Gigantyczny monument zostanie wzniesiony na wyspie na rzece Narmada. Wokół powstanie imponujący, luksusowy kompleks turystyczno-muzealny. Dotąd najwyższy na świecie był posąg Buddy w chińskiej Świątyni Wiosny, który ma 153 metry wysokości. (PAP)

Popołudniowa drzemka w księgarni

Od 10 lat do dużej księgarni w centrum Padwy we Włoszech przychodzi codziennie elegancka starsza pani na popołudniową drzemkę. Lokalna włoska prasa zastanawia się na czym polega wyższość dwugodzinnej sjesty na sofie wśród książek i gwaru nad odpoczynkiem w domu. Dystyngowana i bardzo kulturalna, według relacji personelu, starsza pani wchodzi każdego dnia do księgarni Feltrinelli w Padwie około godziny 15. Czasem kupuje książkę. Zawsze siada na kanapie przy schodach w rogu sali i słuchając cicho nastawionej muzyki klasycznej płynącej z głośników, usypia na dwie godziny. Obudziwszy się wstaje, żegna się uprzejmie z obsługą i wychodzi, by wrócić następnego dnia. Jej rytuał budzi coraz większe zainteresowanie, ale nikt nie wie, kim jest najwierniejsza klientka popularnej księgarni, którą znają też dobrze inni jej stali bywalcy. – Widzimy ją codziennie, ale nic o niej nie wiemy oprócz tego, że przyjeżdża do nas tramwajem – mówią sprzedawcy z księgarni na łamach dziennika „Il Gazzettino". I dodają: To bardzo miła pani, nikomu nie przeszkadza. (PAP)

Robot upiecze pizzę

W Neapolu trwają zaawansowane prace nad robotem, który będzie potrafił zrobić pizzę: wyrobić ciasto, ułożyć na placku dodatki i upiec. Sztuki tej maszyna pod nazwą RoDyMan ma „nauczyć się" od jednego z najlepszych neapolitańskich pizzaioli, czyli piekarzy pizzy. (PAP)

Putin wszechmocny

Prezydent Rosji Władimir Putin znalazł się na czele listy najbardziej wpływowych ludzi świata sporządzonej przez amerykański magazyn „Forbes". 61-letni Putin wyprzedził ubiegłorocznego lidera, prezydenta USA Baracka Obamę (2. miejsce) i przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpinga (wym. Si Cin-pinga), który zajął 3. miejsce; przed rokiem miejsce to zajmował Putin.
Na czwartym miejscu znalazł się papież Franciszek, na piątym – kanclerz Niemiec Angela Merkel, która przed rokiem była druga tuż za Obamą, a na szóstym – szef Microsoftu Bill Gates.
Ogółem ratingiem popularności magazynu „Forbes" objęto 72 osoby, w tym polityków, a także działaczy gospodarczych i społecznych. (PAP)

Przyleciał, poleciał

John Kerry przyleciał w tym tygodniu do Warszawy. Polska jest jedynym krajem europejskim na trasie podróży sekretarza stanu USA. – Po tej wizycie trudno mówić o przełomie w jakiejkolwiek kwestii – ocenili politolodzy.

Na spotkaniu z przedstawicielami środowisk biznesowych sekretarz stanu USA komplementował stan polskiej gospodarki, która – jak to określił – jest wybitna. Zwrócił uwagę, że należymy do kilku krajów transatlantyckich, które w czasie kryzysu nie wpadły w recesję. Podkreślał, że przed przemianami 1989 roku nikt nie mógł spodziewać się, że polska ekonomia osiągnie taki stan jak teraz.



Kerry rozmawiał także z młodymi polskimi naukowcami, uczestnikami programu ministerstwa nauki „Top 500 Innovators" i twórcami marsjańskiego łazika Hyperion z Politechniki Białostockiej. Dopytywał się o szczegóły konstrukcji i działania Hyperiona.





Sekretarz stanu USA podczas spaceru podszedł do grupy dzieci czekających na wejście do Zamku Królewskiego. – Hello – pozdrowiły chórem dzieci amerykańskiego polityka. Kerry odpowiedział tym samym i życzył im miłego zwiedzania Zamku Królewskiego.

John Kerry przyleciał do Polski w poniedziałek późnym wieczorem, z lotniska udał się na cmentarz do podwarszawskich Lasek, gdzie złożył wieniec na grobie byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego. – Byłem zaszczycony, że mogłem złożyć wieniec w imieniu narodu amerykańskiego, żeby podkreślić niezwykły wkład tego człowieka w sprawy wolności, niepodległości i praw człowieka – mówił.



Fot. PAP/Radek Pietruszka, Paweł Supernak, Bartłomiej Zborowski, Grzegorz Michałowski

OPINIE Zdaniem politologa Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa, Kerry zapewniając, iż Stany Zjednoczone zrealizują budowę tarczy antyrakietowej, chciał uspokoić polską opinię publiczną. Politolog podkreślił jednak, że sekretarz stanu USA dodał dwa niepokojące szczegóły. – Powiedział, że tarcza będzie zbudowana około 2018 roku – to osłabienie twardego zobowiązania, które wcześniej brzmiało, że tarcza powstanie najpóźniej w 2018 roku. Drugi szczegół to zapowiedź dodatkowych konsultacji dyplomatycznych przed budową bazy antyrakiet na Pomorzu – mówi politolog. Zaznacza, że podczas wizyty Kerry'ego Polska i USA nie zawarły żadnej umowy, nie zdecydowały o zwiększeniu współpracy, a tylko chwalono obecne stosunki polsko-amerykańskie i historię.

Z kolei Tomasz Płudowski z Collegium Civitas uważa, że jeśli chodzi o powód wizyty Kerrego w Polsce, jesteśmy skazani na przypuszczenia. Oficjalne informacje są oszczędne. Trudno mówić o przełomie w jakiejkolwiek kwestii, co skłania do przy-



John Kerry spotkał się również z premierem Donaldem Tuskiem. Rozmowa dotyczyła postępów w pracach nad unijną umową handlową ze Stanami Zjednoczonymi. – Obie strony pozytywnie oceniły obecny stan współpracy dwustronnej. Do perspektywicznych obszarów rozwoju stosunków zaliczono bezpieczeństwo energetyczne oraz współpracę w dziedzinie nauki i innowacyjności – poinformowało Centrum Informacyjne Rządu.



Szef amerykańskiej dyplomacji odwiedził także 32. Bazę Lotnictwa Taktycznego w Łasku. – Polsko-amerykański sojusz działa i jest mocny, nadal będziemy w niego inwestować – zadeklarował. Odznaczył ppłk. Wojciecha Bagana z GROM za wybitne osiągnięcia w służbie w trakcie misji w Afganistanie.

Amerykański polityk między oficjalnymi spotkaniami znalazł czas na krótki spacer po Krakowskim Przedmieściu. Wstąpił do kawiarni. Kupił bagietkę, bezę, brownie i dwa ciastka z wiśnią.



Pierwszym punktem wtorkowej wizyty było spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim. John Kerry chwalił polskie osiągnięcia gospodarcze oraz w kwestiach bezpieczeństwa. Zapewnił, że nie zmieniły się plany budowy tarczy antyrakietowej. – W okolicach roku 2018 roku będzie w Polsce działała tarcza – powiedział. – Rozmieścimy na tym terenie to, co jest planowane, ten plan się nie zmienił, nie przewiduję, żeby nastąpiły zmiany – podkreślił. Poruszono też m.in. temat tzw. afery podsłuchowej związanej z praktykami amerykańskiego wywiadu. Ale nie padła odpowiedź na pytanie dziennikarzy, czy Amerykanie podsłuchiwali bądź podsłuchują polskich polityków. – Uzgodniono, iż będą bliższe konsultacje między naszymi służbami, jak zwalczać wspólne zagrożenie – powiedział jedynie Sikorski.



puszczeń, że prawdziwy powód nie jest jawny. Jedyne konkrety dotyczą tarczy antyrakietowej. Politolog zwrócił uwagę na emocjonalny charakter wizyty m.in. na grobie b. premiera Tadeusza Mazowieckiego. – Wizyta uczyniła zadość Polakom, którzy byli rozczarowani nieobecnością prezydenta USA Baracka Obamy na pogrzebie Lecha Kaczyńskiego. Obama był krytykowany także za ogłoszenie zmiany planów ws. tarczy antyrakietowej 17 września 2009 roku. Takie znaki i symbole są bardzo ważne i decydują o odbiorze polityka. Wizyta Kerry'ego nadrobiła niedociągnięcia ze strony USA w tej kwestii – powiedział politolog.

– Sekretarz stanu USA chciał upewnić polskich przywódców, że relacje między Polską a USA są stabilne – uważa były dyrektor Centrum Stosunków Międzynarodowych Eugeniusz Smolar. Jego zdaniem, wizyta szefa amerykańskiej dyplomacji miała też ważny wymiar środkowoeuropejski, związany z rolą Polski jako najważniejszego państwa tego regionu, który podejmuje działania dyplomatyczne na rzecz większej integracji, także w dziedzinie polityki zagranicznej i obronnej. (PAP)

W mieszkaniu

1406 dzieł

Kolekcję dzieł sztuki zrabowanych przez nazistów w czasach III Rzeszy odnaleziono w mieszkaniu 79-letniego emeryta w Monachium. Są to nie tylko obrazy modernizmu klasycznego, lecz także dzieła z wcześniejszych epok. Niektóre były dotychczas nieznane.

BEZCENNE ZNALEZISKO Informacja o odkryciu wypłynęła w tym tygodniu. Prokurator Reinhard Nemetz poinformował we wtorek w Augsburgu, że podczas akcji w lutym 2012 roku funkcjonariusze służb celnych zabezpieczyli w mieszkaniu kolekcjonera Corneliusa Gurlitta w monachijskiej dzielnicy Schwabing 1406 obrazów. – Były one w bardzo dobrym stanie, przechowywane były zgodnie z zasadami – zaznaczył prokurator.

Są wśród nich dzieła najwybitniejszych przedstawicieli klasycznego modernizmu Picassa, Chagalla, Noldego, Macke'a, Matissa, Liebermanna i Dixa. Jak podkreśliła historyk sztuki z Freie Universitaet w Berlinie, Meike Hoffmann, w kolekcji znalazły się także obrazy z wcześniejszych epok, w tym nawet z XVI wieku. Część obrazów nie figuruje w katalogach i była dotychczas nieznana. – Jestem niesamowicie szczęśliwa – powiedziała Hoffman, której zadaniem jest zbadanie kolekcji. Zdaniem mediów wartość obrazów może sięgać 1 mld euro.

Według Hoffmann kolekcja składa się głównie z dzieł sztuki zrabowanej przez nazistów po dojściu Hitlera do władzy. Są w niej jednak także obrazy innego pochodzenia. – Ustalanie pochodzenia obrazów będzie długim i skomplikowanym procesem – powiedziała Hoffmann.

Cornelius Gurlitt odziedziczył bezcenną kolekcję po swoim ojcu, historyku sztuki i handlarzu działami sztuki Hildebrandzie Gurlitcie. Na polecenie władz III Rzeszy sprzedawał za granicę uznane przez nazistów za przejaw sztuki „zdegenerowanej i narodowo obcej" dzieła, skonfiskowane wcześniej prawowitym właścicielom. Sprzedawał je by zapewnić państwu dopływ dewiz. Część obrazów przeznaczona była dla planowanego przez Hitlera muzeum sztuki w Linzu. Najwidoczniej Gurlitt zabezpieczył – bez wiedzy swoich mocodawców – część kolekcji na własne potrzeby – pisze dziennik „Der Tagesspiegel".

Z informacji prokuratury wynika, że niektóre obrazy mogą pochodzić z krajów okupowanych w czasie II wojny światowej przez Niemcy.

Po śmierci Hildebranda Gurlitta w 1956 roku zbiory odziedziczył jego syn. Mężczyzna utrzymywał się ze sprzedaży przejętych dzieł sztuki. Emeryt nie figurował w żadnych kartotekach – nie był zameldowany, nie płacił żadnych świadczeń i nie miał numeru podatkowego.

Służby celne wpadły na trop właściciela obrazów po znalezieniu u niego większej sumy pieniędzy podczas powrotu ze Szwajcarii do Niemiec. Wdrożono przeciwko niemu postępowanie podatkowe. Jak okazało się podczas śledztwa, Cornelius Gurlitt posiada także mieszkanie w Austrii. Prokuratura nie dysponuje informacjami, gdzie obecnie znajduje się emeryt.

Władze III Rzeszy przystąpiły w 1937 roku do rozprawy ze sztuką uznaną przez nich za „zdegenerowaną" lub „narodowo obcą". Na podstawie dekretu wydanego przez Hitlera, z muzeów i prywatnych kolekcji skonfiskowano – najczęściej bez odszkodowania – ponad 21 tys. obrazów, rzeźb i innych obiektów. Uchwalona rok później ustawa usankcjonowała konfiskaty. Nie została ona anulowana do dziś i uniemożliwia odzyskanie obrazów na drodze prawnej.

W 1937 roku w Monachium zorganizowano wielką wystawę „sztuki zdegenerowanej", by ośmieszyć ją i ostrzec społeczeństwo przed zgubnym wpływem „narodowo obcych" artystów. Wystawa cieszyła się ogromnym powodzeniem, zwiedziły ją dwa miliony osób, co zaniepokoiło władze i spowodowało jej zamknięcie.

Niezależnie od tego powszechne były przypadki kupowania za bezcen lub po znacznie zaniżonych cenach dzieł sztuki od niemieckich Żydów emigrujących z Niemiec w obawie przed prześladowaniami. Większość przypadków uległa przedawnieniu.

W 1998 roku władze w Berlinie zobowiązały się, podpisując jako jeden z 44 krajów Deklarację Waszyngtońską, do poszukiwania zrabowanych dzieł sztuki i do zwrotu ich prawowitym właścicielom lub odszkodowania. W praktyce w takich przypadkach dochodzi do trwających latami kosztownych procesów sądowych.

Niemiecki adwokat Markus Stoetzel reprezentujący spadkobierców żydowskiego kolekcjonera sztuki Alfreda Flechtheima ostro skrytykował niemieckie władze za utrzymywanie przez niemal dwa lata w tajemnicy faktu odnalezienia kolekcji.

Prokuratura w Augsburgu zapowiedziała, że nie zamieści w internecie zdjęć odnalezionych obrazów, lecz oczekuje zgłoszeń od osób, które utraciły w czasie wojny dzieła sztuki.

Konsulat RP w Monachium wystąpił w poniedziałek do prokuratury o przekazanie władzom polskim pełnej listy zabezpieczonych obiektów. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski mówił w TVP Info, że mało prawdopodobne wydaje się, aby w odnalezionej kolekcji znalazły się jakieś dzieła sztuki zrabowane podczas wojny z Polski, ale nie wyklucza takiej sytuacji.

Z BERLINA JACEK LEPIARZ (PAP)

WOJNA O SZEŚCIOLATKI

Polskie szkoły nie są przygotowane na przyjęcie 6-latków – uważa Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców, które we wtorek broniło swojego raportu w tej sprawie. Przeciwne zdanie mają MEN i kuratoria oświaty, które po kontroli szkół twierdzą, że są one przygotowane.

SPOŁECZEŃSTWO W piątek w Sejmie odbędzie się głosowanie w sprawie przeprowadzenia ogólnopolskiego referendum edukacyjnego dotyczącego m.in. obniżenia obowiązkowego wieku szkolnego z siedmiu do sześciu lat. Zmiana ta ma wejść w życie 1 września 2014 roku.

W ocenie Karoliny i Tomasza Elbanowskich ze Stowarzyszenia Rzecznik Praw Rodziców, którzy są inicjatorami przeprowadzenia referendum, polskie szkoły nie są przygotowane na przyjęcie 6-latków.

Dwa tygodnie temu stowarzyszenie przesłało posłom i instytucjom odpowiedzialnym za edukację przygotowany przez siebie dokument „Szkolna rzeczywistość. Raport 2013/2014". Fragmenty opinii odczytane zostały także w Sejmie przez Tomasza Elbanowskiego podczas debaty nad wnioskiem.

Dokument składa się prawie w całości z cytatów z opinii rodziców. Wynika z nich, że w szkołach są przepełnione klasy (powyżej 25 osób), lekcje odbywają się na zmiany, a nauczyciele są nieprzygotowani do pracy z sześciolatkami. Rodzice wskazują też na problemy z opieką świetlicową i zapewnieniem w szkołach ciepłego posiłku.

Elbanowscy podkreślają, że przygotowany przez nich dokument jest wiarygodny, ponieważ jest głosem rodziców. – Raport jest zbiorem bardzo prawdziwych opisów tego, co się dzieje w szkole – powiedziała Karolina Elbanowska.

Zwróciła uwagę, że dyrektorzy nie chcą krytykować stanu przygotowania szkół dla sześcioletnich dzieci, ponieważ obawiają się konsekwencji zawodowych.

Na pytanie, czy informacje rodziców zawarte w przygotowanym przez nich raporcie są weryfikowane, Elbanowscy odpowiedzieli: – Początkowo nie były, ale ostatnie były sprawdzane i są prawdziwe.

– To są relacje zamieszczane, że tak powiem żywcem. To są relacje, które otrzymaliśmy i poddaliśmy je pod debatę publiczną – powiedział Elbanowski. Dopytywany przez dziennikarzy, czy były one weryfikowane, odpowiedział, że „dodatkowo nie".

– Wszystkie te, które teraz przyszły są weryfikowane i okazuje się, że to, co pisali rodzice jest prawdą – dodała Karolina Elbanowska.

Elbanowscy odnieśli się w ten sposób do informacji podanej w poniedziałek przez minister edukacji Krystynę Szumilas, z której wynika, że raport „Szkolna rzeczywistość" nie przedstawia prawdziwego obrazu polskich szkół.

W dokumencie – jak poinformowała Szumilas – opisano 178 szkół, z których kuratoria oświaty skontrolowały 138 placówek. Minister podała, że w 36 przypadkach stwierdzono uchybienia z zakresu prawa oświatowego i wydano tam zalecenia dotyczące poprawy.

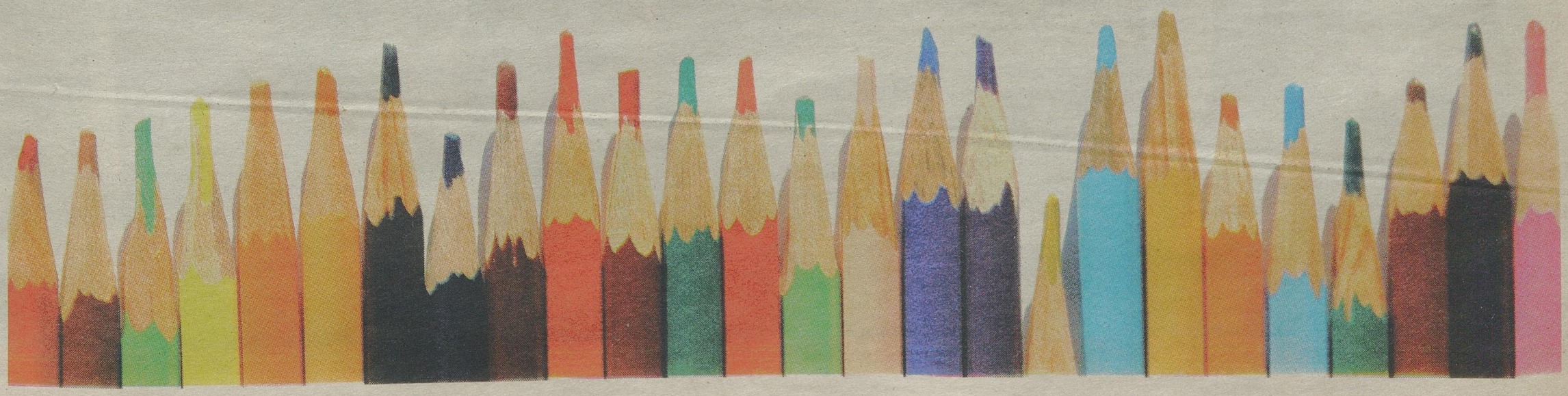
– Wszystkie zarzuty zawarte w dokumencie „Szkolna rzeczywistość" są niesprawdzone – mówiła dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 42 w Warszawie Anna Nadolska-Buczyńska.

O tym, że jej szkoła jest bardzo dobrze przygotowana na przyjęcie sześciolatków, zapewniała także dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 82 im. Waleriana Łukasińskiego w Warszawie Zofia Rostek. Jak mówiła, młodsze dzieci uczą się w osobnym skrzydle, mają obniżone stoliki i dostosowane do ich wzrostu wyposażenie łazienek. Jest osobna świetlica dla dzieci pięcio- i sześcioletnich, są kąciki zabaw i dwa place zabaw na zewnątrz.

W kilku miastach – w Białymstoku, Katowicach i Opolu – odbyły się we wtorek konferencje kuratoriów oświaty ws. przygotowania podstawówek na przyjęcie 6-latków. Kuratoria sprawdzały szkoły, które wymieniane są w raporcie przygotowanym przez Elbanowskich i uznały, że większość placówek jest dobrze bądź bardzo dobrze przygotowana na przyjęcie sześciolatków.

We wtorek przeciwko przeprowadzaniu referendum opowiedział się także Związek Nauczycielstwa Polskiego. – Polskie dzieci powinny rozpoczynać naukę w wieku sześciu lat, a zdecydowana większość szkół i nauczyciele są do tego przygotowani – uważa prezes ZNP Sławomir Broniarz. – Jestem przeciwny pogłoskom, że nauczyciele są nieprzygotowani, że szkoły polskie są nieprzygotowane. To niezasłużenie negatywna ocena wystawiona samorządom – ocenił.

Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców – inicjatorzy referendum, którzy zebrali prawie milion podpisów pod wnioskiem o jego przeprowadzenie – wywodzi się z ruchu rodziców sprzeciwiających się obniżeniu wieku obowiązku szkolnego z siedmiu do sześciu lat. Choć we wniosku o przeprowadzenie referendum znajduje się kilka pytań, to jego autorzy eksponują głównie pierwsze z nich dotyczące obowiązku szkolnego dla sześciolatków. Wokół tego pytania skoncentrowała się też sejmowa dyskusja. (PAP)





W tym roku Polskę reprezentuje Paulina Krupińska z woj. mazowieckiego. Miss Polonia 2013 zajęła już trzecie miejsce w konkursie organizowanym przez najpoważniejszy serwis poświęcony wyborom miss. Wyprzedziły ją tylko reprezentantki Turcji oraz Boliwii. Global Beauties co roku pyta kilkadziesiąt osób profesjonalnie związanych z konkursami miss o wskazanie najpiękniejszych dziewczyn kandydujących do bycia Miss Universe.



Miss Estonii



Miss Nikaragui

Najpi

W sobotę poznamy najpiękniejszą kobietę świata. Finał Miss Universe 2013 odbędzie się w Crocus City Hall w Moskwie. Trwają ostatnie przygotowania. W ubiegłą niedzielę kandydatki wzięły udział w barwnym pokazie strojów narodowych National Costume Show.

LUDZIE Miss Universe to coroczny, międzynarodowy konkurs piękności oraz tytuł jaki otrzymuje zwyciężczyni po jego wygraniu.

Konkurs został założony w 1952 roku przez kalifornijską firmę odzieżową Pacific Mills. Widowisko należało



Miss Boliwii






Miss Turcji


Miss Francji


Miss Wielkiej Brytanii


Miss Bahama

ięknejsze

do Kayser-Roth, a następnie Gulf and Western Industries. W 1996 przejął je Donald Trump.

Zwyciężczyni „Miss America 1951", Yolande Betbeze, nie wyraziła zgody na pozowanie w stroju kąpielowym głównemu sponsorowi – Catalina Swimwear. W rezultacie, firma odzieżowa Pacific Mills odstąpiła od konkursu Miss America i ustanowiła dwa nowe konkursy: Miss USA i Miss Universe. Pierwszy konkurs Miss Universe odbył się w Long Beach, w Kalifornii w 1952 roku. Wygrała go Armi Kuuscla z Finlandii, została Miss Universe 1953 (do roku 1958 każda zwyciężczyni otrzymywała tytuł, w którym data była późniejsza od roku bieżącego).

Pomimo ciągłej rywalizacji z konkursem piękności Miss World, Miss Universe zachowuje pozycję najbardziej prestiżowego konkursu piękności w wielu krajach, szczególnie w Ameryce Łacińskiej.

Polka jeszcze nigdy nie wygrała Miss Universe. Polskimi finalistkami były: w 1958 – Alicja Bobrowska (4. wicemiss), 1986 – Brygida Bziukiewicz (3. wicemiss), 1989 – Joanna Gapińska (3. wicemiss).

Najczęściej konkurs wygrywały reprezentantki ze Stanów Zjednoczonych – 8 razy, z Wenezueli – 6 i Portoryko – 5.

WIKIPEDIA.PL

Fot. PAP/EPA/MAXIM SHIPENKOV


Miss USA


Miss Brazylii


Miss Argentyny


Miss Gwatemali

LEPSZY ŚWIAT NIŻ ZŁY

ROZMOWA Pojęcie Europy Wschodniej przestało być użyteczne po 1989 roku – uważa Anne Applebaum, która w swojej najnowszej książce „Za żelazną kurtyną" analizuje sposób, w jaki Sowietom po wojnie udało się wprowadzić dość jednolity ustrój w bardzo różniących się od siebie krajach tzw. bloku wschodniego.

Agata Szwedowicz (PAP): W swojej najnowszej książce „Za żelazną kurtyną. Ujarzmianie Europy Wschodniej 1944-1956" opisuje Pani, jak powstawał byt określany przez dekady jako Europa Wschodnia, kwestionując jednocześnie aktualność tego pojęcia.

Anne Applebaum: Nie ma sensu mówić o Europie Wschodniej, bo to jest określenie polityczne, opisujące grupę krajów, które pomiędzy 1945 a 1989 rokiem miały podobne systemy polityczne i ekonomiczne. Obecnie stosowanie takiego pojęcia straciło sens. Gospodarczo Polska ma teraz więcej wspólnego z takimi krajami jak Szwecja niż z Albanią, a Niemcy obecnie mają więcej wspólnego z Polską niż z Grecją. Teraz podziały w Europie układają się zupełnie inaczej.

Czy określenie Europa Wschodnia nie nabrało czasem w drugiej połowie XX wieku wydźwięku nieco paternalistycznego?

– Odnosiło się do krajów biednych, mających za sobą doświadczenie komunizmu i wiele problemów. Do Europy Wschodniej wysyłało się zachodnich ekspertów, aby pomogli zorganizować te kraje na wzór demokracji zachodnich. Ale ten czas już się skończył. Stało się to szczególnie widoczne po kryzysie z 2008 roku, kiedy kraje tzw. Europy Wschodniej radziły sobie lepiej, niż grupa krajów zaliczanych dotąd do zamożnej, stabilnej Europy Zachodniej. Polska, w porównaniu z Grecją czy Hiszpanią, nie doświadczyła recesji. Teraz można by wręcz mówić, że kraje wschodnie mają lepszy wzrost gospodarki od tych z Zachodu.

W swojej książce opisuje Pani okres, gdy Europa przedzielona była żelazna kurtyną. Czy w krajach, które znalazły się po jej wschodniej stronie było coś, co ułatwiało wprowadzenie w nich komunizmu?

– Moja książka pokazuje, że komunizm był możliwy do wprowadzenia wszędzie. W 1945 roku zaprowadzono go w bardzo różnych krajach, pod wieloma względami bardzo do siebie niepodobnych, takich jak posthitlerowskie Niemcy, Polska, która miała największy antyhitlerowski ruch oporu, poza Jugosławią, czy Węgry.

Wszędzie jednak etapy wprowadzania nowego ustroju przebiegały zadziwiająco podobnie?

– Kiedy przyjrzymy się działaniom nowych władz w całej Europie Wschodniej, zauważymy pewne różnice wynikające z lokalnej specyfiki, ale podobieństw znajdziemy o wiele więcej. Od momentu przekroczenia granic danego kraju przez posuwającą się w kierunku Berlina Armię Czerwoną, Sowieci działali według przygotowanego planu. Policja polityczna, liderzy służb bezpieczeństwa byli szkoleni w Moskwie już pod koniec lat 30. We wszystkich krajach jednym z pierwszych posunięć Sowietów było przejęcie radia, jako narzędzia masowej propagandy. Kolejnym posunięciem było przejęcie kontroli nad wszelkimi instytucjami społeczeństwa obywatelskiego, takimi jak stowarzyszenia, harcerstwo, Liga Kobiet. Celem mojej książki jest dokładne opisanie tych poszczególnych „cegiełek" nowego ustroju, a następnie pokazanie, jaki wpływ wywierały na życie codzienne.

Kwestionuje Pani w swojej książce przyjmowany niekiedy pogląd, że pierwsze miesiące władzy komunistów to okres względnej demokracji.

– Takie wrażenie mógł dawać fakt, że w niektórych krajach rzeczywiście po wojnie doszło do wolnych wyborów – na przykład w Niemczech, na Węgrzech, w Czechosłowacji. To wynikało z pewności siebie komunistów, którzy byli przekonani, że bez problemu wygrają z opozycją i potem będą spokojnie wprowadzać nowy system. Okazało się jednak, że tam, gdzie przeprowadzono wolne wybory, komuniści wcale nie wygrali. Już od 1947 roku musieli przyjąć do wiadomości, że uczciwymi sposobami nie utrzymają władzy. Pozory demokracji były komunistycznym sposobem na ograniczenie wolności.

Wybrała Pani do analizy trzy kraje – NRD, Węgry i Polskę. Gdzie był najsilniejszy opór przeciwko komunizmowi?

– Zaraz po wojnie to w Polsce była najsilniejsza antysowiecka partyzantka, choć walczono zbrojnie także w krajach bałtyckich i na zachodniej Ukrainie. Ale to się zmieniało – w 1956 roku do najsilniejszych antykomunistycznych wystąpień doszło na Węgrzech. Po śmierci Stalina, w latach 60. i 70. polski ruch opozycyjny był zdecydowanie najsilniejszy w całym bloku wschodnim. Wiązało się to także z faktem, że polska partia komunistyczna była, w porównaniu z analogicznymi strukturami w innych krajach, słabsza.

We wstępie przywołuje Pani cytat z Hannah Arendt, która powiedziała, że powojenna historia krajów bloku wschodniego jest nieinteresująca. Chyba jednak tak nie jest?

– Myślę, że Arendt nie znała dobrze tej historii. Uznała, że system totalitarny stwarza totalitarnego człowieka, który sam z siebie raczej się nie zmieni. Okazało się jednak, że nie miała racji, że ludzie są jednak bardziej skomplikowani, niż zakładała – można było rano iść na pochód pierwszomajowy, a wieczorem słuchać Wolnej Europy, można było jednocześnie być kolaborantem i umiarkowanym opozycjonistą. Historia krajów bloku wschodniego doskonale pokazuje, jak ludzie reagują na narzucany im totalitaryzm.

Książka „Za żelazną kurtyną. Ujarzmienie Europy Wschodniej 1944-1956" ukazała się nakładem wydawnictwa Świat Książki.

WSCHÓD



Festiwal noblistki w polskich wydawnictwach

Tym razem polscy wydawcy nie dali się zaskoczyć Szwedzkiej Akademii – od stycznia tego roku po polsku wyszło siedem książek Alice Munro, a w planach wydawniczych są trzy następne. Właśnie ukazał się kolejny tom opowiadań „Dziewczęta i kobiety".

LITERATURA Bohaterka „Dziewcząt i kobiet" (W.A.B.), Del Jordan, outsiderka dorastająca w latach czterdziestych, spaja poszczególne opowiadania w jeden cykl. Munro powraca tu do swojego ulubionego tematu: dojrzewania, wchodzenia w dorosłość, przejścia pomiędzy byciem dziewczyną a kobietą. Del ma dosyć prowincjonalnego życia w Ontario i wiejskiej mentalności. Dziewczyna żyje na farmie swojego ojca, gdzie najbliższymi jej osobami są stary kawaler, ekscentryczny przyjaciel rodziny oraz jej ordynarny młodszy brat. Kiedy Del zaczyna spędzać więcej czasu w centrum miasta, coraz częściej towarzyszy jej matka, pewna słuszności swoich poglądów agnostyczka, sprzedająca farmerom encyklopedie. Dziewczyna zaprzyjaźnia się również z energiczną lokatorką matki, Fern Dogherty, oraz jej przyjaciółką Naomi. Dziewczyna staje się bacznym obserwatorem, rejestrującym rzeczywistość małomiasteczkowego życia.

To ostatnie wydanie. Jednak książki tegorocznej noblistki wydawane są od początku roku. W styczniu Wydawnictwo Literackie opublikowało „Taniec szczęśliwych cieni" – piętnaście historii, w których Munro patrzy na świat oczami kobiet, mówiąc o przemijaniu, złożoności więzów rodzinnych, specyfice życia w małych miasteczkach i ogromnych różnicach między światem mężczyzn i kobiet. W maju natomiast nakładem WL wyszła najnowsza książka i – jak sama autorka twierdzi – najbardziej osobista, zatytułowana „Drogie życie". To czternaście opowiadań o związkach, ale i sekretach nawet najbliższych sobie ludzi, a także bardzo osobiste wspomnienia autorki, przywołującej rodzinny dom w Wingham, rodziców, młodszą siostrę, młodzieńcze rozterki, lęki i obsesje.

Z kolei „Miłość dobrej kobiety" (W.A.B. lipiec 2013) to zbiór ośmiu opowiadań o kobietach. Ich losy, możliwości i ograniczenia we współczesnym świecie są główną osią twórczości Munro, znakomitej pisarki kanadyjskiej. Jej bohaterki muszą sobie radzić z niejednoznacznością własnych uczuć, z wewnętrznymi konfliktami, z rozdźwiękiem między tym, czego chcą, a tym, co muszą. Jest tak z wkraczającą w dorosłość mężatką, która szuka swojego miejsca w życiu, jest tak z młodą kobietą, która przyjeżdża na wakacje do matki, ale nie potrafi z nią wytrzymać, bo ma w sobie zbyt dużo goryczy i żalu.

We wrześniu nakładem WL wyszedł tom opowiadań „Przyjaciółka z młodości" – dziesięć opowiadań o miłości, tęsknocie, umieraniu, przypadkach rządzących naszym życiem.

Także we wrześniu do księgarń trafiło wznowienie książki, która po raz pierwszy wyszła po polsku w 2011 roku – „Widok z Castle Rock" (WL), zajmującej wyjątkowe miejsce w dorobku Munro. To cykl krótkich tekstów tak ściśle ze sobą powiązanych, że czyta się go jak sagę. Opowiadania zawarte w tym tomie składają się na historię rodziny Alice Munro począwszy od ostatnich lat XVIII wieku aż po lata dziewięćdziesiąte wieku XX. Surowe pejzaże Szkocji, podróż przez Altantyk, życie osadników w spartańskich warunkach, echa wielkiego kryzysu, drugiej wojny światowej i zimnej wojny – na tym tle Alice Munro z właściwą sobie powściągliwą czułością snuje losy własnych przodków i ich przyjaciół. Również we wrześniu WL przypomniało „Zbyt wiele szczęścia", pierwotnie wydane w 2011 roku. To zbiór historii rozgrywających się w dwudziestowiecznej Kanadzie i dziewiętnastowiecznej Europie.

Ale to nie koniec festiwalu Munro w polskich wydawnictwach. WL planuje w najbliższym czasie opublikować kolejne dwa tomy opowiadań: „Księżyce Jowisza" i „Odcienie miłości", a W.A.B. przygotowuje wydanie „Jawnych tajemnic".

W.A.B. już wcześniej wydawało książki tegorocznej noblistki – w 2012 roku wyszedł zbiór opowiadań „Za kogo Ty się uważasz?". Książki Alice Munro publikowało także wydawnictwo Dwie Siostry – „Kocha, lubi, szanuje..." wyszło w 2011 roku, a „Uciekinierka" trzy lata wcześniej.

Kanadyjska pisarka nie przyjedzie w grudniu do Sztokholmu na ceremonię wręczenia literackiej Nagrody Nobla ze względu na stan zdrowia. 82-letnia Alice Munro trzy lata temu podczas festiwalu literackiego w Toronto bez ujawniania szczegółów oświadczyła, że walczyła z nowotworem. Pisarka powszechnie jest znana z nieśmiałości i niechęci do podróży. Obecnie mieszka w Clinton, niedaleko Wingham, gdzie przyszła na świat, czyli w scenerii swoich opowiadań.

Alice Munro została nagrodzona literackim Noblem jako mistrzyni krótkiej formy literackiej. Wśród polskich pisarzy i krytyków literackich przeważa opinia, że to jeden z bardziej zasłużonych literackich Nobli ostatnich lat. (PAP)

Włoskie wino nie dla Włochów

Choć Włochy należą do największych producentów wina na świecie, Włosi piją go coraz mniej. Ponad połowa włoskich win idzie na eksport. Wysoko oceniane białe wino szczepowe pecorino z Abruzji trafi raczej do Nowego Jorku lub Pekinu niż na włoskie stoły.

ANALIZA Winobranie we Włoszech zaczęło się w tym roku nieco później niż w latach poprzednich. W rodzinnym przedsiębiorstwie Emidia Pepe we wsi Torano Nuovo w regionie Abruzji ręcznie zbierane grona wrzuca się do olbrzymich drewnianych kadzi i udeptuje, by uzyskać winny moszcz. Z okazji tej tradycyjnej sezonowej pracy od wieków w wiejskich społecznościach spotykają się trzy pokolenia.

Ale wino ze szczepu pecorino wyląduje raczej na stołach w Nowym Jorku lub Pekinie, może w Niemczech, ponieważ na Półwyspie Apenińskim generalnie konsumpcja wina spadła.

Według największego związku zawodowego rolników Coldiretti jest ona najniższa od zjednoczenia Włoch w 1861 roku.

Najbardziej oczywistą przyczyną wydaje się kryzys, ale spadek spożycia wina trwa już od kilku dziesięcioleci. Główne włoskie stowarzyszenie enologów (specjalistów zajmujących się winem) podaje, że w bieżącym roku przeciętny Włoch wypije 40 l wina. W 2007 roku, przed kryzysem finansowym, na mieszkańca przypadało rocznie we Włoszech 45 l wina – mniej więcej jedna trzecia ilości z lat 70., kiedy statystyczny Włoch wypijał rocznie 110 l.

– W ostatnich 25 latach wino przekształciło się w produkt dla hedonistów, który już przestał być składnikiem podstawowej włoskiej diety – mówi ekspert ds. wina, profesor Michele Fino z Uniwersytetu Nauk Gastronomicznych w Pollenzo. Wino nie należy już do podstawowych produktów i jest o wiele bardziej podatne na fluktuacje ekonomiczne.

Włosi, zwłaszcza młodzi, coraz częściej sięgają po piwo. W okresie, kiedy ilość wypijanego przez Włochów wina zmalała do jednej trzeciej ilości z lat 70., konsumpcja piwa podwoiła się.

Także w Hiszpanii i Francji obserwuje się spadek spożycia wina. Jednak przejście na inne napoje nie jest tam, według agencji AP, aż tak wielkie. Choć również w Hiszpanii już pije się dwa razy więcej piwa niż wina.

Przy zamierającym popycie krajowym obecnie ponad 50 proc. włoskich win trafia na eksport, podczas gdy w 2000 roku eksportowano 28 proc. Największych zakupów dokonują USA i Niemcy. Rośnie też sprzedaż do Chin; od 2011 do 2012 roku zwiększyła się o jedną piątą.

Na rynki zagraniczne trafiają głównie wina z górnej półki. Oznacza to, że wielu winiarzy wytwarzających wina średniej i niższej jakości ma kłopoty.

– Paradoksalnie podczas kryzysów najlepiej radzą sobie wina najdroższe, bo kupują je ludzie z zasobami, ci, którzy kryzys odczuwają w najmniejszym stopniu – wyjaśnia ekspert ds. wina Daniele Cernilli, autor przewodników po winach i dwujęzycznego internetowego portalu doctorwine.

Firma Emidia Pepe radzi sobie dobrze. Odpowiedzialna za produkcję i sprzedaż Sofia Pepe mówi, że recesję przetrwali dzięki puli lojalnych zagranicznych odbiorców, gotowych płacić wysokie ceny. Wina od rodziny Pepe kosztują od 15 euro za butelkę trebbiano z 2011 roku po 300 euro za montepulciano z 1964 roku.

Emidio Pepe reputację zawdzięcza produkcji organicznej, metodami tradycyjnymi. Nie stosuje chemicznych środków chwastobójczych i owadobójczych ani filtrów w procesie winifikacji i sztucznych środków do klarowania wina, które powinno być zlewane znad osadu. Popyt na jego wina rośnie. Eksport, w latach 70. stanowiący 20-25 proc., wynosi już 45 proc.

– Mamy szczęście, ponieważ ostatnio ludzie odkrywają wina nieskażone, prawdziwe, i tak naprawdę kryzys nas nie dotknął – mówi.

Odmiana pecorino występuje w regionach Abruzji, Lacjum, Umbrii i Marche, gdzie tradycje winiarskie sięgają Etrusków. Ten bardzo stary szczep z dojrzewającym serem o tej samej nazwie ma wspólne to, że po włosku owca nazywa się pecore. Pecorino zgodnie z miejscowymi opowieściami nazwano tak od owiec oskubujących winorośl przy przechodzeniu przez winnice.

Wchodzi m.in. w skład falerio z regionu Marche, podobnego do pitego w starożytności złocistego falerna sławionego przez Horacego w „Pieśniach". Szczep wpisuje się w trend ratowania starych wartościowych odmian. Szybko rośnie, wcześnie dojrzewa, ale narażony jest na rozmaite choroby. Wyróżnia go silna osobowość; pozwala na dojrzewanie, wydobywające głębsze walory trunku o orzechowym bukiecie z nutą żółtych owoców jak nektarynki i morele i krągłości na podniebieniu. (PAP)



Fot. mark mordecai/sxc.hu

Włochy

Koniec winobrania i powitanie młodego wina

Winobranie we Włoszech zakończyło się na początku tygodnia. Jednocześnie do sprzedaży już trafiło czerwone młode wino Novello z najwcześniej zebranych winogron. Jego pojawieniu się nie nadaje się już jednak takiego rozgłosu, jak jeszcze kilka lat temu.

Rolniczy związek Coldiretti obliczył, że zbiory w tym roku pozwolą na wyprodukowanie 45 milionów hektolitrów wina. Podkreślono przy okazji, że Włochy wyprzedzą swego odwiecznego rywala – Francję, gdzie produkcja zatrzyma się na 44 milionach hektolitrów.

Związek rolników ogłosił ponadto, że rok 2013 przejdzie do historii jako rekordowy pod względem wartości eksportu włoskiego wina. Po raz pierwszy przekroczy ona 5 miliardów euro. To wynik wzrostu sprzedaży włoskiego wina za granicę.

Od początku listopada w sprzedaży już jest młode wino Novello. Rozlano je do kilku milionów butelek. Średnia cena butelki wynosi kilka euro. Wino, które jest rezultatem przyspieszenia wszystkich etapów produkcji, jest tradycyjnie uważane za godną skosztowania nowinkę, ale nie cieszy się uznaniem ze strony koneserów.

Włosi kupują je chętnie, ponieważ jego obecność na stołach stała się z czasem elementem tradycji. Trunek ten wyróżnia świeżość i lekkość, a także to, że pasuje niemal do wszystkich dań. To wino o krótkiej trwałości; należy wypić je w ciągu trzech-czterech miesięcy. (PAP)

Raport

Światu grozi niedobór wina

Tak wynika z najnowszych badań, o których poinformowała amerykańska grupa analizująca rynki Morgan Stanley. Z dokumentu wynika, że światowe zapotrzebowanie rynku na wino zdecydowanie przekracza możliwości producentów.

Raport Morgan Stanley podaje, że w roku 2012 popyt na wino przekroczył dostawy o 300 milionów skrzynek. Taka sytuacja została określona w dokumencie jako największy niedobór w dostawach od 40 lat.

Z dokumentu przygotowanego przez analityków Morgan Stanley wynika, że światowa konsumpcja wina rośnie od roku 1996. Wyjątek stanowią lata 2008-2009, kiedy to odnotowano spadek konsumpcji. Analitycy wyliczyli, że zapotrzebowanie rynku na wino wynosi około trzech miliardów skrzynek rocznie.

Morgan Stanley informuje, że na świecie jest ponad milion producentów wina, którzy dostarczają rocznie około 2,8 miliarda skrzynek. Jednak Morgan Stanley zwraca uwagę, że w Europie obserwujemy spadek produkcji wina, spowodowany złą pogodą, która wstrzymuje proces odpowiedniego rozwoju winogron. Produkcja w 2012 roku na Starym Kontynencie spadła o 10 proc.

Jeżeli obecne trendy się utrzymają, wtedy liczba producentów będzie maleć, pogłębiając dodatkowo trudną sytuację na rynku, co będzie miało istotny wpływ na wzrost cen wina.

Z raportu wynika także, że Francuzi nadal spożywają najwięcej wina (12 proc.), na drugim miejscu znaleźli się obywatele USA. (PAP)

Robi się gorąco

ROZMOWA Możemy zmniejszyć emisje gazów cieplarnianych, jeśli wykorzystamy cały nasz potencjał technologiczny, ekonomiczny i intelektualny. Jestem pod tym względem optymistą – mówi dyrektor Poczdamskiego Instytutu Badania Skutków Zmian Klimatu, prof. Hans Joachim Schellnhuber.

Anna Ślązak (PAP): Mamy wystarczająco dużo dowodów naukowych, by globalne ocieplenie uznać za fakt. Czy mamy jednak świadomość i odpowiednie narzędzia, np. technologie, które pozwolą zapobiegać związanym z tym przyszłym zmianom?

Prof. Hans Joachim Schellnhuber: Uważam, że mamy mnóstwo technologii, pozwalających rozwiązać każdy kryzys, a zwłaszcza wywołać w społeczeństwach przemiany, które pozwolą chronić klimat. Ogniwa fotowoltaiczne, dzięki którym produkujemy energię słoneczną, wymyślono w USA już w połowie XX w. – ponad pół wieku temu. Już wtedy można było tę energię produkować. Na początku nikt jednak nie widział takiej potrzeby, gdyż w latach 60. XX wieku mieliśmy tanią ropę, sprzedawaną przez kraje arabskie.

Jeśli zaś chodzi o świadomość – to sądzę, że ją mamy, choć wciąż wiele osób powtarza: nie wierzę, musimy mieć więcej pewności. Prawda jest jednak taka: nawet ludzie kierujący dużymi firmami paliwowymi, takimi jak Shell czy BP – kiedy z nimi rozmawiam – przyznają, że mamy wielki problem. Ostatecznie jednak wygrywa inercja związana z obecnym systemem. Kiedy jesteś bardzo bogaty, wpływowy i przyzwyczajony, że tak było całe życie, to nie próbujesz tego systemu zmienić. Przecież tak jest zawsze – jesteśmy leniwi, powolni, lubimy wygodę i lubimy, kiedy sprawy biegną znajomym torem. Burzenie tego porządku i wprowadzanie zmian – czy to w przypadku firm, czy zwykłych ludzi – jest szalenie trudne. Czasami ludzie prędzej wybiorą drogę prowadzącą do katastrofy, niż spróbują coś zmienić w swoim życiu.

Jak zatem przekonać ludzi do zmiany sposobu myślenia o ociepleniu?

– To zależy od tego, z kim rozmawiamy. Kiedy rozmawiam z przedstawicielami dużych firm, to oni oczywiście rozumieją, w czym rzecz, ale też mówią: „profesorze Schellnhuber, przecież mam udziałowców...". A niedawno w Hamburgu spotkałem trzystu przedstawicieli małych i średnich firm, ludzi bardzo innowacyjnych. Podczas spotkania czułem ich energię. Ci ludzie potrafią ryzykować, mają też entuzjazm i ideały. Czułem, że można się z nimi świetnie porozumieć – podobnie jak wtedy, kiedy rozmawiam z młodzieżą, z uczniami. Oni naprawdę mówią „tak, chcemy pomóc ratować świat". W społeczeństwach jest jednak wiele grup, które nie życzą sobie zmian.

Cała ta sytuacja przypomina ocean, w którym mieszają się różne prądy, i nigdy nie wiadomo, który ostatecznie przeważy. Jeśli znajdziemy naprawdę dobrą, przekonującą historię, to mam wrażenie, że w końcu przemówi ona do ludzi i ich poruszy, i to nie tylko na poziomie intelektu. Pod tym względem jestem wielkim optymistą, choć też wiem, że chodzi o wyścig z czasem. Zmiany klimatu zachodzą bardzo szybko, ciepło akumuluje się już nie tylko w górnych, ale i w głębokich warstwach oceanu. To dość przerażające nawet dla mnie, trzeźwego naukowca. Trzeba się spieszyć.

Prof. Hans Joachim Schellnhuber, fizyk i matematyk, jest uznanym na świecie ekspertem w dziedzinie klimatu, dyrektorem Poczdamskiego Instytutu Badania Skutków Zmian Klimatu i przewodniczącym Niemieckiej Grupy Doradczej ds. Zmian Globalnych. Autor ponad 250 publikacji naukowych i wielu książek.

Czy nie jest za późno na przeciwdziałanie ociepleniu – na walkę, która właściwie jeszcze się nie rozpoczęła?

Jako fizyk wiem o nieodwracalności pewnych zmian, które trwają, choć ich nawet nie zauważamy. Być może jest za późno, ale dopóki nie będziemy tego na sto procent pewni, odpowiedzialność każe nam robić wszystko, co tylko się da.

Jakie mamy szanse na sukces w walce z ociepleniem? I jak definiuje Pan w tej walce „sukces"?

Globalne emisje gazów cieplarnianych do atmosfery, w tym dwutlenku węgla, nieustannie rosną. Gdyby udało się sprawić, że najwyższą wartość osiągną około roku 2020-2025, a potem przestaną rosnąć... Gdyby udało się doprowadzić do zmiany kształtu tego wykresu – tak, by krzywa wzrostu ustawiła się choć nieco bardziej poziomo... Wciąż oczywiście zostanie wiele do zrobienia, aby – prędzej czy później – do końca wyhamować. Sądzę, że kiedy zauważymy, że wykres emisji zaczyna się zmieniać – będzie to pierwszy ważny krok.

Gdzieniegdzie już się to dzieje, sukcesy się zdarzają, np. w Niemczech, gdzie długi czas doradzałem kanclerz Angeli Merkel. Po awarii w japońskiej elektrowni jądrowej w Fukushimie Niemcy zdecydowały się zmienić kurs i całkowicie zrezygnować z elektrowni atomowych, a jednocześnie podtrzymać bardzo ambitny plan redukcji emisji dwutlenku węgla o 40 proc. do roku 2020. Wielu mówiło wówczas, że to niewykonalne, że zimą nie damy rady się ogrzewać, itp. Ich prognozy się nie sprawdziły. Obecnie udział energii ze źródeł odnawialnych wynosi w Niemczech niemal 30 proc., a do roku 2020 ma wzrosnąć do 50 proc. Może tego dokonać duże, uprzemysłowione państwo, a jednocześnie utrzymywać wysoki eksport i niskie bezrobocie. Czyli można. Ogólnie rzecz biorąc, jestem wielkim optymistą. Aby tego dopiąć, potrzeba jednak sporo dobrej woli politycznej. Wola polityczna zaczyna się zaś od jednostek.

Skoro mowa o jednostkach zapytam, jaki sens – w kontekście walki z globalnym ociepleniem – ma podejmowanie przez zwykłych ludzi drobnych, codziennych wysiłków?

– Wyobraźmy sobie, że wszyscy Chińczycy jednocześnie podskoczą na wysokość metra. Będzie trzęsienie ziemi! Mówimy o jednoczesnym działaniu miliarda ludzi, z których każdy waży po kilkadziesiąt kilogramów. W pojedynkę ważą zbyt mało, ale kiedy uda się wszystkich zgrać, można wiele osiągnąć. Uważam, że nawet codzienne działania mają sens. Także w Polsce, gdzie ludzie są w dużym stopniu zależni od węgla. Owszem, jest to naturalne bogactwo, z którego człowiek powinien korzystać. Przyszłość państwa nie będzie jednak zależała od jego wiecznej eksploatacji, zaś technologia i ekonomia będzie w przyszłości o wiele bardziej wyrafinowana. Każdy musi dokonać takiego przejścia od ekonomii tradycyjnej do nowoczesnej. To są małe kroki. Najwspanialsze jest to, że kiedy stawia się małe kroki, człowiek nabiera apetytu na coraz większe. Kiedy stawiamy te kroki w zespole, takim jak podskakujący Chińczycy, może to oznaczać rewolucję.

Szczyt klimatyczny

Do Warszawy przyjedzie ponad 10 tysięcy gości

Od 11 do 22 listopada w Warszawie odbędzie się najważniejsze globalne forum poświęcone światowej polityce klimatycznej: 19. Sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu – COP19 (Conferences of the Parties), której towarzyszyć będzie Spotkanie Stron Protokołu z Kyoto (CMP).

Na szczyt klimatyczny może przyjechać ponad 10 tys. osób: przedstawicieli państw i organizacji pozarządowych. Jedną z największych delegacji będzie grupa z Chin, licząca prawdopodobnie ok. 100 osób. Konferencji towarzyszyć będzie kilkadziesiąt imprez naukowych i kulturalnych: spotkań, seminariów oraz warsztatów dotyczących tematyki zmian klimatu i możliwości ograniczania ich skutków.

Fot. http://eofdreams.com

TRUDNA MIŁOŚĆ



Fot. Streuli Silvan/SXC.HU

Gdy Fadi, jerozolimczyk, postanowił zaręczyć się z Raną, znajomi nie kryli zdziwienia. Mówili mu, że ślub z dziewczyną z Zachodniego Brzegu to szaleństwo. Fadi i Rana długo nad tym myśleli – minęło siedem lat, zanim zdecydowali się na ślub.

IZRAEL-ZACHODNI BRZEG Fadi i Rana poznali się na zajęciach podczas studiów w Betlejem. Fadi ma niebieski dowód osobisty, a Rana – zielony. Przyczyny różnicy w kolorze palestyńskich dokumentów sięgają wojny z 1967 roku. W jej wyniku Izrael zajął palestyńskie terytoria – Zachodni Brzeg i Strefę Gazy i oderwał od nich Jerozolimę Wschodnią. Mieszkańcy anektowanej palestyńskiej części Jerozolimy otrzymali status rezydentów, a ich dokumenty są w niebieskich okładkach, tak jak obywateli Izraela. Z kolei palestyńscy mieszkańcy Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy posługują się dokumentami w zielonych okładkach.

– Serce nie wybiera po kolorze dowodu osobistego – śmieje się Fadi. Nie poda nazwiska, bo boi się, że utrudni mu to i tak powolny proces starania się o izraelski dowód dla jego żony Rany.

Bez względu na różne kolory dokumentów Palestyńczycy po dwóch stronach zielonej linii (granicy sprzed wojny z 1967) podtrzymują kontakty, czują się częścią tej samej arabskiej społeczności. Nie dziwi więc, że młodzi ludzie spotykają się, zakochują, decydują na ślub. Zakochanych co prawda dzieli mur otaczający terytoria okupowane, ale przez mur da się przeskoczyć albo prześlizgnąć przez słabo strzeżone miejsce, gdzie jego budowa nie jest dokończona.

Hiszam z Zachodniego Brzegu przez 17 lat mieszkał nielegalnie w Jerozolimie Wschodniej, skąd pochodzi jego żona Nur. Żeby odwiedzić rodzinę, przeskakiwał przez ponad 10-metrowy mur, dwa razy do niego strzelano. Czasem, za 100 szekli, przechodził przy pomocy przemytników.

Jednak najskuteczniejszą z przeszkód jest prawo. Od 2003 roku obowiązują przepisy zakazujące obywatelom i rezydentom Izraela łączenia rodzin, jeśli jedno z małżonków jest Palestyńczykiem z zielonym dowodem. W 2007 roku Kneset (parlament Izraela) dodał do tej listy Irakijczyków, Irańczyków, Syryjczyków i Libańczyków – obywateli wrogich krajów.

Dla Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu, ale już nie dla tych z Gazy, przewidziano kilka wyjątków, dzięki którym mogą się starać o tymczasowe pozwolenia na przebywanie w Izraelu, jeśli spełnią długą listę warunków.

O historii Hiszama i innych Palestyńczyków pokonujących przeszkody można dowiedzieć się na otwartej niedawno wystawie fotograficznej o rozdzielonych rodzinach. Na zdjęciach twarze członków rodzin są zakryte, ale towarzyszą im opisy tego, jak wygląda ich życie. Wystawa została symbolicznie podzielona na dwie części – jedna jest we wschodniej części Jerozolimy, po palestyńskiej stronie zielonej linii, a druga w zachodniej – po stronie izraelskiej.

Wystawę przygotowały dwie organizacje broniące praw człowieka w Izraelu: zajmująca się arabską mniejszością Adalah i katolicka Saint Yves. – Rzecznictwo i nagłaśnianie sytuacji rozdartych par stało się jedyną szansą dla tych rodzin, kiedy Sąd Najwyższy w styczniu 2012 odrzucił petycję Adalah oraz innych organizacji i uznał, że to prawo jest zgodne z konstytucją i uzasadnione obawą o bezpieczeństwo kraju – tłumaczył dyrektor Saint Yves, Rafful Rofa.

Hiszam w końcu dostał tymczasowe pozwolenie na pobyt w Jerozolimie. To oznacza, że dosłownie wolno mu tylko w Jerozolimie być – nie ma prawa do pracy, nie ma ubezpieczenia, nie przysługuje mu żadna opieka państwa, nie może mieć nawet prawa jazdy. W styczniu tego roku izraelskie MSW dodało do pozwoleń pobytu wydawanych Palestyńczykom również pozwolenia na pracę.

Fadi i Rana chcą skorzystać z jednego z wyjątków ustanowionych dla Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu – zakaz nie dotyczy kobiet powyżej 25. roku życia i mężczyzn starszych niż 35 lat. Rana kwalifikuje się. Ale młoda para musi jeszcze udowodnić, że mieszka w Jerozolimie, nawet jeśli Rana nie ma prawa tam mieszkać. – Przepisy wymuszają na parach łamanie prawa – wskazuje Rofa.

Rana spędziła kilka miesięcy ukrywając się w nowym domu. – Wychodziliśmy z domu bardzo rzadko, Rana była odcięta od świata – opowiada Fadi. Niedawno urodził im się synek. – Rana jest ode mnie bardzo zależna. To się odbija na naszej relacji, i jej, i mnie jest ciężko– dodaje.

– Nie wyrzucamy żadnego świstka papieru, każdy rachunek za wodę, prąd, czynsz – wszystko jest niezbędne do udowodnienia, że tu mieszkamy – tłumaczy Fadi.

Młode małżeństwo będzie jeszcze musiało wykazać, że nikt z ich najbliższej rodziny nie został uznany za zagrożenie dla bezpieczeństwa Izraela. Rofa opowiada, że jedna z kobiet, której Saint Yves pomagało, musiała zobowiązać się do zerwania wszelkich kontaktów ze swoim powiązanym z Hamasem bratem, żeby móc zamieszkać z mężem w Jerozolimie.

Do połowy lat 90. taki ślub nie stanowił problemu. W 2002 rząd zamroził procedurę łączenia rodzin. MSW stwierdziło, że Palestyńczycy, którzy osiedlili się w Izraelu w ten sposób, wykorzystują swój status do przeprowadzania ataków terrorystycznych.

Adalah zwróciło się więc do rządu o przedstawienie dowodów na ten zarzut. Rząd udostępnił dokumenty, z których wynika, że spośród 130 tysięcy osób, które przeniosły się do Izraela w ramach łączenia rodzin w latach 2001-2010, 54 były zaangażowane w przeprowadzanie ataków terrorystycznych lub zostały w ostatniej chwili powstrzymane przed ich wykonaniem – podaje Adalah. Spośród tych 54 osób tylko siedmiu postawiono zarzuty, a dwie z nich już odsiedziały swoje wyroki, co sugeruje, że ich przewinienia nie były poważne – ustalili prawnicy Adalah.

Adalah, na podstawie tych liczb, odrzuciło twierdzenie rządu, że zakaz jest spowodowany kwestiami bezpieczeństwa i oskarżyło władze Izraela o utwierdzanie rasistowskiej narracji, według której sama obecność Arabów w Izraelu, a nie ich działania, stanowi egzystencjalne zagrożenie dla państwa.

Z JEROZOLIMY ALA QANDIL (PAP)



Indie ruszyły na podbój Marsa

Mars Orbiter, czyli hinduski statek kosmiczny zamontowany na szczycie rakiety PSLV-C25. Koszt misji na Marsa obliczony jest na 80 milionów dolarów i jest najtańszym tego typu projektem na świecie. Podobnie jak hinduska misja sprzed pięciu lat na Księżyc.

Indie wysłały we wtorek swą pierwszą bezzałogową sondę kosmiczną w kierunku Marsa. Misja ta ma pokazać zaawansowane zdolności technologiczne umożliwiające tej potędze regionalnej wyprawy kosmiczne i przeprowadzenie badań Czerwonej Planety.

KOSMOS Sonda o masie 1 350 kg ma pokonać 780 mln km w ciągu ponad 300 dni. W przestrzeń kosmiczną została wyniesiona przez rakietę zbudowaną w krajowym centrum badań kosmicznych (ISRO – Indian Space Research Organisation). Start nastąpił zgodnie z planem z wyspy Sriharikota, położonej przy wschodnim wybrzeżu Indii. Sonda Mangalyaan miała najpierw wejść na eliptyczną orbitę okołoziemską, a następnie, po serii manewrów, wyruszyć w kierunku Marsa.

– To skromny początek naszej misji międzyplanetarnej – powiedział rzecznik ISRO Deviprasad Karnik.

Indyjska sonda ma dotrzeć na orbitę Czerwonej Planety we wrześniu 2014 roku. Jej zadaniem będzie zbieranie informacji naukowych. Lądowania na Marsie nie przewidziano. Koszt marsjańskiej misji to 4,5 miliarda rupii (73 miliony USD).

– Największym wyzwaniem będzie dokładne wysterowanie statku kosmicznego w kierunku Marsa – powiedział szef ISRO K. Radhakrishnan.

Jeśli misja się powiedzie, Indie jako czwarte, po USA, ZSRR i Europie (badanie Marsa przez Europejską Agencję Kosmiczną), dotrą do Marsa.

Indie prowadzą własny program kosmiczny od roku 1963 i od tego czasu zaprojektowały, zbudowały i umieściły na orbicie Ziemi wiele własnych satelitów. Indyjski przemysł kosmiczny świadczy usługi komercyjne, wynosząc na orbitę Ziemi satelity innych państw. (PAP)

Fot. PAP/EPA/JAGADEESH NV

Być kobietą znaczy zarabiać mniej

Według Diagnozy Społecznej kobiety w Polsce zarabiają mniej od mężczyzn, ale nie czują się dyskryminowane. Prof. Janusz Czapiński tłumaczy to przywiązaniem do tradycyjnego podziału ról, minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz – dystansem do słowa dyskryminacja.

SPOŁECZEŃSTWO Jak pokazała tegoroczna Diagnoza Społeczna, kobiety w Polsce są dyskryminowane np. w zakresie zarobków. Przeciętny dochód deklarowany przez nie jest o 1/4 niższy od dochodu mężczyzn (podobnie było w 2009 i 2011 roku). Nie wynika to ze statusu społeczno-zawodowego – we wszystkich grupach, z wyjątkiem rencistów, różnica jest taka sama lub zbliżona. Również w grupach zawodowych o względnie wyrównanych kompetencjach, obowiązkach i stanowiskach różnica w dochodach między kobietami i mężczyznami nie znika, choć spada do 19-20 proc.

Kobiety nie czują się jednak częściej dyskryminowane od mężczyzn. A w poprzednich latach większy był nawet odsetek mężczyzn niż kobiet doświadczających subiektywnie dyskryminacji.

Zdaniem prof. Czapińskiego, jednego z autorów Diagnozy, wyniki świadczą o tym, że nadal Polacy mają tradycyjne wyobrażenie o podziale ról.

– Wprawdzie rośnie grupa Polek dobrze wykształconych, które mają dość stereotypów i nie widzą powodu, dla którego piastując to samo stanowisko, mając to samo przygotowanie i kompetencje, co mężczyźni, dostają mniej pieniędzy. Ale ogromna większość kobiet wciąż przyjmuje za naturalne, że osobą w rodzinie, która ma zapewnić byt, jest mężczyzna – mówi prof. Czapiński.

Zauważył, że najgorsza sytuacja w małżeństwach jest tam, gdzie żona zarabia więcej.

– Gdy mąż zarabia więcej, to łagodzi obyczaje w małżeństwie, kobieta łatwo się z tym godzi, nawet się z tego cieszy, a mężczyzna ma satysfakcję, że spełnia się w swej tradycyjnej roli – uważa prof. Czapiński.

Innego zdania jest pełnomocniczka rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

– Nie wydaje mi się, by powodem tego, że kobiety nie czują się dyskryminowane, mimo że za tę samą pracę dostają mniej pieniędzy, było przywiązanie do tradycyjnego podziału ról. Raczej bym to wiązała z kwestią językową – twierdzi.

Wyjaśniła, że można to wytłumaczyć dystansem do słowa „dyskryminacja".

– Jeśli pytamy ludzi, czy są dyskryminowani, najczęściej zaprzeczają. Natomiast gdy pytamy czy byli lub bywają gorzej traktowani ze względu na jakąś cechę – np. wiek, płeć czy religię – to często okazuje się, że tak było i przypominają sobie cały szereg takich sytuacji – podkreśla.

– Jeśli chodzi o lukę płacową, czyli różnicę w zarobkach kobiet i mężczyzn, jest ona często przedstawiana przez kobiety jako dowód niesprawiedliwości społecznej i nierównego traktowania nie tyle w konkretnym zakładzie pracy, co generalnie przez system. Ale zdarzają się przypadki, kiedy kobiety zarabiają mniej za pracę tej samej wartości, i wiele z nich zdaje sobie sprawę, że to jest niezgodne z prawem i nie powinno mieć miejsca – dodaje.

Pełnomocniczka wyraziła też wątpliwość, czy rzeczywiście Polacy są przywiązani do tradycyjnego podziału ról. Przypomniała, że z badań CBOS wynika, że tylko ok. 20 proc. Polaków uważa, że idealny model rodziny to tzw. tradycyjny, gdzie mężczyzna utrzymuje rodzinę, a kobieta troszczy się o dom. Ponad 50 proc. za najlepszy uznaje model partnerski, gdzie oboje małżonkowie pracują i dzielą się obowiązkami domowymi.

– Te deklaracje nie zawsze są realizowane w praktyce, gdzie czasami model partnerski jest wypierany przez model mieszany, polegający na podwójnym obciążeniu kobiet – oboje małżonkowie pracują, a po pracy kobieta zajmuje się domem w większym stopniu niż mężczyzna – pierze, gotuje, sprząta, obsługując całą rodzinę, w tym zmęczonego pracą męża – mówi Kozłowska-Rajewicz.

Według niej, ta konkretna sytuacja faktycznie może wynikać z tradycyjnego podejścia do podziału ról płciowych, przekonania, że praca mężczyzny jest ważniejsza.

– Praca mężczyzny wpływa na jego ocenę, pozycję społeczną jego i całej rodziny, podczas gdy na ocenę i pozycję kobiety istotnie wpływa sposób, w jaki wywiązuje się z obowiązków domowych – wskazuje.

I przyznaje: – Więc być może oboje mamy rację, oba wyjaśnienia moje i prof. Czapińskiego są słuszne, działają równocześnie.

(PAP)

50 lat minęło

Jest jedną z ważniejszych postaci polskiej sceny muzyki alternatywnej i rockowej lat 80. i 90. Wokalista zespołu T.Love Muniek Staszczyk, autor tekstów do przebojów „Warszawa", „Wychowanie", „King" czy „Jest super", 5 listopada skończył 50 lat.

LUDZIE Zygmunt Staszczyk urodził się 5 listopada 1963 roku na Rakowie, robotniczej dzielnicy Częstochowy. Po ukończeniu IV liceum ogólnokształcącego w Częstochowie przeniósł się do Warszawy, gdzie studiował na wydziale polonistyki UW. W tym okresie zaczął także działać na polu muzycznym – występował w grupie Atak, która później przekształciła się w zespół Opozycja.

Wybuch muzyki punkowej w Polsce na przełomie lat 70. i 80. był reakcją na szarzyznę życia. Nazwy i teksty piosenek młodych zespołów podejmowały tematy polityczne i obyczajowe, krytykowały sytuację w kraju i konserwatywny styl bycia. „Ojczyznę kochać trzeba i szanować, nie deptać flagi i nie pluć na godło. Należy też w coś wierzyć i ufać. Ojczyznę kochać i nie pluć na godło" – ironizował Staszczyk w piosence „Wychowanie".

Przemysław Gintrowski uznał Staszczyka oraz Kazika Staszewskiego za współczesnych bardów.

W 1982 roku Muniek Staszczyk wszedł w skład zespołu Teenage Love Alternative, pod którą to nazwą grupa działała przez pięć lat. Obok wokalisty, w jej skład wchodzili: gitarzysta Janusz Knorowski, klawiszowiec Dariusz Zając i perkusista Jacek Wudecki, koledzy z IV LO w Częstochowie. W 1983 roku formacja wygrała festiwal muzyczny „Małrock" w Malborku, a rok później zagrała na festiwalu w Jarocinie jako jedna z gwiazd imprezy. W 1989 roku działalność zespołu została czasowo zawieszona w związku z wyjazdem Staszczyka do Wielkiej Brytanii.

Wokalista reaktywował zespół w 1990 roku, po swoim powrocie. Z pierwszego składu formacji nikt się jednak nie ostał. Nową grupę tworzyli: gitarzysta Jan Benedek, perkusista Sidney Polak, gitarzysta Jacek Perkowski i basista Paweł Nazimek. W 1991 roku ukazała się debiutancka płyta T. Love „Pocisk miłości", na której znalazł się przebój „Warszawa". Rok później do sklepów trafił drugi album grupy „King", a także kompilacja utworów z lat 80. „Dzieci rewolucji". Wydawnictwo promowały utwory „King", „Stany" i „Dzikość serca".

W 1994 roku z zespołu odszedł Benedek, zastąpiony przez Maćka Majchrzaka, z którym w składzie T. Love nagrał kolejną płytę „Prymityw", czerpiącą z tradycji muzyki reggae. Na albumie znalazł się m.in. przebój „Bóg", długo utrzymujący się na polskich listach przebojów. Kolejna praca zespołu utrzymana była jeszcze w innej stylistyce, tym razem glamrocka. Na płycie „Al Capone" (1996) znalazły się takie piosenki jak „1996" i „Jak żądło".

Największy sukces komercyjny w historii grupy przyszedł wraz z wydaniem płyty „Chłopaki nie płaczą" (1997). Utwór tytułowy, pastisz na temat boysbandów, stał się wielkim przebojem lansowanym przez wszystkie radia i muzyczne telewizje w Polsce. Piosenka „Jest super" jest gorzką satyrą, opisującą realia Polski końca lat 90. „Popatrz na te wspaniałe autostrady/ Na drogi, na których nie znajdziesz wyrobów/ Rosną nowe bloki i nie ma wyrobów/ W czystych szpitalach ludzie umierają rzadko/ Mamy ekstra rząd i super prezydenta/ Ci wszyscy ludzie to wspaniali fachowcy" – śpiewał Muniek.

– Myślę, że takie partie jak PiS czy Liga Polskich Rodzin doprowadzą do ogromnego rozwoju rock and rolla w Polsce – diagnozował w 2005 roku.

W 2001 roku ukazała się płyta „Model 01", promowana przez kolejny przebój „Nie, nie, nie". W swoich tekstach Staszczyk ponownie kontestował rzeczywistość polityczno-społeczną oraz zachowania ludzkie. Po płytach, utrzymanych w konwencji pop-rockowej, w 2006 roku T.Love powrócił do swoich korzeni, nagrywając punk-rockową „I Hate Rock and Roll". Rok później ukazała się biografia zespołu pt. „Potrzebuję wczoraj" autorstwa Magdaleny Patryas i Pawła Dunina-Wąsowicza.

Poza działalnością w T.Love Staszczyk brał udział w takich muzycznych projektach jak Szwagierkolaska, Yugopolis oraz Rege Inna Polish Stylee, w którym – wraz z muzykami grupy Habakuk – wykonywał przeboje polskiego i światowego reggae. W 2010 roku ukazał się pierwszy solowy album Staszczyka, zatytułowany „Muniek".

W 2001 roku Staszczyk został nagrodzony „Tęczowym Laurem", w 2009 roku został uhonorowany przez III Program Polskiego Radia nagrodą „Mateusza", zaś w 2011 roku muzykowi przyznano Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Rok później, w Częstochowie odbył się koncert, zorganizowany z okazji 30-lecia pracy artystycznej wokalisty. Wystąpili m.in. Krzysztof Grabowski, Kasia Kowalska, Stanisław Soyka, Martyna Jakubowicz i Piotr Machalica.

(PAP)

Fot. mwmedia